Pedagogia.
306.
dar Nowakowskiego. —

SZTUKA PISANIA

W TRZECH ROZDZIAŁACH

WYIĘTA

Z ENCYKLOPEDYI

I

POZYTECZNEMI PRZYDATKAMI

POMNOZONA.

Schol. Piar. Lukovien.
Cat. Inscr. 1789

W WARSZAWIE
W DRUKARNI XX. MISSIONARZOW

R. P.M . DCC. LXXXI.

SZTUKA PISANIA

ROZDZIAŁ I.

Służący za wſtęp, wktórym opiſuią ſię początki, poſtępki, i koléyne wydoſkonalenia SZTUKI PISANIA, aż do naſzych czaſów.

SPISANIE, (prawi Brebeuf): (a) *Jeſto ſztuka owa*
Która mówi do oczu, i maluie ſłowa
A gdy przez różne ciągi, różne kſztałty kryśli
Czyni Kolorowemi, i miąższemi myśli

Spoſób okazania myśli w kolorze, i w miąższości, albo prościéy powiedziawſzy, żeby ią uczynić podpadaiącą pod zmyſły, mówi *Zylia* (z dzieł ſwoich znaioma *Peruwianka*), na tém zależy: iż piórém kryślą ſię małe figurki, które nazywaią *głoſkami* (litera) na materyi białey i cienkiéy która nazywa ſię *papiérém*. Te figurki maią ſwoie imiona; te zaś imiona połączone iedne z drugiémi, wyſtawuią nam głoſy, wydaiące ſię w ſłowach.

Zaſtanówmy ſię nad piérwiaſtkowemi początkami téy przedziwnéy ſztuki, nad różmaitémi iéy gatunkami, i koléynémi w niéy odmianami, aż do wynalezienia Abecadła. Jeſtto zaiſte arcy piękna materya Filozoficzna, lecz zamiar téy xiążki, niepozwala nam więcéy, tylko z niéy treść wyciągnąć.

(a) *Rymopis Francuzki rodém z* Rouen; *umarł* 1601. *R. w* 43. *roku wieku ſwego.*

Po wszystkie czasy, po wszystkich kraiach, i wszystkich narodów, szukano śrzodków służyć mogących, do zachowania pamiątki, tych przypadków i wynalazków, o których rozumiano, że powinny interessować potomność: ale pisanie, to iest sztuka malówania słów, i mówienia do oczu, zaczęła bydź znaioma, iuż dosyć poźno. Dla przesłania następnym wiekom pamiątki ważnieyszych czynów, koleyno przemyślano różne sposoby. Podawanie ustne, wspomożone niektóremi grubemi, na pamiątkę postawionemi znamionami, iest naypiérwszy sposób, którego używano tym umysłem. W owych początkowych wiekach był zwyczay, zasadzenia iakiego drzewa, postawienia ołtarza, albo mogił kaminnych, ustanowienia uroczystości, i złożenia iakich pieniów, z okazyi znacznych przypadków. Prawie zawsze tym mieyscóm, na których zaszedł iaki czyn interessuiący, nadawano nazwiska stósuiące się do tego czynu i iego okoliczności.

W historyiach wszystkich narodów, znayduie się bardzo wiele dowodów, i przykładów tego piérwiastkowego obyczaiu. Z nich wiemy, że *Patryarchowie* stawiali ołtarze na tych mieyscach, gdzie im był PAN pokazał się, że zasadzali drzewa, sypali mogiły kamieni, na pamiątkę znacznieyszych przypadków życia swoiego, i że tym mieyscóm gdzie przechodzili, nadawali takie nazwiska któreby tę okoliczność przypominały. Doszłe do nas kawałki *Sanchoniathona* (*a*), uczą nas, że kamienie nieobrobione i słupy, bywały piérwszemi pamiętnicami u Fenicyanów. Widziano także dawniey w okolicy *Cadix*, mogiły kamienne, o których powiadano że były usypane, na pamiątkę wyprawy *Herkulesa* do Hiszpanii. Starożytni obywatele kraiów północnych, na pamiątkę czynów, zaprowadzali na pewne mieysca kamienie nadzwyczayney wielkości. Ten sposób, iest iescze i dziś iednym z naypospolitszych u dzikich Amerykanów, którzy nieznaią pisma. Murzyni tey sztuki także nieumieiący, wymyślili sobie pewne znaki *symboliczne*, służące im miasto napisów. I tak *np.* na grobach męskich, kładą strzały, a na niewieścich, moździérze z tłuczkami. Zwyczay starożytny, nadawania pewnym mieyscóm imion stósuiących się do przypadków, iakie zdarzyły się na nich, rościągnął się aż do narodów Amerykańskich.

Ustanowienie uroczystościów w starożytności, miało za cel niemniey uczczenie BÓSTWA, iako odnowienie pamiątki przypadków znakomitych. Nietrzeba tylko przebieżeć Kalendarze dawnych narodów, a zobaczylibyśmy że

(a) *Historyk Fenicki, narodził się w* Beryte; *napisał swoię historyą w IX. Xiążkach, niewiedzieć którego wieku żył, iedni go kładą pod* Semiramida *drudzy pod* Gedeoném.

że wszystkie święta ich, maią związek z okolicznościami historycznemi. W samém Piśmie S. znaydziémy tego bardzo wiele przykładów, niewspominaiąc historyi świeckiéy.

Należy także pomieścić w liczbie sposobów, którémi starożytność zachowywała pamiątkę różnych czynów i wynalazków, pewne zwyczaie, iakie u niektórych narodów były w używaniu. *Chinczykowie* przed czasami swoiego *Fo-hi* (a) to iest w starożytności bardzo głębokiéy, miéwali powrózki, pewną liczbą węzłów pozaciągane, które przez odległości między sobą, i rozmaite ułożenia, nietylko przypominały owému ludowi, wyobrażenia których zachować chcieli pamiątkę, ale oraz służyły im do wyrażenia swoich myśli ieden drugiému.

Peruwianie także nieznali inszego sposobu pisania. Powrozy różnych kolorów, pozaciągane większą lub mnieyszą liczbą węzłów rozmaicie połączonych, były u nich *protokułami*, zawiéraiącémi w sobie dzieie Królestwa, stan dochodów publicznych, rejestra poborów i podatków, dostrzeżenia *Astronomiczne*, i. t. d. Murzyni *Juidy*, nawet dotąd takich sposobów używaią. Przydać iesżcze do tego można zwyczaie tych narodów, które zamiast *pisma* używaią pewnych sztuczek drewnianych, rozmaicie powyrzynanych, służących im do czynienia wszelkich zapisów. Podobny zwyczay, utrzymuie się także w Albanii i w Syberyi. Karby drewniane, które iesżcze dotąt osobliwie w kraiu naszym dość pospolicie używaią się, sąto wiérne zabytki owych grubych zwyczaiów.

Lecz sposób, który w owych piérwiastkowych wiekach, naypowszechniéy służył do zachowania pamiątki znacznieyszych czynów, były rymy i piosnki. Ten rodzay Poezyi zawiérał w sobie, nayznakomitsze okoliczności przypadku, który chciano uczynić znaiomym potomności. Slady tego ustanowionego zwyczaiu, widzieć się daią w nayodległeyszey starożytności, niemniéy dawnego iako nowego *przykładu*, iakoto u Egipcyanów, w Fenicyi, w Arabyii, w Chinach, u Gaulow, w Grecyi, u Mexykanów, i u Peruwianów.

Używanie piosnék historycznych, zaszło aż do naygrubszych, i naydzikszych narodów. Starodawni obywatele północni, Brezylu, Islandyi. Grenlandyi, Wirginii, S. Dominika, i Kanady, poskładali sobie pewne pienia z przypadków, które zdały im się bydź godne pamięci. Spiewali ie pospolicie w święta i w uroczystości?

Te

(a) *Autor iednéy Sekty, między Chinczykami bardzo wziętéy, a potém za Bożka czczony, narodzony na 1000. lat przed Chrystusém Panem.*

Te wſzyſtkie różne ſpoſoby, ſłużyły w początkach, do przeſłania w potomność czynów pamiętnych, i do udzielenia naſtępnym wiekóm wynalazków ważnieyſzych. Podanie uſtne, zaſtępówało na ów czas nieumieiętność piſania; Rodzice tłómaczyli dzieciom ſwoim zamyſł tych uſtaw, i opowiadali im czyny, które do tychże uſtaw okazyą podały.

Obyczaie wyżéy wyliczone, na owe pierwiaſtkowe wieki mogły bydź doſtateczne. Społeczeńſtwa na ów czas niebyły ieſzcze gromadne; niebyło ieſzcze wiele kunſztów wymyślnych; potrzeby ieſzcze ſię były nierozmnożyły; handel był ieſzcze niewielki; a zatém wyobrażénia, i ięzyki niebyły ieſzcze obfite. Daléy, w miarę przybywaiącego poloru między narodami, rozſzerzyły ſię ich wiadomości, rozmnożyły ſię *przedmioty*: a na ten czas, na zaświadczenie czynów, potrzeba było ſzukać śrzodków wygodnieyſzych, i dokładnieyſzych nad te, o których dotąd mówiliśmy. Wymyślano koleyno różne znaki, zgodne do wyſtawiénia mowy, i wyrażenia myśli. I tymto coraz nowym przemyſłóm i uſilnościóm, różnemi czaſy przedſiębranym w polerownych narodach, winni ieſteśmy tak właściwie rzeczoną, ſztukę piſania, ſztukę któréy ani *Epoki* niezawodnéy, ani pewnego początku naznaczyć niepodobna. Jeſtto zagadnienie, które tak dawnych iak poźnieyſzych *Krytyków* aż dotąd niemało koſztówało. Wyliczanie ich zdań w téy mierze rozmaitych, wieleby nas zabawiło. Dla tego tylko w krótkich ſłowach, położymy tu mniemanie, które nam bydź zdaie ſię naypodobnieyſze do prawdy.

Człowiek ma ten dar oſobliwſzy, że może udzielić myśli ſwoich drugiému przy pomocy głoſu wydanego; ale głos nierozściąga ſię daléy nad ten moment, i nadto mieyſce, w którém ieſt wymówiony. Dla zoſtawiénia tedy potomnym czaſóm wyobrażéń naſzych, trzeba było wynaléśdź takie śrzodki, przy pomocy których, głoſóm możnaby nadać było trwałość, i rozległość. Inakſzym zaś ſpoſobém tego niemożna było dokazać, tylko przez wymyślenie figur, i znaków zgodnych do wypiętnówania i zachowania ſłów wymówionych. Niepodobna znowu uczynić ſobie iaſnego i wyraźnego wyobrażenia téy drogi, która do wynalazku piſania ludzi doprowadziła, tylko przebiegłſzy różne ſtopnie, którémi ta ſztuka poſtępowała. Można w nich łatwo rozeznać kilka *epok*, i koléyne poſtępki doſyć widoczne.

Piérwſzym krokiém ſztuki piſania, (biorąc ten wyraz w powſzechności, iak bydź może nayrościąglėyſzéy) było kryślenie przedmiotów materyalnych. Początek ryſówania ieſt prawie tak dawny, iak początek plemienia ludzkiego: wyobrażenie téy ſztuki, ieżeli ſię tak powiedzieć godzi, ieſt nam

nam wrodzone. Piérwſzym ludziom, naturalnie zdało ſię, że można by-
ło użyć tego śrzodku, do uczynienia myśli ſwoich podpadaiącémi pod oczy;
poczęli tedy wyſtawiać przed oczy, wyobrażenia tych rzeczy o których
mówić chciéli. *Np.* maiąc dać do wyrozumiénia, że ieden człowiek za-
bił drugiego; nakryślili poſtać człowieka na ziemi rościągnionego, a na
przeciwko drugą poſtać człowieka ſtoiącego, i oręż w ręku trzymaiącego.
Chcąc znowu dać zrozumiéć, że kto przypłynął morzém do iakiego kra-
iu; udano człowieka w łodce ſiedzącego; i tak o inſzych.

Zapatruiąc ſię na te oſtatki *pamiętnic* ſtarożytnych które ieſzcze trwa-
ią, upewnić można, że ſztuka piſania w piérwiaſtkowych wiekach, zależa-
ła na nieforemném, i grubém wyobrażeniu przedmiotów materyalnych. Takie
piſanie, niewłaściwie niém nazwane, było piérwſze którego użyli *Egipcya-
nie.* Zaczęli oni od kryślenia. Można ſię domyślać, że i Fenicyanie nie-
nieznali w początkach inſzych ſpoſobów. Autorowie którzy hiſtoryą i
kunſzta Chinczyków naydokładniéy opiſali, dowodzą oczywiście, że charakte-
ry tego narodu będące dziś w używaniu, ſą ieſzcze zabytkami proſtoty owych
piérwiaſtkowych zwyczaiów, kiedy wyrażano myśli ſwoie, przez wyobra-
żenia naturalne rzeczy, wyobrazić ſię daiących. Możnaby miéć porozumié-
nie, że i u Greków początki były tym podobne, a to dla tego, że w ich
ięzyku toż ſamo ſłowo zarowno znaczy *malować* i *piſać.*

Hiſtorya *Mexykanów* zoſtawiła nam, ieſzcze wyraźniéyſze świadectwo,
piéwiaſtkowych zawodów w ſztuce piſania. Spoſób przez który mieſzkańcy
nadmorſcy owego kraiu, dali znać *Montezumie* o przybyciu Hiſzpanów, był
ten, że poſłali pomienionemu Xiążęciu wielką ſztukę płótna, na ktoréy wykry-
ślili i odmalówali pilnie to wſzyſtko co widzieli. Był to także iedyny ſpo-
ſób, którego ten naród używał, do piſania praw i dzieiów ſwoich.

Zachowuie ſię ieſzcze podziśdzień, bardzo ciekawy kawałek, takiego
hyſtorycznego malowidła, które wytłómaczył Hiſzpanóm, ieden obywatel
Mexyku, po podbiciu ich Panſtwa. Dzicy ludzie wyſtawuią nam także co-
dziennie wizerunki, owego początkowego ſpoſobu piſania, i wyrażania my-
śli ſwoich.

Byłoby rzeczą daremną, zaſtanawiać ſię tu nad trudnościami, i nieprzy-
zwoitościami tego obyczaiu. Jakiegóż czaſu, iakiego miéyſca niebyło trzeba,
do opiſania choć naymniéyſzego czynu? Zaczęto więc myślić o prościéy-
ſzych znakach. Zamiaſt odryſowania człeka, konia, drzewa, i. t. d. w cało-
ści, przeſtano na wykryśleniu tylko znaczniéyſzych ciągów. Tym ſpoſobém
ſkrócano czas i umniéyſzano owéy ogromnéy grubości xięgóm. Zoſtały

nam

nam ſię ieſzcze niektóre ślady takich ſkróconych malowideł, w dziełach *Hor-Apollona* * Ten autor powiada, że Egipcyanie, chcąc wyrazić *foluſznika*, (foulon) malowali tylko, dwie nogi człowiecze w wodzie; ogień zaś udawali, przez naryſowanie dymu podnoſzącego ſię w górę.

Ten ſpoſób ſkrącaiący malowidła, był drugim ſtopniém wydoſkonalenia owego piérwiaſtkowego, grubego, i dzikiego obyczaiu, którym wyrażano myśli ſwoie i ſłowa. Atoli i w nim widać ieſzcze, niewiadomość tych ſtarożytnych narodów, i przyzwyczaienie w króre nałożyli ſię byli, do udawania tych rzeczy, co były materyą ich mowy.

Potrzeba do ktoréy nieznacznie przyſzło, piſania wiele i w rozmaitych materyach, w krótkim czaſie dała poznać, że ſamo wypiętrówanié przedmiotów, niebyło doſtateczne, na wyrażenie, i uczyniénie wyrozumiałémi, większéy części wyobrażéń, których chciano drugim udziélić. W ſaméy iſtocie, znayduie ſię bardzo wiele rzeczy, których tym ſpoſobém wyrazić niepodobna; iakoto? *ſłowo*, odmiany *ſtóſunków* (ratio), i przymiotów, a oſobliwie namiętności, i uczucia ieſteſtw żyiących: ſtarano ſię tedy o wydoſkonalenie dawniéyſzego ſpoſobu. Tym umyſłém zaczęto wymyślać, i przydawać do malowideł, niektóre znaki i ciągi, oznaczaiące namiętności, czynności, i. t. d. Te znaki ukſztalcone w pewny ſpoſób, i ułożone w pewnym porządku, na który trzeba było zgodzić ſię, czyniły prawie tenże ſam ſkutek, iaki czyni naſze piſanie. Jednakże te znaki niemiały ieſzcze żadnego związku, z temi głoſami które wymówić potrzeba było, chcąc wyrazić wyobrażénia, w nich oznaczone. I tento a nieinſzy podług wſzelkiego podobieńſtwa muſiał bydź koléyny poſtępek ludzki, w ſztuce piſania.

Niektóre narody dowcipne, wymyśliły potém ſpoſoby, ſztuczniéyſze w prawdzie, ale podlégaiące więkſzym nieprzyzwoitościóm. Nayſławniéyſzy ſpomiędzy wſzyſtkich ieſt ów, którego wynalazcami maią bydź Egipcyanie, i któremu dano nazwiſko *Hieroglifów*. W tym ſpoſobie piſania iedna figura, była znakiém, albo wyobrażeniém wielu rzeczy. Jeżeli *np.* potrzeba było wyrazić oblężénié? Egipcyanie malowali drabinę, ſłużącą do ſzturmu. Dwie ręce z których iedna trzymała tarczą a druga łuk, znaczyły potyczkę. Tym ſpoſobém ſztuka piſania, która w początkach nie była tylko

* *Grammatyk; uczył wyzwolonych nauk w Alexandryi i Konſtantynopolu za czaſów Teodozyuſza Wielkiego; napiſał był wytłómaczenié znamion i figur ſtarożytnych (hieroglyphes), wydane potém w R.* 1727. *z przypiſkami przez Jana Korneliuſza de* Paw *po Grecku i po Łacinié.*

ko amem malowaniém, ftała fię oraz zagadką i malowaniém; bo figury których używano, znaczyły więcéy nad wyobrażenie faméy rzeczy.

Ten nowotny rodzay pifania bardzo fię był rozfzérzył, i przefzedł przez rozmaite ftopnie wydofkonalenia. Spofoby mniéy albo więcéy kunfztowne, o których wiémy że były używane w ftarożytności. to okazują, że ftopniami i w różnych czafach były wynaydowane. Wfzyftkie narody, których piérwiaftkowe poftępki w kunfztach, dofzły do nafzych czafów, iakoto Egipcyanie, Fenicyanie, Chińczykowie, i Mexykanie, używali tego fpofobu; i lubo famo wykonanie, u każdego z tych narodów, niebyło ze wfzyftkiem iednakowe, iednakżè przynaymniéy wfzyftkie ich znaiome nam fpofoby, miały fpólną zafadę, to ieft; że wfzyftkie pochodziły od owego piérwiaftkowego zwyczaiu, malówania przedmiotów, wyftawuiących fię w myśli. Jakóż uważmy, że nietylko Chińczykowie na wfchodzie, Mexykanie na zachodzie, Egipcyanie na południu, ale też Scytowie na północy, Indyanie, Fenicyanie, Murzyni, Etrufkowie, dzicy Afrykanie, Amerykanie, i. t d. wfzyfcy tegoż fpofobu pifania używali, to ieft przez malowidła i *hieroglify*. Takiéy iednomyślności, ani naśladówaniu ani przypadkowi, nigdy przypifać niepodobna: w téy powfzechnéy zgodzie, koniecznie potrzeba uznać głos natury, mowiącéy w iednoftayny fpofób, do grubéy iefzcze na ów czas poiętności piérwiaftkowych ludzi.

Po wynalezieniu pifania *hieroglificznego*, wyniefionego do naywyżfzego ftopnia dofkonałości, iak tylko można, trzeba było zdobydź fię iefzcze na oftatnią wyfadę; i wymyślić charaktery zgodne do wyobrażenia słów, pomimo przedmiotów. Bywały po wfzyftkie czafy, owe fzczęśliwe umysły, owe przemyślne dowcipy, które (zdawałoby fię) Opatrzność na to wyznaczała, rozfzérzali i dofkonalili umiéiętności ludzkie. Takowi poznali niedokładność i niedoftateczność fpofobów, iakich na ów czas używano, dla udziélenia myśli ftałéy trwałości. Widzieli, iakim nieprzyzwoitościóm podlégało pifanie, fkładaiące fię z znaków, które dwoiako dały fię tłómaczyć, nieuftannie dwoiaki przedmiot w umyśle wyftawiały. Poftrzegli, że wyrażenia które głos mówiący wydaie, fą w liczbie dofyć niewielkiéy; fzukali tedy iakby można było oznaczyć, tę niewielką liczbę głofów wydanych, w równéy liczbie iakowych znaków. Tym umyfłém przedfięwzięli malówać słowa, i wyftawić ie przed oczy w takich znakach, które maiac ftófunek iedyny i bezśrzedni z głofami wymówionemi, niémogłyby fłużyć infzym wyobrażeniom. Dla tego wymyślili pewne znamiona, oznaczaiące niè iuż rzeczy, ale słowa; które wzięte z ofobna nic niéwyrażały, i które-

by

by niemogły złożyć myśli, tylko będąc połączone iedne z drugiémi.

Wynalezcy tego nowego sposobu pisania, postrzegli iak namiéniło się wyżéy, że wszystkie słowa składały się tylko z pewnéy liczby głosów. Przedsięwzięli tedy, każdy różny głos wyrazić osobnym znakiém. W tym sposobie pisania, który nazwiémy *syllabowym*, nazywa się tylko iednéy cyfry, do napisania każdéy syllaby, z których będzie słowo złożone; a tak w nim niewyrażaią się ani *samogłoski*, (vocales) ani *spółgłoski* (consonantes). *Np.* w napisaniu słowa, *przeiechać*, my używamy dziesięciu głosek; a w piśmie syllabowém nietrzebaby tylko trzech cyfer. I ten będzie podług rozumiénia naszego, piérwszy krok który uczyniono do wyrażenia słów inaczéy, iak przez malowidła. Możnaby także domyślać się, że w początkach wszystkie narody Azyatyckie, znaiome w starożytności pod imiéniém *Syryiczyków* albo *Assyryiczyków*, używały pisania syllabowego. Slady tego, daią się upatrówać w dawném podaniu, które przypisuiąc Syryiczykóm wynalazek pisania, przyznaie oraz że Fenicyanie odmienili, zrobili prościéyszémi, i wydoskonalili starodawne charaktery. Cożkolwiék bądź względém tego domysłu, to pewna, że było bardzo mało narodów używaiących pisania syllabowego. Spomiędzy tych, dziś nieznamy tylko Murzynów, i niektóre kraie w Indyach, co go u siebie zachowały.

Jakoż, ten sposób pisania, iest ieszcze bardzo niedoskonały. Wiéloraköść znaków, z których składać się musiały takowe *Abecadła*, nabawiała wielkich trudności. Prawie niepodobna było nauczyć ich się bez obciążenia pamięci; skąd pochodziło, że takowe znamiona niedobrze rozeznawano, i częstokroć brano iedne za drugie. Szukano tedy drogi pewniéyszéy, i tak łatwym omyłkóm niepodległéy: aż wymyślono nakoniec ten gatunek pisania, w którym samogłoski i spółgłoski, wyrażaią się z osobna, przez tyleż charakterów różnych, i szczególnych. Wielka zaléta tego wynalazku, zasadza się na iego prostocie. Przy pomocy małéy liczby znaków powtórzonych, i rozmaicie połączonych, można wypiętnować i wyrazić, z niemniéyszą łatwością iak dokładnością, wszelkie wyobrażenia, i wszelkie słowa. Taki iest sposób pisania, ktorego dziś używaią prawie wszystkie narody; wynalazek zaiste wysoki, który kosztówać musiał, długiégo nakładu pracy, i niemałego przemysłu.

Ale iakże przyszło do tego wynalazku? iak postąpiono od *hieroglisów*, a nawet od pisma syllabowego, do charakterów Abecadłowych? To nieda się łatwo powmówać: pisanie hieroglificzne, i syllabowe, niéma żadnego związku z głoskami Abecadłowémi. Trzeba tedy było, z gruntu odmiénić naturę znaków

ków używanych. Dla ułatwiénia téy trudności, daremnie udaćbyśmy się chcieli, do Pisarzów starożytności: bo ani ci nienauczaią nas, iakim sposobém stał się ten osobliwszy postępek.

Można domyślać się, że skrócone znaki hieroglificzne, o których iuż mowiło się wyżey, dały okazyą, do pisma ieszcze bardziéy skróconego w głoskach Abecadłowych, które przez rozmaite połączenia, wyrażaią wszelaką wybitność głosu, w sposób prosty i łatwy. Ten domysł nabiéra wielkiego podobiéństwa do prawdy, rzuciwszy okiém na Abecadła niektórych narodów starożytnych; głoski składaiące te Abecadła, tak z postaci, iak z imion swoich, zdaią się bydź wzięte z hieroglificznych znaków. Porównawszy pilnie, pozostałe kawałki charakterów Egiptskich, z figurami hieroglificznemi wyrytemi na *Obeliszkach* i innych pamiętnicach, można rozeznać że głoski Egiptskie, biorą początek od hieroglifów. Abecadło Muzyńskie. i większe głoski Ormiańskie, służą także na poparcie tego naszego rozumiénia. Widać w nich ślady dosyć widoczne, starożytnego pisma hieroglificznego.

W reszcie zastanawiać się tu niebędziemy, nad różnością bardzo znaczną iaka wydaie się dotąd w tym ostatnim rodzaiu pisania, w którym słowa składaią się z połączenia wielu głosek. Wiémy że w pisaniu większéy części iezyków Wschodnich, niewyrażaią się samogłoski, ale tylko same spółgłoski; przeciwnie we wszystkich iezykach Zachodnich, samogłoski i spółgłoski w skład pisma zarówno wchodzą.

Niepodobna iest, naznaczyć pewną epokę wynalezionych charakterów Abecadłowych: to tylko daie się widziéć, że w niektórych kraiach, ta sztuka musiała bydź bardzo dawno znaioma. Pismo Abecadłowe było używane w Arabii ieszcze za czasów *Joba*. Wspomina on o niém w sposób arcy iasny, niezawodny. Wiedziéć należy, że *Job*, żył tegoż czasu co *Jakób*, i że mieszkał w Arabii. Możnaby nawet domyślać się iż *Moyżesz* w owych kraiach nauczył się sztuki pisania Abecadłowego, w których był kilka lat przepędził przed powołaniém swoiém. Bądź co chce, sposób w który wyraża się ten Zakonodawca BOSKI, o używaniu pisania, dostatecznie zaświadcza, że wynalazek pisma za iego czasów iuż niemusiał bydź bardzo nowy. Naostatek niémożna o tém wątpić, żeby znaiomość głosek niebyła bardzo dawną u Chananeyczyków: ieszcze przed *Jozuém*, było u nich miasto nazwane *Dabir*, które w początkach nosiło imie *Cariat-Sepher* to iest *miasto liter*.

 Pi-

Pismo Abecadłowe, w Egipcie także powinno było bardzo dawno bydź używane. *Plato* powiada że *Thaut* był pierwszy, który rozróżnił głoski, na samogłoski i społgłoski, na *nieme*, i *płynne* (muettes, liquides). Powątpiewać można, ażeby to rozróżnienie było znaiome Egipcyanóm, pod ów czas, w którym ich Kronika umieszcza *Thauta*. To iednakże co mówi *Plato*, może służyć za dowód, powszechnego mniemania, że od czasów *Thauta*, to iest od czasów bardzo głębokiey starożytności, Egipcyanie iuż mieli znaiomość charakterów Abecadłowych.

Gdyby można było śpuścić się na to, co piszą starożytni autorowie o *Semiramidzie*, historya tey Xiężny dodałaby nam dowodów ieszcze pewnieyszych, popieraiących starożytność pisma Abecadłowego. Czytamy w *Dyodorze Sycyliyskim* (a) o iednym napisie, w charakterach Syryiskich, który iak mówią *Semiramis* kazała dać górze *Baghistan*. (b) Tenże autor wspomina o liście pisanym do tey Xiężny, od iednego z Królów Indyiskich; lecz wiemy że było kilka Królów Assyryiskich, znaiomych pod imieniem *Semiramidy*. Okoliczność tedy którą wymienia *Dyodor*, niemoże służyć do naznaczenia epoki, w ktorey pismo Abecadłowe było używane na Wschodzie.

Wynalazek charakterów Abecadłowych, można poczytać za nayprzednieyszą wysadę dowcipu ludzkiego. Jestto zaiste ieden z owych wysokich przemysłów, który niemoże pochodzić tylko od umysłu pierwszego stopnia. Atoli niewiemy kto iest autórem iego: imie wynalezcy zaległo w nayciemnieyszey starożytności, i ukryło się aż dotąd przed wszystkiemi, którzy go usiłowali wygrzebać; dla tego i my niemożemy tu o nim dać żadney wiadomości. Zastanowiemy się tylko nad tém, w ktorey części świata ta sztuka arcy pożyteczna i droga, wzięła początek.

Wynalazek charakterów Abecadłowych, należy bez wątpienia tym narodóm, które wypolerowały się naypierwey. Bo te naypierwey potrzebować musiały znaków zgodnych, do prętkiego i łatwego wypisania, owey nieskończoney wielości i rozmaitości spraw i czynów, na których obraca się cała społeczność obywatelska. Takowe tedy narody musiały przykładać się rzetelnie i statecznie, do wymyślenia nayzgodnieyszych sposobów, w iakichby dały odmalować się wyobrażenia i słowa.

Da-

(a) *Historyk; pisał pod* Tuliuszém Cesarzém *i pod* Augustém *dzieło swoie podzielił na* 40 *Xiąg, z których niedoszło do nas tylko* 15, *i niektóre kawałki.*

(b) *W Azyi między Medyą i Babilonią, w baieczności poświęcona* Jowiszowi.

Dawniéy różne narody ſpór wiodły między ſobą o to, komuby należała chwała wynaleziénia piſma Abecadłowego: my tu nad rozbieraniém ich dowodów zaſtanawiać ſię niebędziémy, będąc przekonanémi, że te niémiały żadnéy fundamentalnéy zaſady. Niewidziemy tylko dwa narody w ſtarożytności, którym rozſądnie przypiſaćby można wynaleziénie piſma Abecadłowego, to ieſt *Aſſyryiczykóm*, albo Egipcianóm; od iednego z tych dwóch narodów zapewne wyſzły te różne gatunki Adecadeł, które dziś ſą nam znaiome. Jakóż zaſtanowiwſzy ſię nad kluczém, czyli piérwiaſtkowémi ciągami wſzelkiego piſma, tak dawnego iako teraźniéyſzego, łatwo można rozeznać, że wſzyſtkie z iednego i tegoż ſamego zrźodła wypływaią. Niewyłączaią ſię od tego tylko charaktery Chińſkie, które ſą ieſzcze dotąd iak były ſzczérémi *hieroglifami*. Toż rozumiéć ſię ma o Abecadle Murzyńſkiém, i niektórych krain Indyiſkich; te narody, iak iuż namiéniło ſię wyżéy, zoſtały ſię przy piśmie ſyllabowém.

Lecz komuby właśnie, czy Aſſyryiczykóm czy Egipcyanóm należał honor, wynaleziénia piſma Abecadłowego? to zagadniénie, nierozumiémy ażeby mogło dziś bydź rozwiązane: widać tylko w pozoſtałych niewielu kawałkach piſma tych ſtarożytnych narodów, że ich charaktery miały wielką zgodność między ſobą. Poſtaci były podobnéy, i ſtawiano ie iednakowym ſpoſobém, to ieſt od prawéy ku lewéy.

Ale tym czaſém, rzecze kto, czyż podobna bydź przekonanym, ażeby wſzyſtkie charaktery Abecadłowe, wypływały z iednego i tegóż ſamego źrzódła, zapatruiąc ſię na tak niezmiérną rozmaitość piſma po różnych kraiach tego świata? Sama różnokſztáłtność, w ſpoſobie ułożenia tych charaktérów u większéy części narodów, czyż niedowodzi rzeczy wcale przeciwnéy? Jedni ſtawiali i ſtawiaią ieſzcze charaktery ſwoie, proſtopadle z góry na dół. Drudzy roſporządzaią ie *poziemnie* (horiſontaliter), z różnicą bardzo widoczną. Nayviękſza liczba poſzła za przyrodzonym powodém od lewéy ſtrony ku prawéy; w którym czynność ręki, ma więkſzą ſwobodność, oddalaiąc ſię od ciała. Ten ſpoſób ſtawiania charakterów, ieſt używany w narodach Européyſkich, i wielu innych.

Niektórzy, ale w małéy liczbie, obrali ſobie w piſaniu powód pióra, od prawéy ręki ku lewéy. Taki był obyczay Aſſyryiczyków, Egipcyanów, Fenicyanów, Syryiczyków, Arabſki, Hebrayſki i Haldeyſki; obyczay, który bardzo mało miał naśladówców. Ten ſpoſób ſtawiania głoſek ieſt niéwygodny: ręka i narzędzie ſłużące do piſania, zakrywa przed okiém części charakterów iuż poſtawionych.

Te

Te wſzyſtkie gatunki piſma, powie kto, czyliż nieokazuią ſię iſtotnie różnémi między ſobą? i niedaiąż okazyi do rozumiénia raczéy, że wiele narodów nié komu innemu tylko ſobie ſamym ſą powinny ſztukę piſania, i że zatém każdy naród wymyślił dla ſiebie ſpoſób oſobny? Ale łatwo ieſt odpowiedziéć na te zarzuty. Na obalenie ich nieużyiémy tu, tylko iednego niezawodnego i niewątpliwie ugruntówanego dowodu, który zdaie nam ſię bydź niezbity, i który okaże w iaki ſpoſób, wſzyſtkie znaiome Abecadła mogą wypływać z iednego źrzódła.

Czyż mogą bydź dwa gatunki piſma, bardziéy różniące ſię na oko ieden od drugiego, iak ieſt *Samarytańſki* i *Francuzki*? tym czaſèm rzecz pewna, że charaktery Abecadłowe Francuzkie, pochodzą od Samarytańſkich: co bardzo łatwo daie ſię okazać. Francuzi maią głoſki ſwoie od Łacinników, Łacinnicy ſwoie mieli od Greków, a ci znowu ſwoie od Fenicyanów. Wſzyſcy zaś mędrcy zgadzaią ſię dziś na to, że charaktery Fenicyanów były też ſame co Samarytanów.

Pomimo hiſtorycznego dowodu nie trzeba więcèy na przekonanie ſię w téy miérze, tylko zaſtanowić ſię proſtą uwagą, nad imionami i roſporządzeniém głoſek w Abecadłach narodów dopiéro wyżéy wyméionych. Dla czegoż w ięzyku Fenickim, Samarytańſkim, Greckim, Łacińſkim, i Francuzkim, głoſki miałyby iednakowe nazwiſka, i w iednakowym porządku byłyby ułożone, gdyby niepochodziły z iednego, i tegoż ſamego źrzodła?

Małe więc podobiéńſtwo, które teráz wydaie ſię między piſmami różnych narodów zamieſzkałych po całym świecie, niemoże nas odſtręczać od tego rozumiénia, że wſzyſtkie znaiome Abecadła, ieden i tenże ſam maią początek. Przeciąg czaſu, w każdym narodzié, powprowadzał wielkie odmiany w ſpoſobie piſania. Hiſtorya piſma u Greków, u Łacinników, i u dziſiéyſzych narodów Européyſkich, zaświadcza o tém doſtatecznie. Są Państwa w których piſmo tak odmiéniło ſię, że pamiętnice piérwſzych wiekow, porównane z pamiętnicami oſtatnich czaſów, niémaią między ſobą prawie żadnego podobiéńſtwa, tak co do poſtaci, iak co do roſporządzenia głoſek. A przecież to ieſt pewna, że te wſzyſtkie rozmaite piſma, maią iedyny i tenże ſam początek.

Niemożna mówić tylko bardzo niedoſkonale o ilości charakterów, z których ſkładały ſię piérwſze Abecadła. Starożytni Piſarze, niepodali nam tego do wiadomości: Plutarch wprawdzie powiada, że w Abecadle Egiptſkiém było dwadzieścia pięć głoſek: ale ta ilość głoſek, czyż była zaráz wynaleziona od ſamego początku? ieſt to okoliczność, o któréy ze wſzech

miar

miar należy powątpiewać. Wiémy że w początkach, Fenicyanie niémieli tylko szesnaście głosek; ich Abecadło składało się tylko z téy liczby na ów czas, kiedy go zaniósł *Kadmus* (a) do Grecyi. Można nieomylnie sądzić, że i u Egipcyanów niebyło inaczéy z razu; zapewne naprzód tylko pewną liczbą charakterów wynaleziono, a dopiero potém koleyno wymyślano głoski, których im brakowało do iasnego i wygodnego wyrażenia wszelkich wybitnościów głosu.

Nadto, nierozumiéymy żeby wynalazek pisma Abecabłowego, w przeciągu wieków, powszechnie rozszedł się był po różnych krainach świata: bo i owszém przeciwnym sposobém dowiedziono iest, że było bardzo mało narodów, maiących znaiomość iego. Wyiąwszy Egipt, i niektóre kraie Azyatyckie, reszta narodów nieznała przez wiele wieków, tak pożyteczney i tak istotnéy sztuki. Pomówmy teráz o różnych materyach, iakich do pisania używano, w owych piérwiastkowych czasach; pod imieniém pisania rozumiémy tu wszelkie gatunki pisania, znaiome od początku, iakoto malowidła, rysunki skrócone, hieroglify, i. t. d.

Głazy i skały, były materye, których naypiérwéy użyto do pisania. Wiémy że Egipcyanie, starodawni mieszkańcy północni, i bez wątpiénia wiéle innych narodów, téy materyi używali w początkach. I stądto powstał obyczay, prawie powszechnie przyięty od wszystkich starożytnych narodów, opisowania na słupach takich czynów, które sądzono bydź godnémi zachowania w potomne czasy. Nic niemasz sławniéyszego w starożytności, nad owe *Kolossy* postawione przez *Ozyrysa, Bachusa, Sesostrysa, i Herkulesa*, w przeciągu ich wypraw, dla uwiecznienia pamiątki onych; *Kolossy Merkuryusza Trysmegista* były ieszcze sławniéysze. Powiadaią że na nich, nauka i przepisy iego były wyryte, w charakterach Hieroglificznych. Widziano także w *Krecie*, bardzo starożytne pamiętnice okryte napisami zawiéraiącémi w sobie opisanie ceremonii używanych, przy ofiarach *Korybantów*. (a) Za czasów *Demostenesa*, chowano ieszcze prawo *Tezeusza* (b) wyryte

na

(a) *Podług niektórych urzędnik Dworski, a podług innych, syn iednego z Krolów Fenickich, wysłany od Oyca, do szukania Siostry swoiéy Europy wykradzionéy, z roskazém żeby bez niéy niepowracał; nieznalazłszy iéy, osiadł w Beocyi, i tam założył piérwsze fundamenta miasta* Tebów, *na wzór Miast Egiptskich: on nauczył Greków swego Abecadła.*

(a) *Nazywali się tak, w historyi baieczney, Kapłani Bogini* Cybele, *od* Koryby *syna* Jazona *i tey Bogini.*

(b) *Bohatyr i Prawodawca Ateński.*

na ſłupie kamiénnym. Co zaś powiada hiſtorya baieczna, o kolumnach świata, które *Atlas* (c) miał oddać *Herkulesowi*, (d) to podług zdania naſzego, powinno rozumiéć ſię o iakich kolumnach mądrych, (że tego wyrażenia użyiémy), których napiſy wytłómaczył Atlas Synowi Jowiſzowemu.

Lubo narody Północne, miały bardzo małe ſpółeczéńſtwo z narodami Azyatyckiemi i Afrykańſkiémi, iednakże ich hiſtorya, zarówno wſpomina, o tym zwyczaiu, który był używany i u nich w piérwiaſtkowych wiekach, opiſowania na ſłupach tego wſzyſtkiego, czego pamiątkę chcieli uwiecznić. Powiadaią, że takowe ſłupy miéwały więcéy iak czterdzieści ſtóp wyſokości, i bywały obſadzone napiſami proſtémi, ſtóſuiącémi ſię do ich grubiańſkich na ów czas obyczaiów. Można upewnić, że początkowi ludzie, niémieli inſzych pamiętnic, któreby im ſłużyły do zachowania ich praw, opiſów, traktatów, hiſtoryi czynów i wynalazków ważniéyſzych. Starożytni autorowie powiękſzéy części, z takiego rodzaiu Xiąg, ſwoie piſma poukładali.

Był także bardzo dawny zwyczay piſania na cegłach i na tabliczkach kamiénnych. I tak Babilończykowie ſwoie piérwſze doſtrzeżenia Aſtronomiczne piſali na cegłach. Nayſtarożytniéyſze pamiętnice Nauk Chińſkich, były wyryte na twardych i ſzérokich głazach. Wſzyſtkim wiadomo że *Dziesięcioro Przykazania*, na tablicach kamiénnych były napiſane. Na podobnéyże materyi, i *Jozue* ſwoie *Deutoronomium* napiſał.

Te ſpoſoby oczywiście, tak były zatrudniaiące, że naturalnie muſiano ſzukać inſzych prościéyſzych i wygodniéyſzych. Zamiaſt cegieł i kamiénia zaczęto używać różnego rodzaiu kruſzców łatwych miętkich, do wyrycia. Zdaie ſię iż za czaſów *Joba*, naypoſpoliciéy piſywano na blaſzkach ołowianych, żelaznémi igliczkami. Używano także od bardzo dawnych czaſów blach miedzianych, i tabliczek drewnianych. Można ſię domyślać, że Metryki tak Miéyſkie, iak Narodowe, przez wiele wieków, nieſkładały ſię tylko z opiſów tego rodzaiu. Piérwiaſtkowi ludzie, trzymali ſię tego obyczaiu z wielu powodów, ſpomiędzy których naypodobniéyſzy do prawdy ieſt ten, że

---

(c) *Gòra Maurytanii, naywyżſza na całym świecie; tak nazwana od* Atlaſa *Króla Maurytanii, który z niéy czynił ſwoie ſtraże Aſtronomiczne; ieſt to łańcuch gòr dzielący Barbaryą, od Biledulgerid, ciągnący ſię od wſchodu na zachód.*

(d) *Nayſławniéyſzy z Bohatyrów czyli Półbożków Pogańſkich Syn* Jowiſza i Alkmeny *Zony* Amfitryona *Króla Tebańſkiego, rachuią na 12 znakomitſzych wypráw czyli dzieł iego Bohatyrſkich.*

że przez czas bardzo długi, nieznali materyi ſpoſobnych do piſania. Bydź także i to może, że ponieważ ſztuka piſania, w owych ſtarodawnych wiekach, niebyła ieſzcze zbyt poſpolita, przeto dla tém dłuższego i beſpiecznieyſzego zachowania zaſzłych czynności, opiſówano ie na materyach miąższych i trwałych.

Daléy z czaſém używano do piſania różnych innych materyi, iakoto liści pewnych ziół, wnętrſznéy kory z pewnych drzew, ſkór zwiérzęcych. płótna, tabliczek drewnianych woſkiém powleczonych, i. t. d. Te obyczaie zachowuią ſię ieſzcze dotąd, w wielu kraiach Azyatyckich i Afrykańſkich. *Job* wſpomina o napiſaniu xiążki. Wiedziéć niémożna, iaka była poſtać, i iaka materya ſłużąca do xiążek za iego czaſów. Zdaie ſię tylko, że pod ów czas muſiano piſówać na materyi daiącéy ſię zaginać albo zwiiać; wyrażenie *Joba* daie to doſtatecznie do wyrozumiénia. Te materye giętkie, mogły bydź cieniutkie blaſzki z iakiego kruſzcu, albo ſkórki, albo liście, albo kory wnętrzne z drzew, ziół, i. t. d. Zwyczay piſywania na ſkórkach zwierzęcych, ieſt arcy dawny, i powſzechny. Zwyczay także piętnówania charakterów na liściach, albo na wnętrſznéy korze pewnych drzéw, igliczką żelazną przytępioną, ieſt zarówno ſtarożytny zarówno powſzechnie był używany. Między témi wſzyſtkiémi materyami wolno ſobie obiérać co ſię podoba: trzeba iednak uważać, że w tych mieyſcach, w których *Job* czyni wzmiankę o piſaniu, niemówi tylko o igliczce żelaznéy. A zatém należy ſtąd wnieść, że za iego czaſów, niéznano inſzego narzędzia do kryślénia charakterów. W powſzechności możnaby upewnić, iż w owych piérwiaſtkowych wiekach, ludzie raczéy ryly, albo rznęli, aniżeli piſali.

Wynaleziono potém ſztukę kryślenia głoſek na pewnych materyach, przy pomocy niektórych roſpłynów ukolorowanych. Do przyłożenia zaś ich, używano w początkach pędzla; obyczay który aż dotąd zachowali Chińczykowie, i wiele innych narodów. Po pędzlu, naſtąpiło używanie piór trzcinowych, które, opatrzone żelaznémi igliczkami, koniecznie potrzebnémi do piſania na blaſzkach metalowych, albo na tabliczkach woſkiém powleczonych, przez wiele wieków były narzędziami iedynie używanémi. Używanie piór gęſich, inkauſtu, i papieru, całéy ſtarożytności było nieznaiome. Te okoliczności, dowodzą doſtatecznie, że dawniéy wſzyſtkie ſpoſoby piſania były niézręczne, powolne, zmudne, i pełne trudnościów odſtręczaiących: na przezwyciężenie do tego wſzyſtkiego, trzeba było niépoſpolitéy ciérpliwości, i wielkiéy pilności. Te przeſzkody, muſiały zbytecznie opóźniać poſtępek w ſztuce piſania. Przydaymy do tego że w owych

piérwiaſtkowych wiekach, ludzie niebardzo ieſzcze na ów czas rozmnożéni, i powiękſzéy części zatrudniéni potrzebami naypilniéyſzémi, do życia, mało kto z nich miał czas, albo ochotę, przyłożyć ſię do kunſztu wyciągaiącego tyle czaſu, zadania ſobie tyle przykrości i ſtarania. A tak lubo ſztuka piſania iuż była znaioma od tych wieków o których mowiémy, atoli zdaie ſię że iéy nie wiele używano. Niewidziémy, żeby była ſłużyła w potrzebach życia obywatelſkiego. Kiedy *Jozef*, dawſzy ſię poznać, odprawia nazad Braci ſwoich, do oyca nieposyła przez nich żadnego liſtu. Daie im tylko ſłowne zlecenia, i wykonać ie roſkazuie uſtnie. *Jakòb*, chcący naznaczyć miéyſce pogrzébiénia *Racheli*, wyſtawia na niém ſłup. Niémaſz wzmianki, żeby na nim, położył iaki napis. Nieużywano także piſma, nawet w nayważniéyſzych ſprawach ludzkiego ſpołeczéńſtwa. Przedaże, obietnice, zaſtawy, odbywały ſię ſłownie, w przytomności pewnéy liczby oſób. Podług zeznania świadków, roſtrząſano i ſądzono wſzelkie ſprawy.

Piſanie niebyło dawniéy używane, w wielu tym podobnych okazyach, w iakich go dziś potrzebuiémy. Niedziwuymy ſię temu. Widzieliśmy, dla czego ta ſztuka, muſiała bydź w początkach mało znaioma, i niebardzo po świecie rozſzérzona: wykonanie iéy, jak dopiéro powiedziało ſię, potrzebowało długiego czaſu, i wiélkich trudności. I z téyto przyczyny bez wątpiénia, powſzechny poſtępek w kunſztach i naukach, z wielu miár był tak powolny i późny. Wiadomości ludzkie, niémogą rozſzérzyć ſię, ani bydź wydoſkonalone, ieżeli piérwſi wynalezcy, niebędą miéć iakich śrzodków, do podania potomności ſwoich wynalazków, w ſpoſób zarówno pewny, iaſny, i łatwy. Na tych warunkach zupełnie zbywało owym przemyſłóm, których ludzie używali w początkach na wyrażenie myśli ſwoich.

Wreſzcie nieſame tylko kunſzta i nauki, na tém ſzkodowały, wpływały te wady nawet w ſame obyczaie. Człowiek do wydoſkonalenia ſię potrzebuie nauki. I ieżeli oświecenie rozumu, przewrotnych ſkłonnościów, z gruntu niewykorzenia, przynaymniéy do ułagodzenia i poprawiénia ich, wiele pomaga. Lecz iakże bez piſania nauczyć i obiaśnić można naród cały? Beſpiecznie tedy da ſię powiedziéć, że podobno żaden wynalazek niepomógł tyle, do wyprówadzenia ludzi z owéy piérwiaſtkowéy dzikości, co pomogła ułatwiona ſztuka piſania. Téy rozſzérzenie, więcéy aniżeli inna iakakolwiek przyczyna, muſiało koniecznie wyproſtować ſerca i umyſły ludzkie, ułagodzić ich obyczaie, połączyć i ſpoić związki ſpołeczéńſtwa, i, t. d. I ieżeli widziémy ieſzcze w niektórych ſtronach oboiego przylądku ludzi dzikich, czyniących ochydę plemiéniowi ludzkiému ſwoiém grubiańſtwém,

ſtwém, ſwoią nieumiéiętnością, i okrucieńſtwém, to pochodzi ſtąd, że nieznaiąc piſma, niémaią tyſiącznych wiadomości, które od niego zawiſły nieuchronnie.

Ten Abecadłowy ſpoſób piſania, który iak dotąd widziéliśmy, ſprowadził na naród ludzki niezliczone pożytki, przecięż niemoże zaradzić temu, ażeby rożność ięzyków, lubo po więkſzéy części iednakowémi charakterami wyrażonych, ieſzcze bardzo niewſtrzymówała, coráz dalſzego poſtępku w kunſztach i naukach. Wielkie dowcipy w tych oſtatnich wiekach, chciały i tę trudność ułatwić, aczkolwiek bezſkutecznie. Tym końcém podawano uſtanowiénie charakterów tak powſzechnych, żeby ie każdy naród mógł czytać w ſwóim ięzyku. Jawna ieſt, że te charaktery muſiałyby bydź *rzeczone* a nie *ſłowne*, to ieſt wyrażaiące rzeczy a nie głoſki.

Tym ſpoſobém każdy naród zatrzymałby ſwóy ięzyk, a iednakże zrozumiałby i cudzy bez uczenia ſię go, zapatruiąc ſię tylko na charaktery rzeczone czyli powſzechne, które po wſzyſtkich kraiach miąłyby iednakowe znaczenie, bez względu na różną wybitność głoſu, każdemu ięzykowi właściwą: *np.* ſpóyrźawſzy na charakter, maiący znaczyć to ſłowo *pić*, Angielczyk czytałby go *to drink*, Francuz *boire*, Niemiec *trincken*, Włoch *Bévere*, Polak *pić*, i. t. d.

Nietrzeba rozumiéć, żeby taki charakter rzeczony, był iedynie ſzczérą chimerą. Powiadaią że Chinczykowie i Japończykowie, iuż maią coś temu podobnego: to ieſt że maią charakter ſpólny, który każdy z nich, w iednakowy ſpoſób rozumié w ſwoim ięzyku, lubo tak różnym ieden od drugiégo, i co do wybitności głoſu i co do ſłów, że mówiąc do ſiebie, ani w iednéy ſyllabie zrozumiéć ſię niémogą.

Naypiérwſzy a oráz nayznaczniéyſzy krók, do uſtanowienia w Europie ięzyka powſzechnego czyli Filozoficznego, uczynili Biſkup *Wilkins* i *de Dalgarme*, lubo bezſkutecznie.

Leibnitz, miał także w téy materyi ſwoie myśli. Podług zdania iego, *Wilkins i Dalgarme*, nieugodzili w prawdziwy ſpoſób. Przyznaie on wprawdzie że niektóre narody, mogłyby ſię zrozumieć przy pomocy charakterów, podanych od pomiénionych autorów, ale przydaie, że w nich nietrafiali na prawdziwe *oznaczenia rzeczone*, które ten wiélki Filozof poczyta za nayſubtelniéyſze narzędzię rozumu ludzkiego, ſłużyć maiące podług niego, do oſobliwſzey łatwości w rozumówaniu, w pamięci, i w wynaydówaniu różnych rzeczy.

Po-

Podług *Leibnitza*, takowe charaktery powinnyby bydź podobne do charakterów Algebraicznych, które w rzeczy samey są bardzo proste, a oraz bardzo wyrazliwe, niémaiące w sobie nic zbytecznego, ani dwuwykładnego, i których wszystkie rozmaite ułożenia, zasadzaią się na rozumówaniu.

Charakter rzeczony Biskupa *Wilkinsa*, był od niektórych mądrych ludzi dobrze przyięty. *Hook* po doskonałém rzeczy rozeznaniu wielce go zaléca: a dla skutecznego do téy nauki zachęcenia, wydał w tym ięzyku niektóre swoie wynalazki.

Leibnitz, powiada, że miał ułożone w głowie *Abecadło myśli ludzkich*, i że iuż nawet nad niém pracówał; ale śmiérć tego wielkiego Filozofa, przedsięwziętego zamysłu niepozwoliła mu uskutecznić.

Oprócz Pana *Lodwic*, który także ogłosił w téy materyi swoie myśli, znayduie się ieszcze w *Dzienniku Literackim* od R. 1720 inszy układ *charakteru powszechnego*. Autór obiéra na charaktery cyfry Arabskie, to iest pospolite figury liczebne: połączenia tych dziewięciu charakterów, mogą dostarczyć na wyrażenie iasne nieskończonéy ilości liczb, a zatém wystarczyłyby i na liczbę wyrazów daleko większą, aniżeli iéy potrzebować możemy, do oznaczenia naszych czynności, dobrego, złego, naszych powinności, naszych namiętności, i. t. d. Tym sposobém uniknęłoby się dwoiakiéy niewygody, to iest układania i uczenia się nowych charakterów; ponieważ figury Arabskie, czyli zwyczayne cyfry Arytmetyczne, iuż maią wszelką powszechność, iakiéy tylko żądać można.

Lecz tu nie tak zachodzi trudność, o wynaleziénie charakterów nayprościéyszych, nayłatwiéyszych, i naywygodniéyszych, iako bardziéy o nakłoniénie wszystkich narodów, żeby na nie przystały; bo te, iak mówi *Fontenelle*, tylko w tém powszechnie zgadzaią się, *że pożytku swego niechcą poznawać.*

Charaktery używane w pospolitém pisaniu między polerownémi narodami można rozróżnić na dwa gatunki, to iest na charaktery *liczebne* i charaktery *Abecadłowe*. Charaktery liczebne są to głoski czyli figurki, inaczéy nazwane *cyframi*, przez które wyrażaią się liczby; są zaś osobliwie dwoiakie, to iest cyfry zwyczayne, i cyfry Łacińskie. Cyfry zwyczayne nazywaią także *charakterem Arabskim*, bo o nich iest to mniemanie, że były wynalezione przez Astronomów Arabskich; lubo Arabowie sami, nazywaią ie znowu, *charakterem Indyiskim*, iakoby się go nauczyli od Indyanów.

Mamy dziesięć charaktérów Arabskich, iako to: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 0, z których ostatni nazywa się po Łacinie *cyphra*; my zaś w Polskim ięzyku, cy-

cyframi mianuiémy w powſzechności te wſzyſtkie charaktery, oſtatni zaś dla różnicy, z Greckiego nazywamy *zerém.*

Cyfry Łacińſkie liczebne, ſkładaią ſię z większych głoſek Abecadłowych Łacińſkich, ſkąd zdaie ſię że wzięły ſwoie nazwiſko; albo téż podobno ſtąd, że dawni Rzymianie używali ich na ſwoich monetach, i w napiſach pamiętnic publicznych, wyſtawionych ku czci ich bożyſzczów, i mężów ſławnych, na nadgrobkach i. t. d.

Takich głoſek liczebnych Łacińſkich mamy ſiedm, to ieſt I, V, X, L, C, D, M. I, znaczy *ieden;* V, *pięć;* X, *dzieſięć;* L, *pięćdzieſiąt;* C, *ſto;* D, *pięćſet*, M, *tyſiąc;* I powtórzone dwa razy, czyni dwa, II; trzy razy, trzy, III; cztéry wyraża ſię tak, IV; I położone przed V, albo przed X, odéymuie iedność od liczby, którą wyraża każda z tych głoſek.

Zeby wyrazić *ſześć*, przydaie ſię I do V, VI; na *ſiedm* przydaie ſię I dwa razy, VII; na *ośm*, trzy razy, VIII; wyraża ſię *dziewięć*, położywſzy I przed X, IX; iak iuż wyżéy powiedziało ſię.

Toż ſamo powiedzieć można, względém X, przed L, albo przed C; to X znaczy natenczas, że od liczby naſtępuiącéy potrzeba odiąć dzieſięć iedności ów: i tak XL znaczy czterdzieści, XC znaczy *dziewięćdzieſiąt;* kiedy po L naſtępuie X znaczy *ſześćdzieſiąt*, LX; i. t. d. Znaczą niekiedy *cztéryſta*, przez CD, ale to rzadko.

Oprócz głoſki D, która wyraża *pięćſet*, można także oznaczyć te liczbę, przez I położone przed C odwróconém, w ten ſpóſob, IↃ; tudzież zamiaſt M, które znaczy *tyſiąc*, używaią czaſém I, położonégo między dwóma C, iedno proſte drugie odwrócone, iakoto CIↃ; podług téy ugody można wyrazić *ſześćſet*, przez IↃC, *ſiedmſet*, przez IↃCC i. t. d.

Dodanie głoſki C i Ↄ, przed i po, pomnaża CIↃ w ſtóſunku dzieſiątnym; tak CCIↃↃ, znaczy 10000; CCCIↃↃↃ, znaczy 100000, i. t. d.

I ten był poſpolity ſpoſób znaczenia liczb, u ſtarożytnych Rzymian, którzy wyrażali także ieſzcze liczbę tyſiąców, przez liniikę pociągnioną nad iakąkolwiek liczbą, aż do tyſiąca. *Np.* $\overline{\text{V}}$, znaczy 5000; $\overline{\text{LX}}$, znaczy 60000; podobnież $\overline{\text{M}}$, znaczy 1000000; $\overline{\text{MM}}$, znaczy 2000000. Naoſtatek, autorowie oſobliwie poźniéyſi wprowadzili z czaſém niektóre wolności, iakoto że *np.* IIXX, znaczy 8; IICIX znaczy 89 i. t. d.

Co należy do charakterów Abecadłowych dziſiéyſzych, te możnaby podzielić na tyle gatunków ile ieſt narodów różniących ſię w téy miérze ieden od drugiego, iakoto na Charaktery, *Greckie, Hebrayſkie, Łacińſkie* i. t. d.

Nam tu rzecz niebędzie, tylko o charakterach pisma naypowszechniéy i naypospoliciéy w Europie używanego, którego Reguły opisać mamy w następuiącym Rózdziale. Przydamy iednakże i wzór Abecadła Niemieckiego, iako to tego Narodu, w którego ięzyku młódź nasza chętnie ćwiczyć się zwykła.

ROZDZIAŁ II.

O Regułach istotnie potrzebnych do foremnego pisania

§. I.

O ułożeniu ciała do pisania, i o trzymaniu pióra. Pl. I.

Nim opiszémy zasady, na których gruntuie się Pisanie, należy wprzód, wyłożyć sposób, w iaki trzeba ustanowić się do pisania, i iak pióro trzymać. Na tych dwóch wiadomościach wiele zależy; od pierwszéy zawisło foremne ułożenie ciała, a od drugiéy, łatwość w wykonaniu. Ułożenie ciała, powinno stósować się do płci; lubo większa część nauczycielów, różnicy w tém nieprzypuszczaią. Tu opisze się tylko ułożenie przyzwoite płci męskiéy, niżéy zaś, nastąpi przepis, o ułożeniu ciała dla płci niewieściéy, które niemniéy iak piérwsze sądzimy bydź rzeczą istotną.

O ułożeniu ciała.

Do pisania trzeba trzech rzeczy: iasnego światła, gruntownego stołu, i wygodnego stołka. Swiatło biiące z lewéy strony, iest zawsze naywygodniéysze, kiedy z tego miéysca gdzie się pisze, można widzieć niebo. Stół i stołek, powinny bydź dobrane w takiéy proporcyi, ażeby osoba siedząca mogła wygodnie łokciami po stole posuwać, bez nachylenia się. To ułożenie będąc naynaturalniéysze, należy obrać go raczéy aniżeli iakiekolwiek inne. Stół nazbyt wysoki względém stołka, niedopuszcza ręce wolnéy czynności, i sprawuie pisanie ociężałe; zaś nazbyt niski, przymusza do patrzenia z bliska, fatyguie ciało, i ciągi piora czyni przymuszonémi. Dla tego, ile możności trzeba sobie przygótować te wszystkie wygody, ażeby pisanie było tém śmiélsze i swobodniéysze.

Lubo zaléca się młodzi, ażeby trzymali prosto ciało swoie naprzeciwko stołu, iednakże gdyby ten przepis zachowali bardzo ściśle, ręka która pisze

piſze, niemiałaby w czynieniu doſyć wolności. Ażeby tedy nic nieprzeſzkadzało iéy ruchowi, trzeba ażeby przybliżali ſię do ſtołu lewą ſtroną ciała, niewſpiéraiąc ſię na nim, ani go nawet dotykaiąc, prawą zaś ażeby ſię od niego oddalali na cztéry albo pięć palców.

Lewa ręka powinna bydź wyſuniona na ſtół, i na nim wſparta od łokcia aż do garści, którey palce, maią utrzymywać papiér w położeniu zawſze *pionowém* (verticalis), podwyżſzaiąc go, albo ſpuſzczaiąc, i poſuwaiąc na prawą, albo na lewą, podług okoliczności.

Oddalenie prawéy ręki od ciała, powinno ſtóſować ſię do różnych gatunków piſma; charakter okrągły potrzebuie większego oddalenia ręki aniżeli charakter Włoſki, albo Francuzki. Podzieliwſzy przednią część ręki na trzy części, z tych tylko dwie ſpoczywać maią na ſtole, a trzecia część kończąca ſię łokciém, będzie wychodzić przed ſtół. Trzymanie pióra, daie naturalnie ręce poſtać kołową; ta ręka która niewſpiéra ſię na papiérze tylko ſpodém dłoni, i końcami dwóch oſtatnich palców, niepowinna miéć nad te inſzego wſparcia tylko noſkiém pióra. Między dłonią i dwóma oſtatniémi palcami, trzeba zoſtawić ſłuſzny odſtęp, żeby pioro niewywracało ſię zewnętrſznie, czego zaniedbywać nienależy.

Ciało powinno bydź cokolwiek na przód nachylone, i głowa naddana w miarę tego nachylenia, nieſkłaniaiąc iéy bynaymniéy ku żadnemu ramieniu. Oczy potrzeba żeby patrzyły na noſek piſzącego pióra, a nogi żeby ſpoczywały na ziemi; lewa położona będąc naprzeciwko ciała ukośnie, a druga od niéy oddalona, ku prawéy ręce.

Od zachowania tych wſzyſtkich reguł, zawiſł łatwy ſpoſób piſania. Dla lepſzego wyrozumiénia takowego położenia, daie ſię tu wyobrażenie iego w plancie piérwſzéy; gdzie Oſoba, ieſt poſadzona między cztérema liniiami *proſtopadłemi* (perpendicularis) AB. Letkie zaſtanowiénie ſię nad tém położeniém, złączone z opiſaniém poprzédzaiącém, potrafi wſzyſtko doſtatecznie obiaśnić.

O trzymaniu Pióra.

Pióro trzyma ſię trzema palcami, to ieſt wielkim, ſkazuiącym, i ſrzednim. Koniec brzuſzca śrzedniego palca obok paznokcia, utrzymuie pióro ſpodém w ſaméy połowie większéy zaciętości. Wielki palec wſpiéra go proſtopadle, nienakrywaiąc go, między końcém i piérwſzym ſtawém ſkazuiącego palca, ku górze zaś trzymane pióro przechodzić powinno, pomiędzy drugim i trzecim ſtawém tegóż palca ſkazuiącego. Między piorém, a palcami

cami ſkazuiącym, i średnim trzeba wyſtrzégać ſię, żeby niebyło światła czyli otwartego miéyſca. Palce niepowinny ani piora zbytecznie ſciſkać, ani bydź wyciągnione z przymuſzoném wyprężeniém. Dwa palce ſpodnie, to ieſt ſerdeczny i mały, trzeba ażeby były nieco oddalone od palca średniego, inaczéy przeſzkadzałyby uginaniom drugich. Dłoń powinna bydź położona naprzeciwko prawego ramiénia, w téyże linii ukośnéy co ręka, i tylko lętko wſparta na ſtole lub na papiérze.

Należy tu uważyć, że do piſma które ma bydź niby malówane, pióro powinno bydź krócéy trzymane, iak do piſma prędkiego; tudzież że palce wpływaią niemało w kryślenie chrakteru. Nayoſobliwiéy zaś wielki palec; ón prowadzi pióro, i ſprawuie wſzyſtkie iego ſkutki. Palec ſkazuiący, z wiérſzchu nakrywaiący pióro, bardzo wiele pomaga do pociągnienia zawodów śmiałych wráz z wielkim palcèm; ten prowadzi ie w górę, a tamten na dół. Srzedni palec, utrzymuie pióro, i to czyni, że można długo piſać bez zmordowania ręki. Dwa oſtatnie palce, podpiéraią rękę i prowadzą ią od lewéy ſtrony na prawą, przy pomocy poſuwania ręki, o którém mowić ſię będzie przy końcu.

O ſpoſobności do piſania w powſzechności.

Bywaią tacy, którym ſpoſobność do piſania zdaie ſię bydź niby wrodzona, maiący dobrą wolą, i ſtateczną pracowitość; tacy w krótkim czaſię czynią w tèy nauce znaczny poſtępek. Przeciwnie znowu, bywaią drudzy którzy do tego niémaią żadnèy ſpoſobności. Ci maiąc przełamywać ſwoię naturę upartą, niepotrafią pokonać ièy inaczèy, tylko przez ćwiczenie ſię i praktykę. Trzeba im więcèy czaſu, żeby doſzli do tego kreſu co piérwſi. Lecz pożytek, który ſtąd odnoſzą, czy nienadgradzaż im tego ſowicie?

O ułożeniu ciała do piſania przyzwoitego młodym Paniénkóm.

Opiſawſzy dla płci męſkiéy foremne ułożenie ciała do piſania, rzecz przyzwoita, żebyśmy także wſpomnieli o tèm, które ſłuży właściwie młodym Paniénkóm. Na niém zależy bardzo wiele; ponieważ ściſłe przeſtrzéganie reguł w tèy miérze, zachowuie tèy płci ſtan kſztáltny, i ramiona w równości. To ułożenie tedy ma bydź takie iak naſtępuie. Paniénka uſiadłſzy na ſtołku uproporcyonówanym do ſwoiéy wyſokości, i do wyſokości ſtołu, iak iuż powiedziało ſię wyżéy, trzeba żeby trzymała ſię proſto, i oba ramiona do równéy wyſokości miała podnieſione. Ażeby iéy obie ręce były

ły od ciała równo oddalone, i żeby tylko dwiema częściami ſpoczywały na ſtole, a trzecia część kończąca ſię łokciém, żeby wychodziła przed ſtół. Żeby ciało ſtołu niedotykało, i od niego było odległe na palec. Głowa, która na żaden bok ſkłaniać ſię niepowinna, ażeby była cokolwiek na przód nachylona, tak żeby oczy patrzyły na noſek pióra, dla kierówania wſzelkiém powodówaniém iego po papiérze, który ma znaydówać ſię położony właśnie proſto naprzeciwko głowy, a palce lewéy ręki, ſpodém trzymać go będą i naſuwać. Obie nogi, żeby ſpoczywały na ziemi naprzeciwko ciała; iedna od drugiéy niedaleko oddalona, a końce ſtóp zewnątrſz obrócone. Niebędziémy tu powtarzać tego, co iuż wyżéy powiedziało ſię o trzymaniu pióra, które oboiéy płci zarówno ſłuży, uważymy tylko, iż to ma bydź tak położone w palcach, ażeby znaydówało ſię w téyże linii, co i ręka. Jeżeliby Paniénka przyuczała ſię do charakteru okrągłego, iak niektóre maią do tego ochotę, to trzeba dać baczenie, ażeby ręce lepiéy oddalała od ciała, aniżeli wyciąga inſze piſanie. Myśl tego przepiſanęgo ułożenia, lepiéy da ſię poznać, przypatrzywſzy ſię wyobrażeniu planty piérwſzéy, gdzie oſoba, znayduie ſię bydź określona liniiami proſtopadłémi AB.

Podaiąc ten nowy ſpoſób, nieieſt myślą naſzą, uymówać co tamtemu którego prawie zawſze dotąd używano, ale każdy przyzna, że ów daleko lepiéy ſłuży męſzczyznóm, którym w ruchu nic nieprzeſzkadza, aniżeli Paniénkóm, które z młodu ściſkaią ſię rogówkami, lub innémi ubiorami, tak mało giętkiémi iak i piérwſzy, i dla których, trzeba dobiérać takiego ułożenia ciała, któreby przynaymniéy niepomnażało tego muſu w którym iuż znayduią ſię. Doświadczenie i pomyślny ſkutek tego ſpoſobu który tu podaie ſię, daie mu zalecenie. A tak, owe matki które dla zachowania corkóm ſwoim kſztáłtnego ſtanu, pozbawiaią ie po większéy części téy umieiętności każdému ſtanowi pożyteczney, niémaią obawiać ſię żadnego przypadku, kiedy nauczyciél trzymać ſię będzie ſpoſobu wyżéy przepiſanego. Można go także użyć, i dla męſzczyzn wyżſzego urodzenia, którzy poſpolicie mało piſuiąc, mogą obéyśdź ſię bez opiérania ciała na lewéy ręce.

O wyobrażeniu ręki trzymaiącéy pióro.

Ponieważ na dole téy piérwſzéy planty, ieſt położone wyobrażenie ręki, przeto należy tu wytłómaczyć, co znaczą te liczby które ią otaczaią. A tak taż ſama nauka krótko powtórzona, tém lepiéy obiaśni należyty ſpoſób trzymania pióra.

Cy-

Cyfra 1. wſkazuie koniec śrzedniego palca trzymaiącego pióro obok paznokcia, w ſamey połowie większéy zaciętości.

Cyfra 2. oznacza wielki palec, prowadzący pióro, i utrzymuiący go między piérwſzym ſtawém i końcém palca ſkazuiącego.

W górze, liczba 3 pokazuie, iak pióro przechodzi zewnątrſz, między drugim i trzecim ſtawém palca ſkazuiącego.

Cyfry 4 i 5, oznaczaią dwa palce ſerdeczny i mały, które ſpodém cokolwiek oddalaią ſię od palca śrzedniego, wychodząc na przód, i letko ſpoczywaią na papiérze.

Cyfra 6. wſkazuie dłoń, bardzo ſłabo wſpartą na papiérze, chociaż ręka po części na niéy ſpoczywa.

Cyfra 7. wyraża światło, które ma znaydować ſię pod ręką, tudzież między dłonią i dwóma palcami, ſerdecznym i małym.

Cyfra 8. oznacza koniec palca ſkazuiącego, który nakrywa pióro iak długi.

Cyfra 9. nakoniec, wſkazuie noſek pióra, na którym opiéra ſię cała waga ręki.

Przy wyobrażeniu ręki o którém, dotąd mówiło ſię, położyliśmy także trzy narzędzia należące do piſania. Piérwſze oznaczone głoſką C, wyraża ſcyzoryk zwyczayny; D ieſt ſcyzoryk ſkładany; E ſkrobacz.

O naginaniu i wyciąganiu palców.

Naginanie, i wyciąganie, ſą dwie iſtotne własności palców, ſłużące za fundament w piſaniu; którégo piękność i gładkość zawiſła od ich letkości i powolności. Dla poznania zaś prawdziwego źrzodła tych właſności należy poradzić ſię ſaméy natury. Niewchodząc w uwagi anatomiczne, doświadczenie zgadzaiące ſię z rozumém, przekonywa nas o roſpłynie lipkim, nazwanym u Anatomiſtów *ſinobiale*, który cedząc ſię przez gruczoły tegóż nazwiſka, poléwa, przenika, i wilgoci *obwiiki* (*ligamenta*) i żyły, udziélaiąc im wolnego przeſtworu i ſprężyſtości, iakiéy potrzebuie nayłatwiéyſze i nayzupełniéyſze członkami władanie. Jeżeli ten roſpłyn przenika z zbyteczną obfitością, to rozmiękcza i roſprzeſtrzenia żyły, ſkąd biorą początek trzęſienia i ſłabości. Jeżeli przeciwnie ſączy ſię bardzo powoli, co pochodzić może z podeſzłego wieku, albo z iakiéy wady ukrytéy czy widocznéy, w takim razie oſuſza i wędzi żyły; a ſtąd powſtaie niezgrabność i wielka trudność w ruſzaniu palców. Ażeby tedy przyſpoſobić rękę do piſania, trzeba (ſtóſuiąc ſię do wyrażenia anatomicznego) aby

ta

ta materya lipka, niepłyneła tylko tyle, ile potrzeba do wolnego palców naginania i wyciągania. Na tym fundamencie, który zdaie mi ſię bydź iaſny i przekonywaiący, niepowinno bydź w podziwieniu, ieżeli ręce niezgrabne albo ſłabe, poprawiaią ſię z czaſém. W piérwſzym przypadku, trzeba robić naginania długie i częſte, pióra bardzo nieściſkaiąc; albowiém tym ſpoſobém, ułatwiaiąc krążenie roſpłynu przerzeczonego, władanie palcami zrobi ſię wolniéyſzém, i regularniéyſzém. W drugim przypadku, trzeba mocniéy opiérać i ściſkać pióro, bo w takim razie, nagięcie będąc tężſze i nietak nagłe, roſpłyn niémoże krążyć z taką ſzypkością, przeto żyłom udziéla ſiły i utwiérdzenia lepiéy umiarkówanego, a zatém zgodniéyſzego do piſania.

§. II.

O zacinaniu pióra. Pl: II.

Jeżeli ułożenie ciała, i trzymanie pióra, ſą dwie naypiérwſze rzeczy, do których przywiązać ſię potrzeba, chcąc nabydź piſania łatwego i regularnego, ale ieſt ieſzcze i trzecia niemniéyſzéy wagi, to ieſt umieiętność zacięcia ſobie pióra. Wſzyſtko co w téy materyi ma ſię powiedzieć zawiéra ſię w trzech punktach: iakoto o trzymaniu pióra i ſcyzoryka; o różnych zaciętościach pióra które podiąć muſi, nim nabędzie doſkonałego zacięcia; naoſtatek o proporcyi iaką miéć powinno pióro po zacięciu.

O ſpoſobie trzymania pióra i ſcyzoryka.

Pióro trzyma ſię w trzech piérwſzych palcach lewéy ręki, a ſcyzoryk w prawéy ręce; niepodobna ieſt opiſać położenia tego oboyga, trzeba tylko ſtóſówać ſię do Planty II, i przypatrzyć ſię co takowa wyſtawia oczóm. Z tém wſzyſtkiém uważmy, że pióro które ma ſię zacinać, powinno bydź trzymane proſto naprzeciwko ciała, że dwa palce ſkazuiący i średni utrzymuią go ſpodém, gdy tym czaſém wiélki palec z wiérſzchu, obraca go iak potrzeba wyciąga do zacięcia. Zelazco ſcyzoryka, wychodzi nad prawą rękę, ażeby mogło zaciąć pióro ſpoczywaiące na wielkim palcu. Scyzorykiém nierobią tylko cztéry oſtatnie palce prawéy ręki, która obéymuie trzonek.

O różnych zacięciach pióra.

Ponieważ zacinanie pióra ma ſwoie wyrazy właściwe, przeto dla wyrozumiénia wſzyſtkich zaciętościów, trzeba żebyśmy ie dali poznać na ſamémże piórze. Figura A, wyrażaiąca pióro widziane z boku, będzie nam ſłu-

ſłużyć do tego. Cyfra 1. pokazuie brzuſzczyk; 2. ieſt grzbietek; 3. początek większéy zaciętości; 4. narożniczek lewy; 5. narożniczek prawy; 6. roſzczépiénie, i noſek piora; 7. koniuſzek lewy; 8. koniuſzek prawy. Założywſzy te poprzèdzaiące wiadomości, ieſt zwyczay przed zacięciém pióra, żeby go wprzód wyproſtować, ieżeli nieieſt proſte; potém ścina ſię ukośnie kawałek ſamego końca piora z ſtrony brzuſzca, ſcyzoryk pociągaiąc ku ſobie; toż ſamo czyni ſię z ſtrony grzbietu. Te dwa ſtopnie zacięcia które zobaczyć można w figurach B i C, ſłużą za przygotówanie pióra do roſzczépiénia. To roſzczépiénie zrobione z ſtrony grzbietu, ieſt kanalikiém którędy płynie inkauſt; poczyna ſię oſtrzém ſcyzoryka, podnioſłſzy go trochę w rurce, przedłuża ſię zaś końcém trzonka, który podnoſi ſię podobniéż, dla dalſzego rozczépiénia, pomniąc, żeby założyć wielki palec lewéy ręki tam gdzie ma ſię kończyć roſzczépiénie. Figura D, wyraża roſzczépienie. Potém obraca ſię pióro, i robi ſię na brzuſzcu iego wielka zaciętość, iak pokazuie figura E. Zrobiwſzy te przygotówania, trzeba położyć pióro na prawy bok, żeby go wydrążyć z lewego boku, i odwrotnie; poczynaiąc zaciętość po wyżéy roſzczépiénia, a coráz głębſzém zarznięciém przyblizaiąc ſię do tegóż roſzczépiénia, iak pokazuią figury F, G. Po takiém przygotówaniu, wewnątrz pióra wkłada ſię inſze pióro, ſłużące do ukſztáłcenia na niém noſka; który robi ſię przykładaiąc ſcyzoryk oſtrzém do tego miéyſca, w którém pióro ma bydź przycięte. Ten oſtatni ráz, przez miſtrzów téy ſztuki nazwany przycięciém, powinién bydź wykonany znagła, kołyſząc żelazco z prawéy ſtrony na lewą, i nachylaiąc go cokolwiek na przód, a oráz trzonek pociągaiąc ku łokciowi, mniéy lub więcéy podług ukoſiſtości, iaka ma ſię dać noſkowi pióra. Figura H, wyraża ten rękoczyn, a figura I, pokazuie zacięcie iuż dokończone. Reguła powſzechna ſłużąca, do każdego gatunku piſma, ieſt ta, że koniuſzek lewy, to ieſt z ſtrony wielkiego palca, powinién bydź cokolwiek dłużſzy, i ſzérſzy aniżeli koniuſzek prawy.

O proporcyi pióra zaciętego.

W zacinaniu pióra, chociażby naypilniéy zachowano było to wſzyſtko co ſię przepiſało, przecięż trafić ſię może, że pióro wygotówane niebędzie miéć proporcyi należytéy. Większa zaciętość może bydź albo nazbyt wielka, albo nazbyt mała, noſek albo zbyt długi, albo nazbyt krótki, roſzczépiénie nazbyt małe, albo nazbyt długie. Ażeby zapobiédz tym nieprzyzwoitościóm, trzeba uważać pióro położone w Plancie między cztérema liniiami poziemnémi A, B, podzielone na trzy równe części. Piérwſza

po-

poczyna się od kończatości noſka pióra 1. i ciągnie się aż do początku mniéyſzéy zaciętości 2; druga od początku mniéyſzéy zaciętości aż do połowy większéy zaciętości 3; trzecia od połowy większey zaciętości, aż do początku téyże 4. Te reguły bez wątpiénia czynią pióro kſztałtnéy poſtaci, ale niezawſze dobre. Jeżeli koniuſzek prawy będzie dłużſzy i ſzérſzy od koniuſzka lewego, pióro będzie wyrzucać inkauſt opak; ieżeli narożniczki będą bardzo krotkie, i zbytecznie ścieśnione, inkauſt płynąć będzie zbyt nagle, ieżeli roſzczépiénie będzie zadługie na rękę ociężałą, piſmo ſadzić się będzie rozlazłe; ieżeli pióro, w mniéyſzéy zaciętości poniżéy narożników będzie nazbyt zerznięte, niémoże długo piſać, z przyczyny ſłabego noſka; ieżeli lewy koniuſzek którym się głoſki wiążą, będzie nazbyt gruby, to i wiązania takowe udawać się będą bardzo grube; lecz tym wadóm łatwo można zaradzić, i każdy domyśli się co należy czynić w takowym razie. Niepozoſtaie nam, tylko ieſzcze to przydać względém pióra, że mniéyſza zaciętość iego, powinna bydź mocniéy wydrążona ieżeli ma ſłużyć do piſma okrągłego, i noſek mieć bardziéy ukośnie zacięty; do piſma Włoſkigo pomiénione wydrążenie, trzeba żeby było mniéyſze, i noſek nietak ukośny; do piſma zaś Francuzkiego należy pióro uſpoſobić tak iak do Włoſkiego, dawſzy mu tylko dłużſze roſzczépiénie. Wreſzcie przypatrzyć się można trzém figurom C,D,E. w których pokaże się wykonanie reguł dopiéro przepiſanych. Względém rozczépiénia które powinno bydź iak naygładſze, niepowiedziało się nic dokładniéyſzego, dla tego iż takowe ſtóſówać się muſi do ręki. Ręka letka, potrzebnie większego roſzczepiénia, iak cięźka.

Pióro ſłużące do ciągów zamaſzyſtych, dzieli się tak iak i inne podług figury F, na trzy części zamknięte między cztérema liniami poziemnémi A,B, Piérwſza część zaymuie od 1. aż do 2, gdzie ieſt początek mniéyſzéy zaciętości; druga od 2, aż do 3, to ieſt, do połowy większéy zaciętości; trzecia od 3, do 4, to ieſt do początku większéy zaciętości. Mniéyſza zaciętość tego pióra, niéma tak mocnego wydrążenia iak w inſzych piórach, ale ma daleko proſtſzą ukoſiſtość idącą aż do noſka, iak pokazuie cyfra 1. Oba koniuſzki noſka ſą ſobie równe, niemniéy do ſzerokości, iak do długości. Roſzczépiénie, iako nayiſtotniéyſza rzecz w tym piórze, powinno bydź gładkie i niezabiérać więcéy nad długość piérwſzéy części. To pióro ſłuży także do prędkiego piſania, z tą różnicą, że natenczas trzeba żeby było cokolwiek mniéy roſzczépione, iażeby miało część mniéyſzéy zaciętości nieco lepiéy wydrążoną.

Pió-

Pióro o dwu noſkach iakie oſobliwie przeſzłego wieku w wielkiém było używaniu i poważaniu, ieſt przytrudne do zacięcia. Roſzczépiwſzy pióro, i wydrążywſzy większą zaciętość, w to roſzczépiénie trzeba zaſadzić koniec ſcyzoryka tylcém, żeby potém ciągnąć go ku ſobie oſtrzém, z obu ſtron zerznąć z ukoſa po troſze, dla zrobiénia pośrzodkiém kliniaſtéy ſzczérby. Daléy robi ſię zwyczaynie mniéyſza zaciętość, i kſztałci ſię noſek podwóyny, podług reguł wyżéy przepiſanych. To zrobiwſzy, kładzie ſię pióro grzbietém do góry, i robią ſię letko ſamym śrzodkiém dwa roſzczépiénia. Fig. G wyraża proporcyą tego pióra, którego oba noſki powinny bydź równéy grubości, żeby pióro w piſaniu niebryzgało.

O pożytku umieiętności zacięcia ſobie pióra.

Poſpolicie bardzo zaniedbywaią umieiętność zacięcia ſobie pióra, poczytuiąc to za rzecz mało iſtotną, lub ona do gładkości, i foremności piſania wiele pomaga.. To pewna, mówię z doświadczenia, że oſoba która ſobie ſama zacina pióro, piſze lepiéy ſwoiém piórém, aniżeli zaciętém od kogo inſzego. Przyczyna tego ieſt, że takowa oſoba ſpoſobi pióro do ſwoiéy ręki, któréy zna ułożenie, i do grubości, iakie chce dać ſwemu piſaniu; cudze pióro częſtokroć nieuczyni takiego ſkutku, bo będzie albo mniéy albo więcéy ukośne, grubſze lub cieńſze, naoſtatek mniéy lub więcéy roſzczépione, co zaraz łatwo rozeznać można na piśmie, ckolwiek uwagi dołożywſzy. Stąd wnoſzę, że trzeba ſię ſtarać żeby umiéć ſamemu ſobie pióro zaciąć, z tym dokładém, że do ręki, która naddaie ſię zewnątrſz, takowe powinno bydź ukośniéyſze, do ręki, która nienadaie ſię na żadną ſtronę, powinno bydź albo wcale proſte, albo małoco ukośne, do ręki zaś która naddaie ſię wewnątrſz, trzeba żeby było ukośne, ale w przeciwném rozumiéniu. Te ſą reguły, ſłużące w powſzechności do zacięcia pióra, od których iednak bywa potrzeba czaſem oddalić ſię; atoli zawſze lepſze ieſt pióro nieco daléy aniżeli niedoſtatecznie roſzczépione, oprócz do rąk ſłabych, albo drżących, które potrzebuiąc punktu podpory, wyciągaią koniecznie roſzczépienia krótſzego, żeby pióro mogło dać ich naciſkóm pewniéyſzy odpór.

§ III.

Obiaśnienie względém wyciągania palców. Pl. III.

Ponieważ trzymaiąc pióro, można albo nazbyt wiele, albo mało palce wyciągać, przeto należy w téy materyi położyć pewną zaſadę. Uważaiąc figurę do tego ſłużącą, trzeba naprzód, położywſzy rękę na papiérze,

mo-

mocno wyciągnąć palce aż do wiérſzchołka linii proſtopadłéy, gdzie ieſt głoſka A, potém ie nagiąć, ręki nic nieposuwaiąc, aż do podſtawy téyże linii, gdzie ieſt B. W piſaniu, nienależy ſtóówać ſię, ani do głoſki A ani do głoſki B; bo iak podług piérwſzéy wyciągniénie palców, tak podług drugiéy zgięcie ich, byłoby zbyteczne. Trzeba tedy poczynać od połowy linii AB, w punkcie C; albowiém tym ſpoſobem palce, będą miéć wolność do wyciągniénia ſię w górę, albo do zgięcia ſię na dół, podług okoliczności, bez przymuſu i zatrudnienia naturalnego ruchu.

Obiaśnienie, względém odległości ręki od ciała.

Przepiſawſzy należytą miarę do wyciągania palców w piſaniu, należy także dać naukę o różnych odległościach ręki od ciała. Takowa oddala ſię więcéy lub mniéy, podług gatunku piſma; to ieſt więcey do piſma proſtopadłego, a mniéy do piſma pociągłego. Co lepiéy wyrozumiéć można, z tróykątu ABC. Położywſzy rękę w kierónku linii AC, takowa miéć będzie należytą odległość do piſma proſtopadłego; położywſzy ią zaś w kierónku linii AD, wypadaiąca odległość ſłużyć będzie do piſma pociągłego. Przyczyna tych odległości gruntuie ſię na tém, że ręka przybliżona do ciała, ma ſpoſobność do ciągów ukośnych, a będąc bardziéy oddalona, do proſtopadłych.

O położeniach Pióra.

Po ſpoſobie trzymania pióra, naypiérwſza wiadomość na któréy wiele zależy, ieſt o różnych położeniach pióra do wſzelakiego piſma. Jeſt zaś tém potrzebnieyſza, że bez niéy niepodobna uſtawić charakteru regularnego i foremnego. Przyſtępuiąc zaráz do faméy rzeczy, nieokażémy tu tylko cztéry położenia, które do wſzelkich działań pióra będą doſtarczaiące. Chcąc ich podawać więcéy, byłobyto wpadać raczéy w nudną i zawikłaną rozwlokłość, aniżeli obiaśnić i przywiéśdź do wykonania naukę wſzyſtkim potrzebną.

Piérwſze położenie.

Piérwſze położenie ieſt, które nazywa ſię *proſte*, to ieſt trzymaiąc pióro proſto przed ciałém, i którego koniuſzki położone na linii poziemnéy, nieſą podnieſionne wyżéy ieden iak drugi, tak w wiérſzchołku, iako téż w podſtawie napiſanéy laſki. Każdy koniec téy laſki, zabieraiącéy całą ſzérokość noſka, czyni dwa kąty; kąt po prawéy ſtronie, nazywa ſię *kąt prawy*, drugi zaś położony z przeciwnéy ſtrony, nazywa ſię *kąt lewy*. Trzeba do-

brze rozróżnić te dwa kąty; bo od nich zawisło wszelkie położenie pióra, a zaś z tych położeń dobrze wyrozumianych i wykonanych, wynika piękne pisanie. Rzuciwszy okiém na pierwszą figurę, da się widzieć naprzód, że liniie poziemne AB, przechodzą przez wierszchołek i przez podstawę laski bez żadnego zbytku, coby stać się niemogło, gdyby oba kąty niebyły sobie równe. Powtóre, cyfry 1, 2, wskazuią kąty lewe, u góry i dołu; tak iako 3, i 4, pokazuią kąty prawe także górny i dólny.

To położenie, nieiest przywiązane do żadnego pisma. Służy tylko iedynie, do zakończenia niektórych głosek skraynych, i innych działań pióra. Zaléta iego osobliwsza na tém polega, że daie wyrozumienie kątów, nieuchronnie potrzebne do wykonania wszelkich ciągów, używanych w sztuce pisania.

Drugie położenie.

Drugie położenie iest *ukośne*. Przez tén wyraz, rozumié się takie położenie pióra, że w górze kąt prawy przewyższa kąt lewy na połowę grubości laski, że w podstawie, kąt lewy iest położony niżéy iak kąt prawy, o połowę grubości téyże laski; z przyczyny, że co ubywa u góry, tyleż przybywać musi u dołu. Okazuie to iaśnie figura druga; liniie AB, położone w ukośistości równoległéy, zamykaią laskę, w należytéy pochyłości, liniie zaś poziemne CD, pokazuią w wierszchołku, kąt prawy 1, który podnosi się o połowę, iako też w podstawie kąt lewy 2, który zniża się zarówno o tęż połowę.

To drugie położenie używa się, do pisma Włoskiego i Francuzkiego; ale iako dla zachowania ukośistości w tym dwoiakim gatunku pisania, trzeba cokolwiek do ciała ręką przybliżyć, tak trafiać zwykło, że kąt prawy u góry, i kąt lewy u dołu, wypadaią nieznaczne. Na tym fundamencie łatwo poiąć się daie, że położenie ukośne, w powszechności, służy do wszelakiego pisma; różnica idzie tylko o mniéy albo o więcéy.

Trzecie położenie.

Trzecie położenie, iest mniéy ukośne od drugiego, i ręka mniéy oddala się od ciała ponieważ pióro tak trzyma się, że kąt prawy przewyższa kąt lewy, o trzecią część grubości laski. Przeciwnym sposobém w podstawie kąt lewy iest niżéy od kąta prawego o trzecią część grubości téyże laski. Zastanowiwszy się nad figurą trzecią, łatwo zrozumiéć można, iaki skutek uczyni to położenie, w piśmie Włoskiém, albo Francuzkiém i we wszystkich innych które są nachylone.

Czwar-

Czwarte położenie.

Czwarte położenie ieſt opaczne; bo w niém pióro poſtawione prawie bokiém, prowadzi laſkę na dół od lewéy ſtróny ku prawéy. Linie AB ukośno równoległe, oba końce laſki między ſobą zawiéraiące, okazuią o wiele pióro powinno bydź obrócone na lewą ſtronę, a linije poziemne CD daią widziéć *że* kąt prawy ieſt znacznie podnieſiony nad kąt lewy, iako téż odwrotnie, *że* lewy kąt dólny w téyże proporcyi ieſt zniżony względém prawego kąta.

To czwarte położenie do żadnego piſma właściwie nienależąc, ieſt atoli użyteczne do wielu głoſek, tak do małych, iak do wiélkich, i do ſtawiania pełnociągów, iuż to krzywych, iuż kwadratowych, górą, i dołém, iak ſię to opiſze przy podanych okazyach.

Na tém niechay będzie doſyć o położeniach pióra, w które doſkonale wprawić ſię można przez używanie, i dołożywſzy iakiéykolwiék pilności, byleby zachować reguły wyżéy przepiſane o ułożeniu ciała, i o trzymaniu pióra.

O pełnociągach, ciénkociągach i o wiązaniach.

Znaiomość ſkutków pióra, zawiſła na rozróżniéniu pełnociągów, ciénkociągów, i wiązań. Nażywa ſię *pełnociąg*, to wſzyſtko, co nieieſt zrobione krawędzią pióra, nic na tèm niezależy w iakiémkolwiek położeniu, ten pełnociąg będzie wykonany. Nazywa ſię *ciénkociąg*, naydelikatniéyſze iakie bydź może pociągniénie pióra. Nazywaią ſię *wiązania*, wſzyſtkie delikatne ciągi, które wiążą iedne głoſki z drugiémi. Łatwo da ſię póymówać, że ciénkociąg i wiązanie, nieieſt to rzecz iedna. Nauczyciele téy umieiętności czynią między niémi różnicę, uważaiąc że ciénkociąg, ieſt częścią głoſki, zamiaſt że wiązanie, nieſłuży tylko do zaczęcia, ſkończenia, albo do złączenia iéy z drugą. Wiązania w piſaniu niepowinny bydź zaniedbane, ſą ony w téy ſztuce tém, czém ieſt duſza w ciele. Bez powiązania, niébędzie ruchu, niebędzie śmiałości ani téy żywości, która ieſt zalétą prędkiego piſma.

Wſzyſtkie wiązania i niektóre ciénkociągi, robią ſię przez czynność wielkiego palca, i lewym koniuſzkiém pióra. Ponieważ ten koniuſzek w ſtawianiu głoſek naywięcéy ciérpi, przeto téż w zacinániu pióra, zawſze daie ſię dłużſzy i ſzérſzy. Podług mego zdania, wſzyſtkie wiązania powinny bydź okrągławe iako maiące więcéy przyiemności nad te, które czynią ſię

przez

przez linią przekątną. Wiązania przypadaią rozmaitego gatunku, iakoto ciągów okrągłych z proftémi, proftych z okrąglémi, okrągłych z okrąglèmi, proftych z proftémi, dólnych z górnémi, i wiele innych które zobaczyć fobie można w przyłączonych kawałkach pifma, i w Abecadłach wiązanych.

§ IV.

O Figurach fundamentalnych albo piérwiaftkowych Pl. IV.

Sztuka pifania, ma fwoie fundamenta początkowe, w które wprzód koniecznie trzeba wprawić fię, chcąc nauczyć fię ftawiania tych głofek, które fkładaią całość każdego pifma. Te fundamenta zależą, tak iak w ryfunkach, na dwóch liniiach to ieft na linii proftéy, i krzywéy; z tych fkładaią fię wfzelkie poftaci, iakie tylko dowcip wymyślić a ręka wykonać może.

O dwóch liniiach piérwiaftkowych.

Trzeba fobie wyftawić w myśli tę figurę, iakoby fkładaiącą fię z linii wziętych w fciflém rozumiéniu, to ieft bez pełnociągów, a nawet i bez cienkociągów, zamkniętą między dwiéma liniami poziemnémi AB; gdzie daią fię widzieć dwa piérwiaftki, które fą źrzodłém wfzyftkich innych, to ieft liniia krzywa i liniia profta. Piérwfza C, ieft liniia profta, fpufzczaiąca fię od 1 do 2. Druga D, ieft część linii krzywéy zftępuiącéy od 3 do 4. Trzecia E, ieft infza część linii krzywéy podnofzącéy fię od 5 do 6. Nakoniec czwarta F, ieft znowu liniia profta, podnofząca od 7 do 8.

O obròceniu tych dwóch piérwiaftkòw w pełnociągi.

Zeby te dwie liniie piérwiaftkowe obrócić w pełnociągi, trzeba to wykonać wprawdzie podług reguł, ale te fą bardzo profte i naturalne. Spomiędzy wfzyftkich figur zamkniętych w liniiach poziemnych AB, poczynać fię zwykło od C, która ieft profta w piśmie okrągłém, a nachylona w piśmie Włofkiém, i Francufkiém; wykonywa fię poczynaiąc od cyfry 1, fpufzczaiąc fię na dół, i zginaiąc palce pionowo, pióro zaś trzymaiąc w położeniu przyzwotém temu pifmu iakie ma bydź ftawiane, i kończąc na liczbie 2. Figura D krzywa, poczyna fię ciénkociągiém 3, od prawéy ftrony ku lewéy, fpufzczaiąc fię na dół i naginaiąc palce, uważaiąc na gwiazdkę połżoną we śrzodku, gdzie przypada pełnociąg pióra, ażeby od niego nieznacznie mieć fię ku prawéy ftronie, naginaiąc palce ku dłoni, dla zaokrąglenia i zakończenia ciénkociągiém 4. Figura E także krzywa, poczyna fię ciénkociągiém

5, podnoſząc ſię do góry, wyciągaiąc palce, tak ażeby w mieyſcu gwiazdki położoney we ſrzodku, z zaokrągleniém miéć ſię lepiéy ku léwéy ręce, popychaiąc pióro pomiérnie, dla zakończenia naoſtatek cienkociągiém 6. Figura F, ieſt liniia proſta, poczynaiąca ſię w liczbie 7, poſtępuiąca w górę wyciągaiąc palce, i kończąca ſię w liczbie 8.

Z tych fundamentów ſkładaią ſię charaktery wſzelakiego piſma, którego oſobliwie trzy gatunki rozróżnić można, iakoto Charakter *okrągły*, (la ronde), *Włoſki* (batararde), i *Francuzki* (coulée). Piérwſzy ſtawia ſię proſtopadle, oſtatni zukoſa to ieſt znacznie pod rękę, ſrzedni między témi dwóma trzyma pośrzodek. Porządek rzeczy wyciąga, abyśmy oſtrzegli, że od uwagi z iaką kto nauczy ſię ſtawiać ie dobrze, zawiſł charakter foremny. Niéma tu potrzeby, okazywać iak iſtotne ieſt onych użycie. Na weyźrzenie ſamego Abecadła, każdy poſtrzeże, że z nich wſzyſtkie głoſki powſtaią; że wſzelki ciąg proſtopadły lub nachylony, powſtaie z figur proſtych, że wſzelkie części wklękłe albo wypukłe, bądź nachylone bądźto proſte, pochodzą z figur krzywych. Ze z połączenia dwóch linii piérwiaſtkowych, powſtały wſzyſtkie głoſki mnieyſze, tak z główkami iak z ogónkami, wychodzące nad ſamo piſmo albo poniżéy piſma, i że nawet głoſki większe z nich ſię ſkładaią.

Obiaśniénie linii miéſzanéy.

Liniia miéſzana nieieſt figurą piérwiaſtkową, iak rozumieią niektórzy. Wſzyſcy Jeometrowie daią iéy tę definicyą, że to ieſt liniia złożona z części proſtych i krzywych. Podług takiégo rozumówania, ta liniia niemoże bydź piérwiaſtkową, bo liniie proſte i krzywe ſkładaią onéy iſtotę. Bądź co chce, trzeba przyznać, że wprawiénie ſię w ſtawianie téy figury, po tamtych o których dopiéro mówiło ſię, bardzo ſpoſobi do głoſek większych; bo od ćwiczenia ſię w niéy nabywaią palce giętkości. Zeby nauczyć ſię wykonania téy linii. położonéy między cztérema liniiami poziemnémi A, B, należy uważać ią w troiaki ſpoſób, to ieſt względém iéy ſtóſunku czyli związku z figurami piérwiaſtkowémi, względém oſobnych iéy części, i względém całkowitego iéy wykryślénia. Wytłómaczmy to lepiéy. W piérwſzym wzorze C, liniia miéſzana zrobiona cienkociągiém, obiaśnia ſię tak właśnie iak piérwiaſtki, z których ieſt złożona. Daie ſię widzieć że liniia krzywa górna 1, robi koło podane w prawą ſtronę, liniia zaś krzywa dólna 2, robi koło podane w lewą ſtronę; ſrzodek 3, oznacza liniią proſtą, która ieſt bardzo potrzebna w téy figurze. Obiaśnienie oſobnych części téy linii, iuż podało ſię na ſwoiém mieyſcu, i ſłuży za przygotówanie

wanie do wzoru D, w którym trzy części położone wyraźnie i pełnością pióra nakryślone, lepiéy wpadaią w oko. Na wzorze E, ta liniia ieſt wykonana z okazaniém całego ſwoiego ſkutku. Poczyna ſię cienkociągiém 1, od prawéy ſtrony w lewą, nakrzywiaiąc ią, i w ſpuſzczaniu iéy na dół robiąc ciąg 2, bez przeſtawania naginać palców, a potém nieznacznie w lewą ſtronę zaokrąglaiąc, i kończąc cienkociągiém 3. Trzeba uważać że w piſmie okrągłém, liniia mieſzana powinna bydź proſtopadła, w innych zaś gatunkach piſma, ma bydź nachylona, to ieſt położona zukoſa.

Fundament głoſki O. *w Charakterze Włoſkim.*

Wykryślenie głoſki O, tak w piſmie Włoſkiém iako też w piſmie okrągłém, można okazać przez dwa fundamenta, to ieſt przez rownoległobok albo też przez *Elipſę*. My przychylamy ſię raczéy do téy oſtatniéy linii, iako bardziéy przybliżaiącéy do linii krzywych pierwiaſtkowych. O Włoſkie, powinno bydź doſkonałą elipſą, piſzący trzeba żeby to wykonał w téy figurze piórém, co Matematyk cyrklém. Zaſtanowiwſzy ſię nad wzorém, zobaczyć można w figurze A, elipſę proſtą, która ſłuży za przygotówanie do figury B, gdzie O, ieſt wykryślone pełnociągiém w należytéy proporcyi. Zeby to wykonać naginaią ſię palce, ſpuſzczaiąc ie na dół z pierwſzą częścią krzywą, która poczyna ſię na cienkociągu 1. od prawéy w lewą. Wyciągaią ſię palce, prowadząc w górę drugą część, któréy początek ieſt na dole w cienkociągu 2, a dokonywa ſię zaokrągleniém, tak że pełnociąg kończy ſię na pierwſzym cienkociągu w pośrzódku ſzérokości głoſki, iak pokazuie liniia pochyła 3 i 4; a to w ten ſpoſób, żeby niewidać było punktu złączenia. Takowe O, ma dwa cienkociągi, i dwa pełnociągi; każdy cienkociąg prowadzi ſię tylko iednym koniuſzkiém noſka. W téy głoſce trzeba zachować położenie pióra ukośne, wyżéy opiſane w uwagach §*u* III; które czyni, że O Włoſkie, niekończy ſię pełnociągiém zupełnym, ale pełnociągiém nieznacznie gubiącym ſię, w miarę zbliżenia ſię ſwoiego do pierwſzego cienkociągu, z którym ſię łączy.

O wyſokosci, ſzérokości, i nachyłości piſma.

Niéma żadnéy nauki, żeby niepodlegała pewnym regułóm i podaniom, którym dobry guſt dał początek, a zwyczay uczynił ie wziętémi. Takowe prawidła, w nauce piſania ſą mniéy zawikłane iak w innych; wſzyſtko w niéy miérzy ſię na kwadrówatość głoſek, i na ſzérokość pióra czyli noſka iego; od pilnego zachowania punktualnéy doſkonałości w téy miérze, za-

zawifła foremność charakteru. Zeby te reguły w umyśle czytelnika maiącego ie praktykować, niepomiéfzały fię iedne z drugiémi, zechcemy ie z ofobna wyłufzczyć, iak będzie można nayiaśniéy.

O Piśmie Włoſkiém i Francuzkiém.

Pifmo Włofkie ma wyfokości fiedm nofków pióra. Okazanie tego można zobaczyć w figurze A, gdzie fzérokość nofków ieft naznaczona obok pełnociągu.

Nachylenie tego pifma ieft na trzy nofki pióra względém linii proftopadłéy. Spoyźrzawfzy na figurę B, łatwo można tę regułę wyrozuméć: gdzie naprzód ieft liniia proftopadła, poprowadzona od 1. do 2; potém ieft lafka czyli pełnociąg, wiérfzchołkiém fwoim oddalony od téy linii na trzy nofki, a dołém przez nachylenie przybliżaiący fię do niéy, tak że lewy kąt dotyka fię téy proftopadłéy.

Naoftatek Włofkie pifmo, ma fzérokości pięć nofków pióra, wziętych zewnętrznie. Figura C, okazuie takową fzérokość w pięciu nofkach pióra, oznaczonych powyżéy dwóch pełnociągów. Poniżéy ieft naznaczona fzérokość, iaka bydź powinna między każdym ciągiém, to ieft na trzy nofki.

To wfzyftko co powiedziało fię o pifmie Włofkiém, fłużyć oraz może i do pifma Francuzkiego, w którém taż fama proporcya zachowuie fię. To oftatnie można także wykonać, dawfzy mu fześć nofków wyfokości, a cztéry i pół fzérokości.

O Kſztálcie i ruchu, iaki powinna zachować ręka w piſaniu.

Foremność pifma zawifła od pilnego zachowania reguł i od ftatecznéy pracy. Nabywa fię zaś przez kryślenie wielkiego charakteru, i przez dofkonałą znaiomość różnych położéń pióra; w tę znaiomość tak powinién bydź wprawiony pifarz, ażeby bez naymnieyfzego namyfłu, mógł w tym punkcie zrobić piórém fwoiém wfzelkie odkryślenia, iakie tylko w téy fztuce zachodzić mogą.

Przydać tu iefzcze należy, względém wzoru charakteru, ażeby w takowym utwiérdzić fię wprzód dofkonale, nim fię poftąpi do prędkiego pifania; bo ieżeli w piérwfzym trafią fię błędy, okazuiące nieregularność charakteru, takowe powiękfzą fię tém bardziéy w pifaniu prędkiém.

Szypkość w pifaniu, ieft dziełém wprawy i czafu. Ręka poczynaiąca pifać, niepowinna ani fpiefzyć fię, ani téż znowu z powolnością zbyt wielką czynność fwoię odbywać. Te dwa zbytki, fprawuią fkutek zarówno

niebeſpieczny. Poſpiech, wprawia w charakter nieregularny i nierówny; zbyteczna powolność, nakłada do piſma ciężkiego, niby macanego, a częſtokroć drżącego. Trzeba więc między témi dwóma ſkraynémi, trzymać ſię śrzodka. Kiedy ręka wprawiwſzy ſię w reguły, iuż dóydzie pewnéy doſkonałości, natenczas po ſtopniach może ruchu ſwego coráz przyſpieſzać i nabywać owéy ſwobodności w piſaniu, iakiéy wyciągaią po tych, którzy ſpoſobią ſię do różnych urzędów.

O odległości między słowami

Jeſt zwyczay dawać odległości między ſłowami na ſzérokość dwóch głoſek, co ieſt wyrażono przez cyfrę 2. Odległość będzie mniéyſza, kiedy trafi ſię głoſka z apoſtroſém; to ieſt tylko na półtory ſzérokości, iak widzieć pod cyframi 1 i 3.

O odległości między głoſkami.

1ód Daie ſię iedna ſzérokość od iednéy głoſki do drugiéy. *2re* Od głoſki C, do iakiegokolwiek proſtociągu, powinno bydź odległości u góry na dwa noſki pióra; *3cie* Od głoſki C, do iakiéykolwiek okrągłości, daie ſię także tylko iedna ſzérokość głoſki. *4te* Od iednéy okrągłości, do drugiéy okrągłości, trzeba zawſze dać odſtępu pół ſzerókości głoſki, albo półtora noſka pióra, w piſmie Włoſkiém i Francuzkiém. *5te* Od głoſki *e*, do *t*, do *b*, do *l*, i.t.d. które maią główki wychodzące nad wyſokość piſma, daie ſię odległości w górze na ieden noſek pióra.

§ V.

O Abecadle Charakteru Włoſkiego Pl. V.

Charakter będący w naypoſpolitſzém używaniu, ieſt charater Włoſki. Dzieli ſię na głoſki wielkie i na małe; małémi piſze ſię wſzyſtko, wielkie zaś ſłużą tylko do imion właſnych, do głoſek początkowych, i do głoſek którémi poczynaią ſię iakie oſobliwſze wyrazy. Wſzyſtkie głoſki ſkładaiące Abecadło tego piſma, maią w ſobie proſtotę przyiemną, która powinnaby była zachęcić wſzyſtkie narody do powſzechnego przyięcia tego iedynie charakteru. Jeſt ón do czytania nayłatwiéyſzy, i z téy przyczyny bez wątpiénia po Gabinetach Pańſkich naylepiéy ſię podoba, i używany bywa do rękopiſm ſzacownych.

O

O Abecadle małém.

Planta V. okazuie charaktery małe podług wymiarów Pisma Włoskiego. Wykonywaią się wszystkie, prostą czynnością palców, zginaiąc ie a potém wyciągaiąc; każdy z charakterów powinién miéć swoię należytą proporcyą, z któréy tu nieopisuie się, tylko co ieſt naypotrzebnieyszego. Między liniiami poziemnémi AB, są zawarte wszystkie głoski mnieysze. Z Planty IV i opisania do niéy należącego, iuż pokazało się, że kwadrówatość charakteru Włoskiego, ma wysokości siedm nosków pióra, pięć szerokości, a trzy noski nachyłości. Wszystkie główki, wychodzące nad kwadrówatość charakteru małégo, maią wysokość taką, iaką ma kwadrówatość pomnożona o ieden nosek pióra; to ieſt, są wysokie na 8 nosków. Wyrażaią to kropki mocne, przydane po prawéy ręce takowych głosek. Trzeba wyłączyć od téy reguły *d* pałączyste, w którém wysokość wychodząca nad kwadrówatość, ieſt równa saméy kwadrówatości, tudzież *t*, którego główka, daie się wysoka tylko na pół kwadrówatości. I to ieſt, co należy do wysokości główek. Zobaczmy teraz co się tyczè długości ogonków. Ogonki wychodzące pod kwadrówatość charakteru małego, są długie na półtory kwadrówatości, iak okazuią przyłączone kropki grube; i ta reguła niéma żadnego wyłączenia. Teraz następuie mówić, o szérokości tychże główek i ogonków. Ponieważ insze główki nieſą krzywe, przeto tylko w wiélkiém i małém *f*, szérokość główki ma bydź równa szèrokości kwadrówatości, to ieſt na pięć nosków, co ieſt wyrażono na Plancie przez liniie ukośné, z lewéy i z prawéy strony główek poprowadzone. Szérokość ogonków nieieſt równa we wszystkich głoskach, w niektórych ta szérokość ieſt na iednę, a w innnych na półtory kwadrówatości. Te różności daią się widziéć, w liniiach ukośnych, o których naméniło się dopiéro wyżéy, a które przedłużone w górę, okazuią, że szérokość kwadrówatości ieſt mnieysza, od iéyże wysokości, i że to pismo ieſt nachylone. Gałeczki którémi kończą się ogónki, niepowinny miéć więcéy podniesiénia, nad dwa noski pióra, co wyrażaią trzy kropki grube, obok położone. Liniie ukośne, powyżéy i poniżéy każdéy głoski pociągnione, znaczą ukośistość iaką powinno miéć położenie pióra. Przyłożywszy cokolwiek uwagi, nietrudno będzie rozeznać, głoski powstaiące z linii prostéy od tych które składaią się z linii krzywéy. Rozróżniymy teraz głoski *początkowe*, *śrzodkowe*, i *końcowe*. Początkowe, to ieſt iakiémi słowa poczynaią się, są oznaczone przez cyfrę 1; śrzodkowe przez liczbę 2, a końcowe przez liczbę 3. Te które są zarówno

zgodne do wszystkich trzech położeń, maią nad sobą trzy cyfry, te zaś któ-
są albo początkowemi tylko, albo też środkowemi tylko, znayduią się bydź wskazane liczbami okazuiącemi onych użycie. Pozostaie nam ieszcze to przydać, że *r* łamane i wszystkie *z* robią się trzeciém położeniém pióra, i że końcowe *s*, iako téż końcowe *t*, dokonywaią się obróciwszy pióro podług przepisu pierwszego położénia, (o których mieliśmy wyżéy).

O Abecadle wielkiém.

Wielkie głoski charakteru Włoskiego, wykonywaią się swobodną czynnością palców, przednią część ręki posuwaiąc wolno po stole. Używaią także niektórzy samego zamachu ręki do wykryślenia tych głosek; ale tego sposobu nieradzilibyśmy chyba temu, kto iuż ma rękę dobrze wprawną i wyćwiczoną, z przyczyny że trudno iest takim obyczaiém sprawić się podług należytéy proporcyi i reguł. W Plancie V takowe głoski są wymierzone i zamknięte między cztérema liniiami poziemnémi AB. Maią wysokości trzy wysokości głosek mnieyszych, każdą wysokość rachuiąc na siedm nosków pióra. Od téy reguły iednak wyłącza się iedno ramię głoski M, kiedy na wysokość dostaie tylko dwie pomiénione wysokości i ieden nosek pióra; tudzież V, którego iedno ramię niemiéwa także tylko dwie wysokości, iako téż *y* którego oba ramiona tylko na dwie wysokości bywaią wysokie. Co się tyczé ogonków, te zwykły wychodzić poniżéy głosek na dwie i pół wysokości; a czasém więcéy podług mieysca i okoliczności. Szérokość tych głosek o których się tu mówi, iest oznaczona w Plancie liniiami ukośnémi każdéy głosce przydanémi, wyrażaiącémi ich miarę w szérokościach małych głosek, pięć nosków pióra w sobie zawiéraiących. Trzeba tu uważyć, że te wszystkie głoski nad którémi iest gwiazdka położona, robią się podług sposobu trzeciego położenia pióra; że ostatnie ramiona głosek N i V, robią się zamachém całéy ręki, iako téż ogónki głosek *y* i *z*. I to iuż iest wszystko co tylko naypotrzebnieyszego do wiedzenia zachodzić może, względém większych głosek charakteru Włoskiego, które powinny bydź kształtu iak nayprościeyszego, a w częściach zaokrąglonych iak naydelikatnieyszéy i naydoskonalszéy proporcyi. Foremne i piękne pisanie tych głosek iako i wszystkich innych, nienabywa się inaczéy tylko przez długie i pracowite ćwiczenia.

O Abecadle wiązaném.

Abecadło wiązane potrzebuie wielkiéy wprawy. To pewna że im kto lepiéy nałoży się do pisania go regularnie, tém téż foremnieysze potém udawać mu się będzie pisanie słów. To Abecadło iest tu umyślnie położone

żone z swémi wymiarami, dla łatwości tych którzy do wzoru iego stósować się zechcą; tym sposobém można w niém rozeznać różne szérokości, wysokości, główki, długości ogonków, i inne zasady foremnego pisania.

O posuwaniu Palców.

Żeby można pisać wciąż a nieodmiéniać położenia ręki, trzeba posuwać dwa ostatnie palce, to iest serdeczny i mały. To posuwanie wykonywa się w prawą, zawsze w kierónku linii poziemnéy. Cała rzecz na tém zawisła, żeby wiédzieć o wiele: doświadczenie tedy nauczyło, że w téy miérze należy stósować się do szérokości pisma.

Posuwanie przez które przenosi się ręka z lewéy strony ku prawéy, zawsze powinno się czynić w ten czas, kiedy się piszą części iaki kąt czyniące, a nigdy pod czas pisania części okrągłych. Do posunięcia palców trzeba wprzód rękę zastanowić, co w kryśleniu okrągłąściów byłoby rzeczą niebespieczną, bo tym sposobém udałyby się niegładkie i garbate.

Pożytek z opisanego dopiéro posuwania palców, iest ten, że można ciągnąć liniie długie i proste, że ręka nie nachyla się zewnątrsz, i że nienaciska się prawy koniuszek pióra.

§ VI.

O Abecadle Francuzkiém Pl. VI.

Charaktér Francuzki iest dziś w naypospolitszém używaniu, dla tego że niém pisze się prędzéy iak innémi. Szypkość czasém aż zbyteczna z którą go wykonywaią, to sprawuie, że mówiąc w powszechności, schodzi mu na proporcyi i że wiązania w niém nieszą widoczne, bo pióro zdaie się niekryślić tylko same liniie proste i krzywe. A co ieszcze przyczynia wady temu charakterowi, iest to, że we Francyi po Kancellaryach wprowadzono dziwny zwyczay pisać go prościéy i dawać mu większą wysokość, aniżeli pozwalać zdaie się rodzay tego charakteru, a co większa nayczęściéy niedaią głoskóm ani główek ani ogonków. U nas zaś co nazywaią Francuzkiém charaktérem, była to naypospoliciéy prawie aż dotąd tylko zbiéranina rożnéy postaci głosek niémaiąca żadnéy zasady, i tylko podług fantazyi byle iakiego żaka ułożona. Niezgadza się to zaiste żadnym sposobém z zamiarém sztuki tak pożytecznéy do rozszérzenia nauk, i którą nie inszym umysłém pod reguły poddano, tylko żeby charakter uczynić piękniéyszy na wéyźrzenie i do czytania łatwiéyszy. Czyż nienależy nam bydź o tém przekonanémi, że niémożna nazwać rzeczy doskonałémi, tylko te króre podług przy-

przyiętych prawideł, i wzorów przez sławne mistrze nam zostawionych, są wykonane? Daymy żeby sobie też, cokolwiek pozwolić dla szypkości, ale przez tę wolność nigdy nienależy psuć fundamentu; fundament zaś charakteru zawisł na ksztáłcie przyzwoitym każdéy głosce. Zwyczayną przyczyną złego pisania bywa, że uczniowie albo niémaią dobrych nauczycielów, albo zaniedbuią reguły i wprawienia się w wielki charakter. Zostawmy poprawę tych nieprzyzwoitości tym do których to należy, a sami przystąpmy do prawdziwych fundamentów Charakteru Franczkiego.

O Abecadle małém,

Małe głoski Abecadła Francuzkiego dane z wymiarami swémi na Plancie VI, i zamknięte między liniiami poziemnémi AB, wykonywaią się wszystkie samą czynnością palców, to iest naginaniém i wyciąganiém onych. Wysokość tego pisma, iak już powiedziało się wyżéy, ma siedm albo sześć nosków pióra, a szérokość pięć, albo cztery i pół nosków. Wszystkie główki w charakterze Francuzkim daią się podwóyno, dla łatwiéyszego wiązania, i daie się im wysokości, iaka iest wysokość głosek pomnożona na ieden nosek pióra; oprócz główek drugiego *d i t*, których wysokość równa się tylko połowie wysokości samych głosek. Grube kropki położone obok, oznaczaią takową wysokość, iako też długość ogónków. Ogónki, maią pospolicie długości na iednę i pół długości głoski a czasém więcéy, kiedy się daią wyskakuiące, i kiedy tego wyciąga proporcya. Co do szérokości: główkóm niedaie się tylko iedna szérokość, ogónki zaś mogą bydź szérokie czasém na iednę i pół a czasém aż na dwie i pół szérokości głosek. Liniie pochyłe poboczne którémi w Plancie są otoczone głoski, wskazuią takowe szérokości. Inne zaś liniie pochyłe położone powyżéy i poniżéy oznaczaią położenie pióra ukośne. Cyfry 1, 2 i 3, wskazuią głoski początkowe, śrzodkowe, i końcowe, w tymże samym porządku iak było w Plancie poprzédzaiącéy. Powtarzam, że *x* końcowe i wszystkie *z*, wykónywaią się trzymaiąc pióro w trzeciém położeniu; a zaś *l* końcowe, zakończenie *s* końcowego i *t* końcowe wykonywaią się w piérwszém położeniu pióra, o których było wyżéy. Do wprawiénia się w ten charakter służy to wszystko, co iuż w téy miérze powiedziało się względém charakteru Włoskiego; to tylko przydawszy, że do charakteru Francuzkiego, pióro trzyma się w palcach dłużéy iak do inszego pisma.

O

O Abecadle wielkiém.

Abecadło wielkie w Francuzkim charakterze, wyryte na Plancie VI, zawiéra w sobie same tylko głoski do tego charakteru należące; ale zamiast takowych można także użyć głosek przepisanych do Chrakteru Włoskiego. Te głoski, wykonywaią się nagłą czynnością palców, przednią część ręki szybko posuwaiąc po stole. Można ie także wykonać zamachém saméy ręki. Tym wszystkim głoskóm niedaie się na wysokość, tylko potróyna wysokość głosek małych, zamknięta między cztérema liniiami poziemnémi AB. Wyłącza się czasém od téy reguły M, Q, Y, i X, które mogą bydź dane tylko na dwie wysokości. Ogónki pospolicie nieprzechodzą pod kwadrowatość pisma, tylko na iednę i pół wysokości, atoli czasém mogą bydź długie aż do cztérech wysokościów, iak widzieć daie się w głoskach Y i Z. Co do szérokości tych głosek, takowe są oznaczone liniiami pochyłémi pobocznie przydanémi. Gwiazdka i tu tak iak w poprzedzédzaiącéy Plancie, oznacza te głoski które powinny bydź wykonywane w trzeciém położeniu pióra. I to iest cała treść reguł co naypotrzebniéyszych, służących do foremności tego charakteru, która nabywa się przez wprawę.

O porządku w pisaniu.

Umieć pisać podług reguł, ale nieumieć zachować w pisaniu należytego porządku, iest to bydź tylko przez połowę wyćwiczonym w téy sztuce. Zeby zaś nabydź i téy drugiéy wiadomości, trzeba mieć do tego przemysł i gust, iako iuż o tém w kilku okazyach namieniło się.

Przemysł przyozdabia, pomnaża i sprawuie dobry skutek. Gust rostrząsa, rosporządza, i zapobiega, żeby ten skutek oczu nieraził. Cały porządek zamyka się w tych kilku słowach. A zatém każdy posiadaiący tę sposobność może bydź pewnym nabycia doskonalszéy foremności w pisaniu, nad tego który iéy niéma. Pisanie iego będzie ciągłe, i kwadrówatość głosek proporcyonalna, odległość między słowami i liniiami przyzwoita,wytworny wybor w głoskach, a naostatek takowy wystrzégać się będzie wszelkich zbytecznych przydatków, które prawie zawsze wystawuią oku niekształtne i nieforemne postaci.

§ VII.

§ VII.

O Piórze do zamaszystych albo głównych ciągów. Pl. VII.

Pióro do zamaszystych ciągów, dla tego tak nazywa się, że się używa do głównych czyli wielkich głosek wykonywaiących się nie palcami ale wolnym zamachém ręki. To pióro do pomiénionych ciągów, dopiéro na końcu przeszłego wieku zaczęło bydź używane. Zacina się odmiénniéy od inszych, iak widzieliśmy wyżéy, i iest nayzgodniéysze do zamaszystego wykonania głosek, bo od niego nabiéraią piękniéyszéy zwięzłości i okazałości. Ponieważ inkaust iest ożywieniém tego pióra, przeto w nim zwykło się moczyć, ażeby go sobie uczynić posłuszniéyszém; atoli nietrzeba mu znowu pozwalać zbytecznie moknąć, żeby nad miarę nieprzemiękło. Prawdziwa zgodność tego pióra do pisania, zależy na tém, żeby nosek iego niebył ani zbyt migtki, ani zbyt twardy; bo to oboie sprzeciwiałoby się foremności głosek.

Piérwsze położenie tego pióra.

Piérwsze położenie tego pióra, nażywa się *proste*; bo przez nie pióro trzyma się prosto naprzeciwko ciała, tak że pod czas zstępowania na dół kryśli pełnociągi w linii prostéy albo pochyłéy. Figura pokazuie nietylko położenie tego pióra, ale téż skutki iego, które czyni w liniiach mieszanych, krzywych, i *szlimakowych* (spiralis); gdzie widzieć można wszystkie pełnociągi oznaczone liniiami prostopadłémi A, wykonane pod czas spuszczania pióra na dół ku lewéy albo ku prawéy stronie. W tém położeniu, ręka powinna bydź małoco oddalona od ciała. Gdyby iednak przyszło stawiać większe głoski nad zwyczay, to i rękę trzebaby od ciała więcéy oddalić. To położenie używa się tylko do niektórych głosek głównych.

Drugie położenie.

Drugie położenie nazywa się *poboczne*; bo przez nie pióro tak się trzyma, że nosek znayduie się bydź położony w kiérónku linii poziemnéy, w któréy przypadaią iego pełnociągi, iako téż powyżéy i poniżéy części krzywych czyli okrągłych. Na téyże Plancie VII zobaczyć sobie można figurę należącą do tego położenia, i skutki z niego wynikaiące, w których wydaią się te pełnociągi przy liniiach poziemnych AB, tak właśnie położone iak dopiéro powiedzieliśmy. W tém położeniu, ręka bywa znaczniéy od ciała oddalona; palce które trzymaią pióro, układaią się w postać kołową.

wą. Sama zaś ręka (albo właściwiéy) garść, powinna bydź więcéy lub mniéy odwrócona zewnątrſz, podług różności ciągów maiących wykonywać ſię; to ieſt więcéy ma bydź odwrócona do kryślenia linii mieſzanych, ſzlimakowych, ogónków do *y* Greckiego i innych ciągów, a mniéy do kawałków ſkładaiących ſię z laſeczek, i tym podobnych.

To położenie ieſt w naypoſpolitſzém używaniu; ſłuży do wſzelkich ciągów i do wielkiéy liczby głównych głoſek.

Trzecie położenie.

Trzecie położenie, nazywa ſię *odwrotne;* bo podług niego pióro trzymane, kryśli pełnociągi do gory. Trzyma ſię zaś pióro w kierónku linii AB, lewy koniuſzek noſka będąc obronony ku A. Pełnociągi wykonane w tém położeniu, oznaczaią liniie pochyłe AB. Ręka powinna tu bydź więcéy oddalona od ciała, aniżeli w dwóch położeniach poprzédzaiących, i poſuwaiąc ią ku górnéy części papiéru, układa ſię w poſtać kołową. To położenie, ſpomiędzy wſzyſtkich bywa naymniéy używane.

O zamaſzyſtych ciągach.

Zamaſzyſte ciągi, ſąto zawody pióra których używaią miſtrze dla przyozdobiénia ſwoich wzorów, i kancellaryści dla dania okazałości tytułóm i innym znaczniéyſzym kawałkóm piſma. Początek ciągów zamaſzyſtych, (iak powiadaią), wyſzedł od Arabów albo od Maurów. W ſzesnaſtym i ſiedmnaſtym wieku, wykonywano ie piorém grubém albo też śrzedniém, ale potém zaczęto używać do nich oſobliwego pióra, iak iuż powiedzieliśmy wyżéy.

Zamaſzyſte ciągi, wykonywaią ſię ſwobodnym zamachém ręki na powietrzu zawieſzonéy; czaſém téż robią ſię czynnością palców. Zawody wyrażaiące figury ludzkie, różnego ptaſtwa, w przedoſtatnim a nawet ieſzcze w oſtatnim wieku bywały bardzo wzięte; ale wiek dziſiéyſzy woli ie miéć prościéyſze i naturalniéyſze.

Piękność tych zawodów zawiſła na doſkonałéy proporcyi, i należytém przyſtóſowaniu ich do każdego gatunku charakteru. W charakterze okrąglém, powinny bydź bogatſze i wytworniéſze iak w inſzych piſmach. Przeciwnym ſpoſobém w charakterze Włoſkim, powinny bydź iak nayprościeyſze; w charakterze zaś Francuzkim, powinny trzymać ſam śrzodek; bo takowy, zarówno niecierpi ani zbytniéy proſtoty, ani téż zbytniéy wytworności.

Zeby

Zeby się udały te zawody czyli ciągi zamaszyste, trzeba do tego, przemysłu, gustu, porządku, i zręczności. Przemysłu, dla odmian żeby uniknąć powtarzania; gustu dla rozeznania co bydź może przyzwoitego; porządku, dla uniknienia zagmachtania; naostatek zręczności, dla wyrobienia każdey rzeczy iak nayregularniey i iak nayprzyiemniey.

Jeżeli to iest prawda że doskonała proporcya w zawodach pióra, okazuie rękę wprawną i wyćwiczoną, to i to niemniey iest pewna, że takowe zawody, przydaią wiele okazałości i wydatności pismu. Kiedy ich niema, zdaie się iakby czegoś niedostawało. Jest to rzecz niemała wyśmienity charakter, ale trzeba żeby był oraz i ozdobny; zamaszyste zawody czynią go takim. To ony czynią w piśmie, co sprawuie suknia na dorodney osobie, która przydaie ozdoby naturalney piękności; nieszą ony istotą pisma, ale go czynią wydatnem i tak okazałem że wpada w oczy, i zastanawia ie nad sobą.

Przy dokończeniu, to ieszcze mamy powiedzieć że w wykonaniu zamaszystych ciągów, żeby oka niezaćmić, trzeba wiedzieć, iż nigdy dwa pełnociągi, ani też dwa cienkociągi niepowinny się przecinać, i że ile możności należy wystrzégać się zbytecznéy w nich oszczędności, iako też znowu nazbyt przysadnych cacek. Całem prosty zawod żywo wykryślony, lepszy uczyni skutek, iak inszy chociaż sztuczniéyszy.

O główných Głoskach, i wolnościach Pisarskich.

Głoski główne, kłaśdź się zwykły na początku każdego pisma; nazywaią się tak, dla tego, że bywaią większe nad inne, że czynią osobliwy skutek, i że daią się przyozdobione różnémi zawodami. Przez wprawienie się w takie zawody, ręka robi się bardzo letką; bo ponieważ wykonywaią się ręką wolną niby na powietrzu zawieszoną, przeto przyuczaią onę żeby się niewspierała tylko na nosku pióra. Wielkość takowych głosek, stósuie się do grubości charakteru, to iest że ieżeli pismo iest pisane grubo, to głoski główne powinny bydź wielkie, i odwrotnie. Trzeba o tém wiedzieć, że wszystkie części składaiące całość iakiego pisma, powinny bydź iedne drugim proporcyonalne, i zrobione niby iedne dla drugich; inaczey niebędzie w charakterze przyiemności, ani zgody iednego z drugiém. Te głoski, powinny ieszcze stósować się do własnościów istotnych każdému pismu; dla tego w charakterze Włoskim, daią się miernie nachylone i bez żadnéy przysady. Naostatek względém tych głosek, to tylko ieszcze przydać można, że potrzeba do nich przemysłu i zręczności. Przemysłu, dla dania im roz-

zma-

zmaitych odmian podług okoliczności; zręczności, dla wykonania ich na papiérze w sposób przyiemny i okazuiący w sobie pewne zasady.

O Głoskach głównych.

Głoski główne, miérzą się pospolicie podług tychże fundamentów co głoski wielkie. Daie im się na wysokość, także niby trzy wysokości głosek małych, ale w tym razie wysokość głosek małych, nieiest określona na wiele nosków pióra ma bydź dana; i może rozumiéć się większa lub mnieysza, podług obranéy wielkości głownéy głoski. Toż rozumié się o szérokości. Poiąwszy dobrze to wszystko, i spóyźrzawszy na Plantę VII, łatwo będzie rozeznać w tych głoskach wszystkie proporcye zamknięte między cztéréma liniiami poziémnémi AB, oznaczaiącémi wyżéy przepisaną wysokość. Ogónki, niémaią w tych głóskach naznaczonéy sobie pewnéy długości, ale tylko stósówać się powinny do miéysca i do gustu. To założywszy w powszechności, trzeba nam teráz rozróżnić głoski wykonywaiące się w piérwszém, drugiém, lub trzeciém położeniém pióra. Na Plancie, oznaczyliśmy takowe położenia osobnémi cyframi, gdzie 1 znaczy piérwsze położenie; 2, drugie; a 3, trzecie. Pomówmy ieszcze krótko o samém wykonaniu tych głosek. Takowe naprzód, daią się zwyczaynie zewnątrsz pisma, to iest ile można na brzegach; w piśmie prostém, kryślą się ręką bardziéy od ciała oddaloną aniżeli w piśmie nachylonéḿ, i piorém umyślnie zaciętém do zamaszystych ciągów, o którém było wyżéy. Atoli można ie także pisać i zwyczaynéḿ piórém grubém, ale niebędą tak piękne, głatkie, i niby odlane. Zeby się wprawić w doskonałą proporcyą tych głosek, i wykonać ie regularnie, trzeba wprzód do tego wielkiego używania, i uméć powodować się samego, to iest niepisać ani z prędkością nazbyt nieuważną, ani też znowu z wymuszoną powolnością. Trzeba wprzód uméć dobrze skład głoski która się wykonywa, i znać skutek onéyże. Bo inaczéy można sobie zepsuć całą robotę, i zamiast ozdoby położyć taką odrazę, która zaraz będzie wpadać w oczy, chociażby też i nieznaiącym się na téy sztuce.

O Wolnościach Pisarskich.

Wolności Pisarskie, nie są co innego, tylko przytrudniéysze i poskładane zawody pióra, wykonane od Mistrza dla przyozdobiénia pisma spod ręki iego wychodzącego. Prawdę rzekłszy, są one przeciwne regułom; ale kiedy się używaią rozsądnie, i daią się w proporcyach należytych. to mogą

gą służyć za wzory, i służyć na pokazanie, że doskonałému Pisarzowi wolno iest czasém nad reguły sobie postąpić.

Takie wolności Pisarskie, można rozróżnić na trzy gatunki, to iest na wolności skracaiące, wolności w głoskach, i na wolności w zawodach.

Przez wolności skracaiące, rozumieią się słowa, z których wyrzuca się iedna lub więcéy głosek, nadgradzaiąc to pięknémi ciągami, albo iuż używanémi, albo też nowo wymyślonémi.

Wolności w głoskach, tak małych, wiélkich, iako i w głównych, są to głoski niestósuiące się do żadnych wymiarów, które Pisarz podług upobania swego może pomnożyć albo zmniéyszyć, iako téż przydać co mu się będzie zdawało służącego do wyprowadzenia dobrego skutku.

Wolności w zawodach, sąto różne ciągi pióra przydane albo wynalezione dla przyozdobiénia i obszérnégo rospostarcia iakiegokolwiek zawodu.

Te wszystkie wolności, niémaią bydź używane tylko tyle, ile służą do sprawiénia w piśmie przyiemnéy rozmaitości, i do okazania zręczności i dobrego gustu Pisarza; inaczéy staią się nietylko niepożytecznémi, ale nawet mogą wszystko oszpecić.

Cała trudność w używaniu wolnościów na tém zależy, żeby w nich zachować iak tylko można naydoskonalsze proporcye. Ta praca, oprócz niezawodnego i prawdziwego gustu, wyciąga nadto doskonałéy znaiomości rozmaitych skutków pióra; bez tego niémoże się nic udać.

O różnych gatunkach Pisma w charakterze Włoskim Pl. VIII. IX.

Pismo, które pospolicie nazywaią Włoskiém, podzielić można na pięć gatunków, z których o każdym zosobna mówić będziémy.

Piérwszy gatunek.

Piérwszy gatunek, iest właśnie to, co nazywaią *Charakterém Wielkim*; służy do Tytułów głowniéyszych. Od niego zwyczynie poczynaią młodzi uczniowie. Ponieważ prostota, ma bydź szczególną własnością tego charakteru, dla tego w nim odległość między liniami niepotrzebuie więcéy, iak trzy wysokości pisma. Cwiczenie się w tym charakterze, iest wybornym sposobém do wprawiénia ręki, a to daiąc baczenie w pisaniu na równość głosek, na regularność nachylenia, i na położenie pióra. Częstokroć bywa że zaniedbawszy pamięci na to położenie, pióro wykręci się z ukosa na prawą stronę; co iest bardzo wielką wadą, a zatém wiélce wystrzégać się iéy się należy.

Dru-

Drugi gatunek.

Drugi gatunek znacznie mniéyſzy od piérwſzego, ſłuży do pomniéyſzych tytułów, i do wezwyczaiénia uczniów w należyte trzymanie ręki, co nieieſt rzeczą nayłatwiéyſzą. Na odległość między liniiami daią ſię trzy wyſokości piſma, a na odległość między ſłowami we wſzyſtkich charakterach daie ſię ſzérokość dwoch głoſek. Dopiéro przepiſana odległość między liniiami, niepowinna czynić żadnéy trudności; ponieważ w charakterze Włoſkim dane reguły do wyſokości główek i długości ogónków, maią bydź ściśle zachowane; czego nieprzeſtrzéga ſię tak bardzo w inſzém piśmie, gdzie ręka może ſobie więcéy pozwolić.

Trzeci gatunek.

Trzeci gatunek ieſt znowu cokolwiek mniéyſzy, i trudniéyſzy od drugiego, a zatém potrzebuie iuż ręki należycie wprawnéy. Takowému piſaniu nienależy przydawać żadnéy ozdoby obcéy; proſtota powinna bydź iego całą zaſadą, a foremność niémoże bydź tylko ſkutkiém długiéy pracy i oſobliwſzéy pilności.

Czwarty gatunek.

Czwarty gatunek ſzczupléyſzy od trzeciego, ſpo Gabinetach i do Rękopiſm porządnych, ſłuſznie wzięty ieſt w naypoſpolitſze używanie, iako naywyraźniéyſzy i nayczytelniéyſzy. Wiązanie głoſek w nim prowadzi ſię od dołu do góry, i wſzyſtkie główki daią ſię podwóynie, dla kſztałtniéyſzégo i wygodniéyſzégo wiązania. Jeſt także zwyczay, w tém piśmie nieużywać głoſek coráz odmiénnych, ale zawſze iednoſtaynych i iak nayprościéyſzych. Piſząc tym charakterém, pióro trzyma ſię długo. Odległość poſpolita linii od linii, mieć powinna cztéry wyſokości piſma, atoli można przeſtać i na trzech, ſkróciwſzy główek i ogónków. Nakoniec, to piſanie trzeba żeby było letkie, podługówate, i żeby w niém nic nieprzymuſzonego niebyło widać.

Piąty gatunek.

Naoſtatek piąty gatunek ieſt ieſzcze mniéyſzy; używa ſię do piſm potocznych i do obſzérnych rękopiſmów; ten charakter powinnién bydź iak nayproſtſzy, równy, pełny, i gładki. W rękopiſmach, zamiaſt zwyczaynych głównych i wielkich głoſek, używa ſię oſobliwie na początek, głoſek Rzymſkich, to ieſt iak drukówanych, które czaſém maluią ſię złotém, i wyrabiaią

ſię

śię z róznémi ozdóbkami; a nawet na początku tytułów ryſuią śię albo piórkiém, albo tuſzém, albo téż w kolorach obrazeczki do rzeczy przyſtóſowane. Odległość między liniiami w tym charakterze, miéwa bardzo rozmaitą proporcyą; kiedy takowa miéć będzie dwie wyſokości piſma, to natenczas głowkóm niedaie śię tylko pół téyże wyſokości, a ogónki niebędą dłuższe iak trzy ćwierci téyże wyſokości. Jeżeli znowu pomiéniona odległość, będzie miała dwie i pół wyſokości piſma, to głowkóm da śię połowa, a ogónkóm cała wyſokość tegóż piſma. Nakoniec, ieżeli odległość między liniiami, da śię na trzy wyſokości piſma, (co czyni nayleplzy ſkutek), to główki podnoſzą śię na iednę wyſokość a ogónki przedłużaią śię na iednę i pół wyſokości piſma. I to ieſt wſzyſtko, co tylko nayiſtotniéy należyć może do tego gatunku, który ieſt na wéyźrzenie wielce przyiemny, ale téż im drobniéyſzy tym trudniéyſzy do gładkiego i foremnego wykonania.

O główniéyſzych i pomniéyſzych Tytułach, tudzież o przypiskach pobrzeżnych.

Prawie każde piſmo, miéwa w ſobie główniéyſze i pomniéyſze tytuły czyli napiſy. Do główniéyſzych tytułów, używa śię poſpolicie piérwſzego gatunku, a do pomniéyſzych, drugiego gatunku charakteru Włoſkiego, iak iuż namiéniło śię wyżéy. Można także do pomniéyſzych tytułów użyć bardzo dobrze charakteru okrągłego, kto w niego należycie ieſt wprawny.

Tytuł, powinién bydź napiſany bardzo porządnie i guſtownie. Do tytułów główniéyſzych oſobliwie górnych, w forémném piſaniu prawie nigdy nieużywa śię ani Francuzkiégo ani téż okrągłégo charakteru.

Częſtokróć także przypada potrzeba dawać pzypiſki iakie po brzegach, bądźto dólnych bądźto pobocznych; do takowych tedy używa śię charakteru drobniéyſzego i ciéńſzego nad ten którym ieſt piſane ſamo dziéło, a to albo Włoſkiégo albo téż okrągłégo. W którymkolwiek zaś bądź z tych dwóch charakterów będą dane przypiſki, zawſze ſtarać śię trzeba, żeby były foremne i czytelne.

O różnych gatunkach Piſma w Charakterze Francuzkim. Pl. VIII. X.

Charakter Francuzki, podzielić można tak iak poprzédzaiący na pięć gatunków. W powſzechności to o nim powiedziéć można, że ieſt w nayposſpolitſzém używaniu; a to dla tego, bo ieſt do prędkiégo piſania nayſpoſobniéyſzy; ale trzeba żeby był foremny i wyraźny, inaczéy niebyłby czytelny

telny i przyiemny, odrażałby od siebie i sprawowałby nudność w czytaiącym.

Piérwszy gatunek.

Jak w poprzedzaiącém piśmie tak i w tém, poczynać się zwykło od charakteru grubego, który iest piérwszym gatunkiém. Do niégo (iak iuż powiedziało się indziéy), pióro powinno bydź głębiéy rozszczépione, i nieco przydłużéy w palcach trzymane, ażeby nabydź swobodnego ruchu w palcach, który zazwyczay przychodzi z niemałą pracą; iednakże z razu trzeba się weń wprawiać powoli. Dopiéro przyuczywszy się nieznacznie do regularności iak naydoskonalszéy, można będzie pisać cokolwiek prędzéy, nigdy iednakże nieoddalaiąc się bynaymniéy od regularności. Tym sposobém, nabywa się łatwość w naginaniu i wyciąganiu palców, utwiérdza się w foremném kształcéniu głosek, i ręka nakłada się do letkiego posuwania po stole. Odległość między liniiami powinna miéć cztéry wysokości pisma. Gdyby zaś ten charakter był użyty z wolnościami Pisarskiemi, to pomienioną odległość trzebaby pomnożyć do pięciu a nawet i do sześciu wysokościów pisma.

Drugi gatunek.

Drugi gatunek, iest mniéyszy od piérwszego; w nim trzeba powoli ćwiczyć się póty, aż się nabędzie w wykonaniu doskonałéy i niezawodnéy pewności i regularności; dopiéro potém można będzie pisać coráz skorzéy, iednakże niezbytecznie, i wiązać słowa ile się dadzą iedne z drugiémi. Odległość między liniiami, ma cztéry wysokości pisma.

Trzeci gatunek.

Trzeci gatunek znowu pomniéyszy, potrzebuie także wiélkiéy wprawy i znacznégo czasu do nabycia w nim łatwości i niezawodnéy regularności. Jawna iest, że im kto dłużéy ćwiczyć się będzie w powolném stawianiu iego, tém foremniéyszégo nabędzie prędkiégo charakteru. Pod czas wprawiania się w ten trzeci gatunek, trzeba oráz pisywać gruby charakter, stawiaiąc go coráz prędzéy i ciągléy; bo przezeń utrzymuie się regularność, nabywa się doskonałości, i unika się wad, które inaczéy mogłyby się łatwo nabydź. Odległości między liniiami, daie się pięć wysościów pisma.

Czwar-

Czwarty gatunek.

Ten gatunek powinién bydź podługówaty, letki, i wſzyſtkie głoſki i ſłowa, (ile możności) powinny bydź powiązane iedne z drugiémi. Odległość między liniiami ma trzy wyſokości piſma; a z téy przyczyny, tak główki iak ogónki tylko na iednę wyſokość tegóż piſma za linii przechodzą. Atoli téy reguły niepodaiémy za powſzechną; bo częſtokroć pomiénione główki i ogónki mogą bydź krótſze, ale w obu razach potrzeba wyſtrzegać ſię zbytku, a trzymać ſię przyiętych reguł. Bo to wſzyſtko cokolwiek wypada z obrębu fundamentów z czaſém wydoſkonalonych, potwiérdzonych od biégłych miſtrzów, zawſze zdaie ſię tchnąć dziwactwém, i ſtaie ſię rzeczą wyśmiania godną.

Piąty gatunek.

Piąty gatunek to ieſt drobny Charakteru Francuzkiego, używa ſię tak iak tegóż gatunku charakter Włoſki, iużto do Rękopiſmów, iuż też do potocznego piſania. I w powſzechności każdy gatunek Francuzkiego piſma, co do użycia, odpowiada podobnemuż gatunkowi piſma Włoſkiego, wyłączywſzy tylko przypadki wyraźnie wymiénione. Co tedy należy do tego piątego gatunku o którym mowa, kiedy ma bydź użyty do porządnego rękopiſma, trzeba żeby w nim wydawała ſię iak naydoſkonalſza regularność, i delikatność; potoczne zaś piſanie ma bydź iak nayprędſze ale oraz równe, gładkie, i czytelne. Tego charakteru oſobliwą własnością powinna bydź żywość, i dla tego w nim główki daią ſię przydłużſze, a ogónki śmieléy i z nieiakiém naciśniéniém wykonane. Atoli znowu należy wyſtrzegać ſię wſzelkich przydatków ſprawuiących zawikłanie, i pſuiących owo piękne roſporządzenie które oku podobać ſię zwykło. Odległości między liniiami w rękopiſmach, daie ſię ſześć wyſokościów piſma; w potoczném zaś piſaniu, takowa odległość może bydź różna i zawiſła od upodobania piſarza.

O Piśmie okrągłém.

O Piśmie okrągłém, które mało ieſt używane i ſzacówane, bardzo mało też powiedziéć mamy. Głoſki w niém powinny bydź położone proſtopadle, kſztałt zaś ich ile można wypadać powinién na drukowy. Z reſztą we wſzyſtkiém, ſtóſuie ſię do powſzechnych reguł Włoſkiému i Francuzkiému charakterowi wyżéy przepiſanych.

O

O Wzorach.

Ponieważ zamiar tey xiążki niepozwala, ażebyśmy ią napełniali licznémi i rozmaitémi wzorami, przeto zda nam się bydź rzeczą potrzebną, przy naymniey dać niektóre ostrzeżenia w tey materyi, do postępku uczniów istotnie należące.

Wzory, sąto kawałki pisma, które dawać się zwykły uczniom do naśladowania. Bywaią zaś dwoiakie, proste i wytworniéysze. Wzory proste, daią się pospolicie uczniom poczynaiącym. Takowe powinny bydź łatwe, z opisém reguł doskonale zgadzaiące się, i wykonane bez zbytnich pióra zawodów. Tym zaś, co iuż znaczniey postąpili w sztuce pisania i rękę sobie dobrze wprawili, daią się do naśladowania wzory nieco wytworniéysze, i iuż zawiéraiące w sobie głoski różnego ksztáłtu, byleby takowe były wykonane ozdobnie i z doskonałą regularnością. I w takich to wzorach, doskonali mistrze powinni okazać zręczność i zdolność swego przemysłu, z ktoreyby pożytkowali uczniowie; nauczyciele zaś mniey doskonali albo wcale w niedostatku nauczyciela sami uczniowie, stósować się mogą do Wzorów które w tey xiążce znaydą.

Wzór nazbyt wytworny, opoźnia postępek poczynaiącego, odraża go, i bywa mu okazyą daremney straty czasu; przeciwnym sposobém wzór nazbyt prosty, w tym co iuż w sztuce pisania znaczniey postąpił, traci ochotę i szacunek nauczyciela, za czém następuie daremne trawienie czasu.

Nic także niémoże bydź przeciwniéyszego postępkowi młodych, nad ladaiakie wzory dane do naśladowania. Bo stąd nabiéra się złego gustu, i przyucza się do cale nieforemnego ksztáłtu i proporcyi głosek. Słowém to wszystko co uczniowi przekłada się do naśladowania, powinno bydź przystósowano do poiętności, i do umieiętności iego, a oraz bydź wykonane ozdobnie i doskonale.

Zasady szczególne do każdéy głoski Abecadła małego, Włoskiego i Francuzkiego, stósuiące się do opisów i Plant wyżéy wskazanych.

A.

A. W Charakterze Włoskim, składa się z iednego C i z iednego I. Poczyna się pełnociągiém odwróconym, cokolwiek ku górze poprowadzonym; takowy pełnociąg odwrócony, iest właśnie główką głoski C, którato główka niepowinna mieć wysokości tylko na ieden nosek pióra. Od niey ciągnie się piérwsza część krzywa składaiąca głoskę O, a ta kończy się cién-

kociągiém, poprowadzonym od dołu aż do pomienionéy główki, do czego wykręca się pióro na lewy koniuszek. Potém wiélki palec odwraca nazad pióro iak do pełnociągu, dla zrobiénia laski nachylonéy czyli I. Takowe I poczyna się na pół noska powyżéy główki należącéy do C. Spuszczaiąc się na dół, łączy się z tą główką, u dołu zaś zaokrągla się ciénkociągiém w górę gładziuchno zadartym. *Zob:* Abecadło Włoskie. Pl. V.

Toż A w charakterze Francuzkim, nieróżni się niczém od A Włoskie-skiego. *Zob.* Pl. IV. względém fundementu głoski O, i Plan: VI. z Charakterém Francuzkim.

Do wykonania téy głoski, nietrzeba tylko użyć naginania i wyciągania palców.

B.

B. Włoskie, składa się z laski pochyłéy, na końcu któréy daie się ta cząstka głoski O, co się ciągnie ku dołowi, od niéy zaś prowadzi do góry druga część to iest prawa, toż O składaiąca. Trzeba uważyć że B Włoskie, poczyna się ciénkociągiém czyli wąsikiém okrągławym, poprowadzonym gładko lewym koniuszkiém pióra, od dołu aż do punktu w którym ma się poczynać laska. *Zob.* Pl. IV względém fundamentu głoski O; i Abecadło Włoskie Pl. V.

B. Francuzkie, iest podobne do B Włoskiego, oprócz że ma główkę zakrzywioną i niby podwóyną, składaiącą się z dwóch części, iednéy w górę a drugiéy na dół idącéy. Ta głoska poczyna się przyzwoitém położeniém pióra przez ciénkociąg nachylony, krzywy, w górę idący; skąd nieznacznie robi się pełnociąg i szérokość odpowiadaiąca wymiaróm téy głoski. *Zob.* Abecadło Francuzkie Pl. VI.

W tém iako téż i poprzédzaiącém nakryśleniu głoski B, niepotrzeba innego ruchu, tylko z początku wyciągnąć palce, potém ie zgiąć, i znowu ie na dokończenie wyciągnąć.

C.

Ta głoska, w obu charakterach ma wielkie podobiéństwo w swoim układzie. Składa się z części krzywéy figury piérwiastkowéy, na dół idącéy, któréy na początek przydaie się pełnociąg odwrócony wysoki na ieden dobry nosek pióra. To C w obu charakterach kończy się przez okrągły ciénkociąg zadarty gładko do góry, lewym koniuszkiém pióra. *Zob.* figury piérwiastkowe Pl. IV i oba Abecadła Pl. V. i VI.

Nakryślenie téy głoski wykonywa się, koléyném wyciąganiém i naginaniém palców.

D.

D.

Głoſka D, także w obu charakterach wykonywa ſię iednakowym ſpoſobém i podług tychże ſamych reguł; to ieſt ſkłada ſię z figury piérwiaſtkowéy krzywéy na dół idącéy, albo z piérwſzéy części głoſki O, iako téż i z drugiéy części téyże głoſki; w czém iednak uważać trzeba, że ta druga część podnoſi ſię krzywo do góry nad liniią, na pół wyſokości piſma, i kończy ſię ciénkociągiém w lewą ſtronę obróconym. *Zob:* figury piérwiaſtkowe, fundament głoſki O. Pl. IV. i oba *Abecadła*. Pl. V. VI.

Ruch ręki w nakryślénie téy głoſki, zależy na ſamém zginaniu i wyciąganiu palców; atoli tu takowe wyciąganie w robieniu drugiéy części do góry idącéy, wypada iuż nieco znaczniéyſze; a muſiałoby bydź ieſzcze większe, gdyby takowa druga część miała bydź wyżſza.

E.

E. W obu charakterach, ſkłada ſię z figury krzywéy piérwiaſtkowéy na dół idącéy, kończącéy ſię wąſikiém gładko i okrągławo ku górze zadartym, czynnością lewego koniuſzka pióra, i z podobnéyże okrągłości ale iuż daleko mniéyſzéy związanéy z górnym ciénkociągiém. Ta główka czyli ta mała okrągłość, niéma głębokości tylko na ieden noſek pióra, i wewnątrſz piérwſzéy części bardzo mało wchodzić powinna. *Zob.* Pl. IV. V i VI.

W nakryślénie téy głoſki, doſyć ieſt na ſamym ruchu zginania i wyciągania palców.

F

F. Ta głoſka w obu charakterach ieſt kſztáłtu bardzo podobnego ieden drugiému. Zeby ią dobrze wykryślić, trzeba wprzód wprawić ſię na linii miéſzanéy, którą opiſaliśmy w §ie IV. Z téy linii miéſzanéy ukſztáłci ſię nieomylnie głoſka F, przydawſzy iéy tylko u góry pełnociąg odwrócony, wyſoki na ieden dobry noſek pióra, a u dołu inny pełnociąg także odwrócony, okrągło naddaiący ſię w lewą, ku górze, i zakończony gałeczką. Ten drugi pełnociąg odwrócony, robi ſię wyciągaiąc palce a pióro trzymaiąc cokolwiek tężéy nad zwyczay dla beſpiecznego zakończenia ogónka. Trzeba i to uważyć, że ta głoſka wykonywa ſię iednym cięgiém od główki aż do ogónka, bez odmiany położenia pióra, i że przecięcie iéy daie ſię na ſaméy górnéy linii wyſokość piſma określaiącéy. *Zob.* obie Planty V i VI z Abecadłami.

Do wykonania téy głoſki, naywięcéy używa ſię zginania palców, oſobliwie wielki palec w obu ſtawach mocno naginać ſię muſi.

G.

G. Tak w charakterze Włoſkim iako i w Francuzkim, ſkłada ſię z iednego C, i z dwóch oſtatnich części linii mieſzanéy, którym przydaie ſię pełnociąg okrągławy z gałeczką, naddaiący ſię ku górze. Trzeba uważać, że początek linii mieſzanéy bierze ſię na pół noſka pióra powyżéy główki figury C, z którą potém łączy ſię zſtępuiąc na dół; i że od dołu głoſki C prowadzi ſię lewym koniuſzkiém aż do początku linii mieſzanéy ciénkociąg okrągławy. Jeſt także w używaniu i drugie G, kończące ſię nie gałeczką ale ciénkociągiém. W Charakterze Francuzkim, ogónki do G daią ſię dłużſze lub krótſze podług woli piſarza, i ważności dzieła piſanego. *Zob.* Pl. V i VI.

W tych głoſkach, więcéy używa ſię naginania iak wyciągania palców.

H.

H. W obu charakterach, ſkłada ſię z długiéy laſki, poprzédzonéy okrągławém wiązaniém, które prowadzi ſię pochyło lewym koniuſzkiém pióra aż do początku laſki. Téy laſce przydaie ſię z prawéy ſtrony okrągłość, idąca z góry na dół, poczynaiąca ſię ciénkociągiém od téyże laſki, a kończąca ſię równo z tąż laſką, drugiém wiązaniém, na trzecią część wyſokości głoſki do góry podnieſionėm, i przecinaiącém pomienioną okrągłość. Jeſt iednakże między H Włoſkiém a Francuzkiém nieiaka różnica; bo to oſtatnie ma główkę zakrzywioną i podwóyną, podobną iak u B, do którego można w téy miérze ſtóſować ſię. *Zob.* Pl. V i VI.

Naginanie palców, w wykonaniu tych głoſek naywięcey ma do czynienia.

I.

I. W obu charakterach ieſt iednakowe, i kryśli ſię iednakowym ſpoſobém. Poczyna ſię ciénkociągiém idącym w górę, od lewéy ſtrony ku prawéy, od niego zaś prowadzi ſię na dół laſka nachylona, kończąca ſię okrągłością i wiązaniém gładko do góry zadartém. Jeſt znowu drugie I z ogónkiém, ſkłada ſię z dwóch oſtatnich części linii mieſzanéy, którym przydaie ſię pełnociąg krzywy odwrócony, w lewą ſtronę naddany, i zakończony wiązaniém przecinaiącém linią mieſzaną, i przechodzącém na prawą ſtronę. *Zob.* figury fundamentalne czyli piérwiaſtkowe Pl. IV. i Abecadła Pl. V. VI. Kropka kładzie ſię nad ſamą głoſką, w téy wyſokości iaka ieſt wyſokość pi-

pifma; powinna bydź kwadratowa, i położona w kierónku nachyłości fa-méyże głofki. W ruchu palców, niezachodzi tu nic ofobliwego; oprócz że I z ogónkiém potrzebuie większego naginania.

K.

K. W obu charakterach ieft iednakowe i wykonywa fię téż iednakowo. Składa fię z lafki pochyłéy, poczynaiącéy wiązaniém czyli wąfikiém, tak iak H o którém było wyżéy, tudzież z cienkociągu poczynaiącego fię od téyże lafki w trzeciéy części (od dołu) wyfokości pifma, a kończącego fię pełnociągiém albo gałeczką naddaną w prawą ftronę, naoftaek z lafki podobnéy do I, położonéy po prawey ftronie piérwfzéy lafki i z nią równolegle, poczynaiącéy fię także w trzeciéy części pifma, (biorąc od dołu) ciénkociągiém, okrągłym, łączącym fię z piérwfzą lafką, a ńokczącéy fię drugim ciénkociągiém, także okrągławym i gładko do góry zadartym. *Zob.* Pl. V i VI.

Ta głofka wykonywa fię także famém zginaniém i wyciąganiém palców.

L. i Ł.

L. W charakterze Włofkim, fkłada fię z długiéy lafki pochyłéy, poczynaiącéy fię wąfikiém okrągławym, poprowadzonym od lewéy ku prawéy do początku lafki, którego iednak niewidać tylko w śrzodku, bo go lafka nakrywa; ta lafka u dołu kończy fię okrągłością, a potém wiązaniém do góry podnofzącém fię. Ł. nieróżni fię od L, tylko tém że ieft przekryślone. *Zob.* Pl. V. a do Ł Abecadło wiązane *tamże.*

L. w Charakterze Francuzkim, wykonywa fię także tak iak w Charakterze Włofkim, oprócz główki która w charakterze Francuzkim daie fię krzywa, niby podwóyna, właśnie taka iaka przepifała fię do B. *Zob.* Pl. VI. Zeby mieć Ł, nietrzeba tylko L przekryślić; można go téż dać takie iak w Charakterze Włofkim. *Zob.* Abecadło wiązane Pl. VI.

W kryśleniu tych dwóch głofek, więcéy używa fię naginania iak wyciągania palców.

M.

M. W Charakterze Włofkim, poczyna fię wąfikiém pociągnionym od lewéy ftrony ku prawéy, z którego wiérfzchołkiém, łączy fię lafka pochyło na dół pełnociągiém fpufzczona; od trzeciéy części wyfokości téy lafki prowadzi fię lewym koniufzkiém pióra ciénkociąg okrągły, naddaiący fię w prawą aż do wyfokości piérwfzéy lafki, fkąd czynnością wielkiego palca fpufzcza fię drugi pełnociąg równy i równoległy piérwfzému.

Od

Od trzeciéy części wysokości znowu téy drugiéy laski, podobnymże sposobém iak się powiedziało o drugiéy, prowadzi się trzecia laska, podobnież w wiérszchołku zaokrąglona, w téyże odległości i równoległości od drugiéy, co druga od piérwszéy, dołém zakończona okrągłością, a naostatek wiązaniém podnoszącém się do góry. Trzeba tu uważyć, że ta głoska robi się iednym ciągiém, posuwaiąc coraz dwa ostatnie palce na dokończeniu każdéy laski; i że górne okrągłości dwóch lasek ostatnich, tylko na ieden i pół noska pióra są dane pełnociągiém. *Zob.* Pl. V.

M Francuzkie w tém różni się od Włoskiego, że w niém wiérszchołki dwóch ostatnich lasek i wiązania, nieszą okrągłe ale wykonane cienkociągiém danym niby w linii przekątnéy; zakończenie téż ostatniéy laski podobne środkowym wiązaniom ma także mniéy okrągłości. *Zob.* Pl. VI.

W nakryśleniu tych dwóch głosek, naginanie palców prawie równa się wyciąganiu.

N.

Ponieważ N wykonywa się właśnie tak iak M. przeto niewidzimy potrzeby nad tąż samą rzeczą powtórnie zastanawiać się. *Zob.* Pl. V. i VI.

O.

Fundament także głoski O, iuż opisał się w §ie IV. *Zob.* Pl. IV. V. i VI.

P.

P. W Charakterze Włoskim, składa się z dwóch ostatnich części linii miészanéy, zakończonych pełnociągiém odwróconym i gałeczką. Cokolwiek poniżéy wiérszchołka téy linii miészanéy, poczyna się główka naprzód cienkociągiém, potém ciągnie się okrągławo pełnociągiém odwróconym ku prawéy stronie, a nakoniec kończy się liniią krzywą piérwiastkową odwróconą, i wiązaniém w prawą obroconém i przecinaiącém ten brzuszek głoski P, w trzeciéy części wysokości pisma. *Zob.* figury piérwiastkowe Pl. IV. i Abecadło Pl. V.

P w Charakterze Francuzkim, iest ze wszystkim podobne Włoskiému, tylko z tą różnicą, że iest bardziéy nachylone i czasém brzuszek iego kończy się bez przydanego wiązania. Częstokroć także w obu charakterach, zamiast linii miészanéy daie się tylko pełnociąg pochyłoprosty. *Zob.* Pl. V. VI.

W kryśléniu tych głosek, więcéy używa się naginania iak wyciągania palców.

Q.

Q.

Q. W obu charakterach ieſt iednakowe, oprócz że w Charakterze Francuzkim daie ſię bardziéy nachylone, ſkłada ſię zaś z głoſki C i z długiéy laſki łączączéy ſię z główką należącą do C, i z ciénkociągiém okrągłym, od końca do główki iego poprowadzonym; ta głoſka wykonywa ſię iednym cięgiém; i potrzebuie więcéy naginania iak wyciągania palców. *Zob.* Pl. V. VI.

R.

W Charakterze Włoſkim, R bywa oſobliwie dwoiakiego gatunku. Piérwſze i naypoſpoliciéy a w ięzyku Polſkim iedynie używane, ſkłada ſię z laſki nachylonéy, poprzédzonéy ciénkim wąſikiém iak w innych głoſkach. Od trzeciéy części téy laſki (biorąc z dołu), prowadzi ſię ciénkociąg lewym koniuſzkiém pióra, okrągławo do góry, i w prawą ſtronę nadaiący ſię, a naoſtatek kończący ſię równo z laſką pełnociągiém, niewynoſzącym więcéy iak ieden dobry noſek pióra, albo téż gałeczką. Drugie R nazywa ſię łamane odwrócone, poczynaiące ſię w górze okrągłością nachyloną od prawéy ſtrony ku léwey, nie wyżſzą nad dwie tróyki całéy głoſki. Na dole téy okrągłości przydaie ſię druga okrągłość podobna piérwſzéy, ale tylko do połowy pociągniona, która powinna bydź z piérwſzą w tymże kierónku nachylenia. *Zob.* Pl. V.

W Charakterze znowu Francuzkim, R bywa troiakiego gatunku. Piérwſze R Francuzkie, ieſt doſkonale podobne piérwſzému R Włoſkiému dopiéro wyżéy opiſanému, i takie w Polſkim ięzyku używa ſię naypoſpoliciéy. Drugie R nazywa ſię *łamane*, poczyna ſię ciénkociągiém nakryślonym w górę, od którego prowadzi ſię okrągłość naddaiąca ſię w prawą, a niewięcéy wydrążona iak tylko na dobry noſek pióra. Od téy okrągłości ciągnie ſię na dół piérwſza część linii krzywéy piérwiaſtkowéy. Takowe zaś dwie okrągłości, nieſtawiaią ſię na przeciwko iedna drugiéy, ale i owſzém mniéyſza to ieſt główka, powinna w lewą ſtronę wychodzić na ieden noſek pióra. Takowe R. używa ſię także czaſém w Polſkim ięzyku. Trzecie R Francuzkie, ieſt toż ſamo co drugie Włoſkie i nazywa ſię łamane odwrócone. *Zob.* Pl. VI.

W tych głoſkach, zginanie palców równa ſię wyciąganiu onychże.

S.

W obu charakterach, troiakie S bywa używane. Piérwſze poczyna ſię wąſikiém od lewéy ſtrony ku prawéy i do góry pociągnionym, potém robi ſię okrągłość z wiérſzchołkiém tego wąſika łącząca ſię, krótka,

i tylko na ieden nosek pióra wydrążona; do niéy zaś przytyka insza okrągłość większa, która zstępuiąc ku dołowi, czyni w prawą stronę nieiaki brzuszek, potém nieznacznie obraca się w lewą, i podnosi się do góry pełnociągiém krzywym, odwróconym, i kończy się gałeczką. Drugie S, składa się z trzech części krzywych, z których druga iest mnieysza od dwóch skraynych, i przypadać powinna w saméy połowie szérokości iaką ma miéć ta głoska, łącząc się nieznacznie z pomiénionémi dwiéma skraynémi okrągłościami. Trzecie S, które osobliwie w Polskim ięzyku, często bywa używane, iest ze wszystkiém takie iak F, tylko że nieprzekryślone. Pisze się naypospoliciéy kiedy po niém, *k, l, p, s, t,* albo *z* następuie. *Zob.* Pl. V. VI.

W tych wszystkich S, zginanie palców prawie równa się wyciąganiu; tylko że w ostatnim S, to zginanie i wyciąganie iest daleko znaczniéysze.

T.

Tak w Charakterze Włoskim iako i we Francuzkim, bywa dwoiakie T. Piérwsze składa się z laski poprzédzonéy wąsikiém, a kończącéy się okrągłością i wiązaniém, przecina się na saméy linii górnéy pisma. Drugie T składa się także z laski, ale bez wąsika i tylko tak wysokiéy iaka iest wysokość pisma, u dołu zaś przydaie mu się okrągłość, która podnosząc się z razu do góry na dobry nosek pióra, rościąga się nazad ku dołowi w prawą stronę, a potém kończy się pełnociągiém odwróconym, idącym w górę, i gałeczką. To drugie T nieużywa się w Polskim ięzyku. *Zob.* Pl. V. VI.

Do nakryślenia tey głoski, także nietrzeba więcéy tylko zwyczaynego zgięcia i wyciągniénia palców.

U. V.

W obu Charakterach, iest dwoiakie V to iest *samogłoska i spółgłoska* (vocalis & consonans) to iest U i V. U samogłoska poczyna się wąsikiém, z lewéy strony w prawą do góry pociągnionym, od którego prowadzi się laska nachylona, dołém zaokrąglona, i zakończona wiązaniém. Takowe wiązanie, podnosi się aż do wiérszchołka drugiéy laski, która z niém łączy się; taż druga laska zaokrągla się spodém, i kończy się wiązaniém tak iak piérwsza. Trzeba uważyć że dólne okrągłości każdéy laski, wynoszą po dwa noski pióra; że wiązanie piérwszéy laski, powinno ginąć w połowie drugiéy laski; że ta głoska wykonywa się iednym ciągiém, że obie laski maią bydź sobie, równe i równoległe, i przed zaczęciém drugiéy laski, należy wprzód obrócić pióro do należytego położenia.

V. Spółgłoſka poczyna ſię wąſikiém do góry pociągnionym, na który potém wpada ſię cokolwiek pełnociągiém, ſkładaiącym piérwſzą część krzywą téy głoſki. Ku połowie ta liniia krzywa ku dołowi prowadzona obraca ſię cokolwiek w prawą, i w śrzodku ſzérokości głoſki, kończy ſię ciénkociągiém, troſzkę zaokrąglonym. Zaráz nad tém dolném wiązaniém, podnoſi ſię z niém złączona druga połowa głoſki O, do góry idąca. Otwartości między dwiéma częściami téy głoſki, niedaie ſię więcéy tylko na dobry noſek pióra. Jeſt także w używaniu i drugie V, którego piérwſzą część ſkłada proſta laſka ſpodém zaokrągląna, a druga część ieſt taka iak V poprzédzaiącego. *Zob.* Pl. V. IV.

W.

Z ſamego poyźrzenia na tę głoſkę, iawna ieſt, że chcąc ią nakryślić nietrzeba więcéy, tylko napiſać dwa V iedno z drugiém związane. *Zob.* Pl. V. VI.

W tych trzech głoſkach naginanie palców równa ſię wyciąganiu.

X.

X. W obu charakterach ieſt iednakowe. Składa ſię z dwóch okrągłości przypiéraiących iedna do drugiéy, albo z dwóch C iednego proſtego drugiego odwróconego. Piérwſza część poczyna ſię ciénkociągiém podnoſzącym ſię do góry, od któręgo ciągnie ſię pełnociąg w prawą, a potém odwracaiący ſię w lewą, i kończy ſię znowu do góry idącym odwróconym pełnociągiém, albo téż gałeczką. Druga zaś część łącząca ſię z piérwſzą nic innego nieieſt, tylko liniia krzywa piérwiaſtkowa, poprzédzona z prawéy ſtrony pełnociągiém odwróconym, który iéy ſłuży za główkę, niémaiącą wyſokości tylko na ieden noſek pióra. *Zob.* figury piérwiaſtkowe Pl. IV. i oba Abecadła Pl. V. VI.

W téy głoſce zginanie palców równa ſię wyciąganiu.

Y.

Y. Greckie, poczyna ſię wąſikiém okrągławym do góry pociągnionym, od którego prowadzi ſię na dół pełnociąg, ſpodém zaokrąglony, zakończony wiązaniém, podnoſzącém ſię aż do początku drugiéy części. Tę drugą część, ſkłada pełnociąg przedłużony i zakończony pełnociągiém odwróconym, w lewą i do góry podnoſzącym ſię, a naoſtatek gałeczką. *Zob.* Pl. V. VI.

W téy głoſce naginanie palców ieſt bardzo znaczne.

Z.

Z. W obu charakterach, poczyna się wąfikiém okrągławym, podnoszącym się do góry od lewéy w prawą, z którym łączy się pełnociąg okrągły, naprzód w prawą a potèm w lewą obracaiący się. Od téy pierwszéy okrągłości prowadzi się na dół druga okrągłość większa, naprzód w prawą a potém w lewą nieznacznie naddaiąca się, i kończy się pełnociągiém odwróconym, do góry idącym, a naostatek gałeczką.

Jest także i drugie Z, osobliwie na końcu słów używane. Poczyna się od takiéy główki iaką ma R łamane, od któréy prowadzi się liniia nachylona z prawéy strony w lewą, od końca zaś téy linii ciągnie się naostatek taka okrągłość, iaką wyżéy opisaliśmy do drugiego T. Te dwie głoski robią się w trzeciém położeniu pióra. *Zob.* Pl. V. VI.

W kryśleniu tych głosek więcéy używa się naginauia iak wyciągania palców.

Zrozumiawszy i nałożywszy się dobrze w pisanie Abecadła małego, przy pomocy reguł wyżéy założonych, łatwo będzie wprawić się w foremne kryślenie Abecadła wielkiego, maiąc dobry wzór przed oczami; dla tego sądzimy za rzecz niepotrzebną, dawać tu szczególne opisanie każdéy głoski wielkiéy; pilne ćwiczenie się powinno reszty douczyć.

Z podobnéyże przyczyny, względém charakteru Niemieckiego nic osobliwego niekładziémy. Bo ponieważ pisanie, iestto iedno prawie co rysowanie, więc powziąwszy raz w niém powszechne fundamenta, i rękę wprawiwszy, nietrudno będzie wszelkie figury pod oczy podpadaiące stawiać i kształcić. A zatém dla tych którzyby chcieli uczyć się charakteru Niemieckiego, dosyć bydź rozumiémy że tu dwa Wzory Iego przyłączamy w Plantach. XI. XII.

RO-

ROZDZIAŁ III.

Służący za przydatek, w którym daią ſię różne potrzebne, pożyteczne i ciekawe wiadomości, maiące związek z Sztuką piſania.

Spoſób przygotówania ſobie piór dobrych i zgodnych do zacięcia.

Naylepſze pióra do piſania, ſą gęſie na wioſnę wyrywane, a to oſobliwie
z prawych ſkrzydeł; bo takowe ſą przeźrzoczyſtſze, twardſze, chudſze,
i ogromnieyſze, tudzież że piſząc niémi, lepiéy w ręku leżą iak pióra z
lewego ſkrzydła. Przed zacięciém ich, powinny bydź wprzód mocno na
ſłońcu wyſuſzone, albo téż przez gorący popiół przeciągnione, co tak ſię
wykonywa. Wziąwſzy przeſianego popiołu i nałożywſzy go kupkę na ko-
minie, wkoło niego obkłada ſię żarzących węgli, żeby ſię należycie roz-
grzał, dopiéro każde pióro letko łoiém poſmarówawſzy, wtyka ſię wewnątrſz
tego popiółu, tak głęboko iak długa ieſt ſama rurka; potém pióro wkrótce
nazád wydobywa ſię, kładzie ſię na kolanie, i tylcém noża naciſnąſzy. cią
gnie ſię przezéń z cztérech ſtrón, naoſtatek płatém wełnianym wyciéra ſię
mocno. Tym ſpoſobém pióro zrobi ſię gładkie, przeźrzoczyſte, twarde, po-
zbędzie powiérſzchnéy ſkórki, z cztérech ſtrón doſtanie cztéry iaſne pręgi,
i do gładkiego roſzczépiénia ſtanie ſię bardzo ſpoſobne. Inſi znowu, na-
przód pióro przez gorący popiół przeciągaią, potém go w zimny ług kła-
dą i znowu go powtórnie przez popiół ciągną, z reſztą poſtępuią ſobie iak
wyżéy. I takieto pióra przedaią u nas pod imieniém Hamburgſkich piór.

W czém różnić ſię powinny pióra od piór zwyczaynych, kiedy używa ſię kolorowego inkauſtu, i w innych przypadkach.

Pióra ktore ſłużyć maią do piſania cynobrém, bléywaſém, złotém, śrzébrém,
lub innémi gęſtémi tym podobnémi farbami, trzeba ażeby miały roſz
czépiénie dłuższe iak zwyczaynie; bo inaczéy niepuſzczałyby farby: maią
także bydź oſtrzéy zacięte. Piſząc na pargaminie, twardſzych i oſtrzéy-
ſzych piór dobiérać trzeba; Łabędzie bywaią do tego naylepſze. Wſzelkie

zaś pióra iuż zacięte, należy strzédz od gorąca i od kurzawy; bo inaczéy noski u nich roszczépiaią się, i staią się do użycia niesposobnémi.

Sposób robiénia czarnego Inkaustu.

Weźmiy 3 łot. galasu, 3 łót. gumy Arabskiéy prawdziwéy, i 3 łót. koperwasu upalonego; słłucz to wszystko zosobna iak naydrobniéy. Galas stłuczony na proszek drobny, wymocz w wodzie ciepłéy przez trzy dni, często go poruszaiąc, téy wody ma bydź pół kwarty. Po trzech dniach przyléy do tego, pół kwarty octu tęgiego, i wsyp gumę utłuczoną. Naostatek po innych trzech dniach, wsyp koperwas i to wszystko potém na słońcu przez kilka dni wydystyluy.

Drugi sposób.

Weźmiy galasu 11. łót. koperwasu 10 łót. gumy Arabskiéy 9 łót. wody deszczowéy albo śniéżnéy kwartę, winnego tęgiego octu kwartę, to wszystko w nowy poléwany garnek włożywszy, gotuy przy ogniu póty, póki się trzecia część niewygotuie, pilnuiąc żeby nic niewykipiało. Można też obéyśdź się bez gotówania, i tylko tę całą zaprawę w szklaném naczyniu przez kilkanaście dni na słóńcu wydystylować.

Trzeci sposób.

Weźmiy 8 łót. tłuczonego galasu, wsyp go w nowy poléwany garczek, naléy nań tyle winnego tęgiego octu, żeby go tylko równo zakrył, niech tak przez 24. godzin postoi, po których wszystek ocet w galas wsiąknie. Dopiéro naléy pół kwarty śniéznéy albo deszczowéy wody i pół kwarty winnego octu, przystaw garczek do ognia i gotuy aż się wszystkiego na szérókość pálca wygotuie; potém odéym garczek od ognia i przysyp 4 łóty palonego koperwasu, i 5 łót. Arabskiéy gumy utłuczonéy, wymiészay to wszystko i niechay tak zastygnie. Po zastygniéniu, na wiérszchu usadzisię czarny korzuszek; który trzeba odrzucić, inkaust zaś pozostały będzie wyglądał niebieskawo, co będzie znakiém że się udał; zatém zlewa się w przygotówane na to (naylepiéy) szklane naczynie. Na pozostałe gniazdo, naléy powtórnie winnego octu iak pierwéy, żeby przez 24 godzin w nie wsiąknął, potém przydáy półkwarty wody i ćwiérć kwarty octu, wygotuy znowu wszystko i odléy. Gniazdo zaś pozostałe potém powtórném wygotówaniu, iuż się odrzuca. Ten sposób iest to ieden z nay-

le-

lepſzych do robiénia inkauſtu, dla tego ich tu iuż więcéy nieprzydaiémy. Kiedy ſię ráz dobre gniazdo zrobi, doléwaiąc zawſze tyle wody ile ſię uleie inkauſtu do kałamarza, można mieć tego zapaſu na czas bardzo długi.

Spoſób robiénia Inkauſtu do piſania na Pargaminie.

Niekażdym inkauſtém można piſać na pargaminie; świécący bowiém żółknie, rzadki zalewa ſię, a zbyt gumówany odpada. Więc tedy tak ſię robi: Weźmiy półtory ćwiérci funta galaſu i tyleż gumy Arabſkiéy, pół funta koperwaſu, to wſzyſtko utłucz w moździérzu; potém w glinianym polewanym garku więcéy niż kwartowym, napełnionym deſzczową wodą lub na pół wodą i octém, albo winém białém, gotuy przez trzy godziny, pilnuiąc żeby nic niewykipiało. Ten inkauſt w piſaniu będzie wydawał ſię blady ale ſczernieie w 24. godzinach.

Jakich trzeba dobiérać rzeczy, wchodzących w zaprawę dobrego czarnego inkauſtu.

1ód Galas; ten powinién bydź drobny, czarny, gruczołówaty, i mocno ważny, a wewnątrſz czarny albo żółtawy, i taki bywa Turecki; ale poſpolicie mieſzaią między niego gałki duże, gładkie, wewnątrſz próżne, z wiérſzchu białawe i bardzo letkie, które nic niewarte: dla tego kupuiąc, trzeba takie odrzucać, a ſame dobre wybiérać, choćby téż drożéy zapłacić.

2re Koperwas; ten bywa różnego gatunku, ale do inkauſtu nieſłuży tylko zielony, iak naymniéy wilgoci w ſobie maiący; przed użyciém powinién bydź upalony nad ogniém na łyſzce żelaznéy, tak że ſię obróci w biały i ſuchy proſzek, co odprawuie ſię bardzo prędko.

3cie Guma Arabſka; powinna bydź czyſta, przeźrzoczyſta, i wyglądać na kſztałt agatowego kaméńia, łatwo roſpływać ſię, i na ięzyku ſłodkawy ſmak ſprawówać. Fałſzywa guma, jaką czaſém mieſzaią między prawdziwą, którą zbiéraią z drzewa wiśniowego albo śliwkowego, nieroſpływa ſię, i uſadza ſię w inkauście iak galareta.

4te Woda; ta naylepſza ieſt śnieżna albo déſzczowa, będąc obfitſza w gumę iak inſza; tém lepiéy zaś będzie kiedy mieć można Majową, bo takowa dwa i trzy lata da ſię chować bez zepſucia.

5te Ocet; ten im tęższy, tém dziélniéy cząſtki galaſu roſczyniać będzie, a zatém téż i inkauſt będzie tém mocniéyſzy i lepſzy.

6te

6te Niektórzy do zaprawy inkauſtu, używaią także i ſoli, ale od téy z czaſém piſmo żółknieie.

Ciekawy ſpoſób robiénia Inkauſtu z róży.

Wygotówawſzy dobrze w wodzie świeżych róż czerwonych tyle ile potrzeba, i takowy roſpłyn zaprawiwſzy koperwaſem, zrobi ſię inkauſt czarny bardzo piękny; do którego wpuściwſzy kilka kropel *duchu koperwaſowego* (ſpiritus vitrioli), natychmiaſt przemiéni ſię w czerwony. Nieieſt tu mieyſce, okazywać przyczynę téy odmiany.

Doſyć ieſt że i róże, ſą do robiénia inkauſtu tak zgodne iak galas.

Spoſób robiénia pięknego czerwonego inkauſtu.

Weźmiy nowy dobrze poléwany garczek, naléy wéń czyſtéy ſtudzienney wody, przyſtaw do ognia, i niech ſię tak mocno gotuie, potém naſyp hałunu drobno utłuczonego, i nieco ſalmiaku, co gdy ſię roſpuści pod czas warzenia, odſtaw garczek od ognia, żeby ſię w nim męty na dnie oſadziły. Dopiéro nałóż podług proporcyi garczka, Brezyliyſkich wiórków, naylepiéy *Fernabukowych*, przyſtaw nazad garczek do ognia, gotuy póty póki aż niewygotuie ſię wody do połowy, ſtrzegąc od wykipiénia, częſto trociny dréwienkiém przewracaiąc, ku końcowi zaś dla ſpróbówania robiąc kryſy na białym papiérze; które kiedy iuż pokażą ſię bydź należycie czerwóne i piękne, odéym garczek od ognia, przecédź inkauſt przez czyſtą ſzmatkę, i z wiórków wſzyſtkę farbę wyciśniy, naoſtatek przyday do tego drobno utłuczonéy gumy, która gdy ſię po kilku dniach należycie roſpuści, miéć będzieſz piękny czerwony inkauſt, niepſuiący ſię i za kilka lat, byleby go nalać w czyſtą butelkę i mocno zatkać korkiém, albo woſkowym czopkiém.

Względém Brezyliyſkiego drzewa, oſtrzéga ſię, że takowe bywa różnego gatunku, naylepſze ieſt które pochodzi z miaſta *Fernabuku*, i ſtąd nazywa ſię *Fernabuk*. To drzewo kiedy w nagryzieniu i żuwaniu przyiemną oddaie ſłodkość i farbę puſzcza, i kiedy żywością czerwoności ſwoiéy przechodzi wſzyſtkie inne drzewa Brezyliyſkie, to znak że dobre; ieżeli zaś będzie czarniawe i farby niezechce puſzczać, to znać że ieſt zepſute. Na takie wiórki napadłſzy, trzebaby przebrać co lepſzego, i wziąść ich więcey

céy do gotówania. Jeżeli między wiorkami zawadzałaby fię i kora, takową trzeba powybiérać, bo daie żołtawy kolor.

Tém lepfzy zaś zrobi fię inkauft czerwony, kiedy pómiénione wiorki, naprzód drobno utłuką fię w moździérzu na trociny, potém włożywfzy ie w garczek, i nalawfzy na nie tęgiego octu tyle żeby fię nim zakryły, kiedy tak poftoią przez trzy lub cztery dni, na ciepłym piecu albo na flóńcu; dopiéro z refztą obéyśdź fię z niémi trzeba, iak fię wyżéy przepifało.

Przydawfzy iefzcze do tych trocin cokolwiek *Kożenilii*, tym piękniéyfzy będzie inkauft.

Można także iefzcze bardzo dobry czerwóny inkauft zrobić, témże famém obéyściém co wyżéy; ale w pewnéy proporcyi, to ieft wziąwfzy 2 *Łot.* Fernabuku, $\frac{1}{2}$ kwarty winnego octu, $\frac{1}{4}$ *łot.* hałunu, $\frac{1}{4}$ *łot.* gumy Arabfkiéy i kwartę wody.

Spofób robiénia zielonego Inkauftu.

Weźmiy pięknego dyftylowanego gryfzpanu, i czwartą część waynfztynu, i położywfzy go na kamiéniu fłużącym do tarcia farb, zmocz go tęgim winnym octém, w którymby trochę czyftéy gumy Arabfkiéy było rofpufzczono; dopiéro utrzéy go tak miálko iak tylko można, potém przełóż w fzklaną flafzeczkę, i znowu naléy nań trochę octu, fkłóć wfzyftko iako naylepiéy, i korkiém mocno zatkay. Co gęftfzego ufadzi fię na dnie, a wiérfzchém będzie inkauft piękny i czyfty. Powiédziało fię żeby dobiérać pięknego gryfzpanu; bo niekażdy bywa dobry, dla tego trzeba uważać żeby w nim niebyło obcych cząftek. Proporcyi można użyć naftępuiącéy. 2 *łót.* gryfzpanu, $\frac{1}{2}$ *łót.* waynfztynu, winnego octu ile potrzeba, i $\frac{1}{2}$ *łót.* gumy Arabfkiéy.

Spofób robiénia Niebieskiego Inkauftu.

Weźmiy gryfzpanu dyftylówanego 10 *łót. Cremor tartari* także doftylowanego 5 *łót.* i gumy Arabfkiéy 1 $\frac{1}{2}$ *łót.* obéydź fię z niémi iak w robiéniu zielonego Inkauftu. Można téż tak zielony, iak niebiefki Inkauft rzobić przez famo wygotówanie, nieużywaiąc tarcia na kamiéniu.

Ktoby chciał miéć inkauft w innych kolorach, niech tylko z przywoitémi farbami poftąpi fobie w tenże fam fpofób.

Spo-

Sposób przyprawiénia sobie złota albo śrzébra ktorémby pisać można.

Weźmiy ile ci się żdawać będzie gumy Arabskiéy, im biélsza tém lepsza. Utłucz ią w spiżowym moździérzu na proszek iak naydelikatniéyszy, rospuść ią w duchu salitrzanym znaiomym pod imiéniém *serwaseru*, przydawszy do tego cokolwiék wody pospolitéy, żeby potém złoto lub śrzébro było tém płynniéysze. A maiąc muszelkę ze złotém lub śrzebrém (o czém niżéy), wyskrob z niéy takowy proszek, zmocz go owym rospłynén nagumówanym, i wszystko palcém albo pędzlém dobrze wymiészay, i niech tak stoi przez noc, żeby się złoto czy śrzebro tém lepiéy rospuściło. Jeżeliby przez tén czas cała zaprawa zaschła, to ią znowu rospuść na nowo wodą gumową, w któréyby wprzód wymoczył się szafran: trzeba tylko w umiarkówaniu na to dać baczenie, żeby złoto lub śrzébro było do pisania dość płynne. A kiedy iuż pisanie należycie zaschnie, powinno bydź wilczym zębém dobrze wygładzone.

Sposób robiénia muszelkowego złota lub śrzébra.

Weźmiy na kamién, służący do tarcia farb, Malarskiego złota lub śrzébra w kartezkach, ile będziesz rozumiał, i trzéy go póty z młodém miodém dopiéro świéżo z ula wybranym, aż wszystko przylgnie do bieguna to iest do górnego kamiénia; dopiéro stamtąd zbierz go na muszelkę, w którą byłoby nalano czystéy wody, wymiészay wszystko, a gdy się złoto usadzi, zléy z niego wodę, a naléy świeżéy, i to póty powtarzay, póki zlana woda niebędzie zupełnie czysta.

Sposób wywabiénia z papiéru Plam inkaustowych.

Weźmiy hałunu miałko utłuczonego, i cytrynowego soku, zmiészay to razém i ususz; tym proszkiém naciéraiąc ostrożnie pisanie albo plamę, wszystko zeydzie. Może to także sprawić i sam sok cytrynowy, albo Salarmoniakowa wódka, iako téż duch salitrzany (pospolicie serwasser) studziénną wodą osłabiony, i wyciągnie inkaustową plamę nietylko z papiéru, ale téż z płotna albo z sukna, tylko trzeba za każdém namoczéniém, czystą bibułą wilgoć wyciągnąć, aż plama wyńdzie, a naostatek czystą wodą miéysce namoczyć, i także czystą bibułą wilgoć wyciągnąć. Jeżeliby

po

po ſplamioney karcie więcey kart naſtępówało; trzeba mieć oſtrożność przełożyć ie grubo, żeby roſpłyn aż do nich nieprzeniknął.

Spoſób wywabiénia Plam inkauſtowych z drukówanego piſma.

Weźmiy łyżkę dobrego duchu ſalitrzanego, to ieſt ſerwaſeru, roſpuść w nim odrobinę krédy taką iak ięczmiénne ziarno, dwie łyżki różaney wódki, i iednę łyżkę tęgiego octu, to wſzyſtko wlawſzy w nową flaſzeczkę, niechay tak poſtoi przez kilka godzin. Potém umocz kawałeczek gąbki w tym roſpłynie, którą wyciſkaiąc nad plamą po niey pociągniy; a gdy papiér cokolwiek przeſchnie, znowu powtórnie toż ſamo uczyń, i po trzeci ráz gdyby tego potrzeba było, aż plama zeydzie. Naoſtatek takowe mieyſce namocz ſtudziénną wodą kilkokrotnie, za każdym razém czyſtą płociénną ſzmateczką oſuſzaiac go, oſtatnie zaś namoczenie niech iuż ſamo przez ſię do reſzty wyſchnie.

Spoſób wywabiénia Plam inkauſtowych z Koperſztychów.

Mieyſce ſplamione połóż na iakiém płaſkiém naczyniu glinianém. Jeżeli plama ieſt mała, weźmiy duchu ſalitrzanego, to ieſt ſerwaſeru na koniec pióra, i puść go na nie, zobaczyſz iako naydaley po dwóch minutach inkauſt roſczyniać ſię będzie. A w tym momencie zaráz, trzeba wpuścić na plamę wody świeżey, która zapobieży gryziéniu, a pótém ią wyciągnąć czyſtą bibułą albo chuſteczką. Jeżeli plama ieſzcze niezeſzła, to trzeba toż ſamo działanie znowu powtórzyć. Gdyby plama była zbyt wielka, to na całą naleiéſz ſerwaſeru, nic to nieſzkodzi choćby cały koperſztych był nim okryty. Potém zapobiégaiąc gryziéniu naleiéſz zdroiowey wody. Można dopuścić czynić ſerwaſerowi przez 5 do 6 minut, bez obawiania ſię o zaſzkodzenie koperſztychowi. Gdyby koperſztych był wkleiony w xiążkę, można go niewyimować, ale tylko podłożyć kilka arkuſzy papiéru, żeby ſerwaſer innych kart nienaruſzył. Nakoniec dla wyſuſzenia, trzeba i z wiérſzchu i ze ſpodu położyć czyſtego papiéru. Dobrze ieſt takowe działanie powtarzać co trzy godziny, i koperſztych wziąść w praſę żeby ſię niepogurbił.

Sposób wywabienia pisma z papiéru, tak żeby się i znaku iego niezostało

Weźmiy *Sal commune, Sal gemmæ, Alumen ana* po 4. *łóty*, Salarmoniaku 8. *łót.* wydystyluy to wszystko przez alembik, i tą wódką pomocz pismo które chcesz zgładzić, tak go wyciągnie że i znaku po niém niezostanie się.

Albo Weźmiy Ruty wyrosłéy w miesiącach Marcu, Kwietniu lub w Maju, i gwoździków; wyciśniy sok z nich, i zmiészay go z niegaszoném wapném, twarogiém, i mlékiém, tak żeby się to obróciło w tęgie ciasto; porób sobie z niego kulki i wysusz ie na słońcu. Rozetrzéy ie znowu na proszek, a maiąc iakie pismo wygładzić, namocz go naprzód wodą zmiészaną ze śliną, na to potrząśniy pomiénionego proszku, i znowu miéysce pomocz, a naostatek czysto zetrzéy, to pismo zniknie.

Można téż użyć i tych sposobów, które przepisały się do plam inkaustowych.

Sposób odnowiénia i zrobienia czytelném, pisma dawnego wybladłego.

Weźmiy pięć albo sześć gałek galasowych, utłucz ie miałko, i naléy na nie pół kwárty dobrego wina białego albo octu tęgiego, i niech się to tak wydystyluie przez dwa dni w cieple albo na słońcu. Dopiéro w tym rospłynie zmaczay pędzelek i pociągniy nim po pismie wybladłém, zrobi się zaráz w tém momencie czytelne. Łatwo widzieć się daie, że wprzód spróbówać trzeba, ieżeli rospłyn nieiest nazbyt mocny albo zasłaby. Ten sposób iest bardzo użyteczny, osobliwie do prawnych Dokumentów, którychby czasém inaczéy przeczytać niémożna było.

Spo-

Spoſób piſania na wyskrobaném miéyſcu, a żeby ſię piſmo nierozléwało.

Weźmiy bardzo miałko utartéy gumy *Sandaraka*, albo gumy z drzewka iałowcowego i natrzéy miéyſce wyſkrobane, a będzieſz mógł na niém bardzo czyſto piſać. Tegóż ſpoſobu trzeba użyć chcąc piſać na tém miéyſcu, z którego wyżéy przepiſanémi ſpoſobami iakie piſanie wygładziło ſię. Używaią także i proſtéy żywicy miałko utartéy, ale ta iuż nieieſt tak dobra.

KONIEC SZTUKI PISANIA.



PRZE-

PRZESTROGA.

Przez omyłkę ſtało ſię, że w téy xiążce karty nieſą liczbówane; dla tego upraſza ſię czytelnika, któryby ſobie chciał poprawić drukowe omyłki, aby przez liczenie ſam ſobie wynalazł ſtronę, na któréy co ma bydź poprawióno.

OMYŁKI.

Karta	*Wiérſz*	*Stoi*	*Popraw*
3	34	?	.
7	26	rozſzérzali	ażeby rozſzérzali.
7	30	nieuſtannie	i nieuſtannie
8	5	nazywa ſię	używa ſię
9	34	*Dabir*	*Dahir*
10	15	Krolów	Królowów
10	34	*Tuliuſzém*	*Juliuſzém*
11	7	Adecadeł	Abecadeł
13	5	liczbą	liczbę
15	18	ſtaroyżtny zarówno	ſtarożytny i zarówno
15	24	ryly	ryli
15	34	zmudne	żmudne
17	12	*rzeczone*	*rzeczowne*
17	15	*rzeczone*	*rzeczowne*
17	20	*rzeczony*	*rzeczowny*
17	33	*rzeczone*	*rzeczowne*

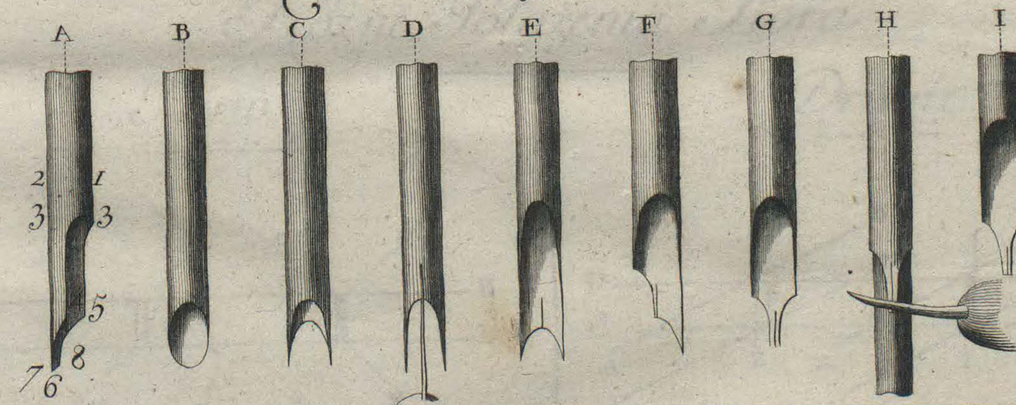


UŁOZENIE CIAŁA DO PISANIA I TRZYMANIE PIÓRA.

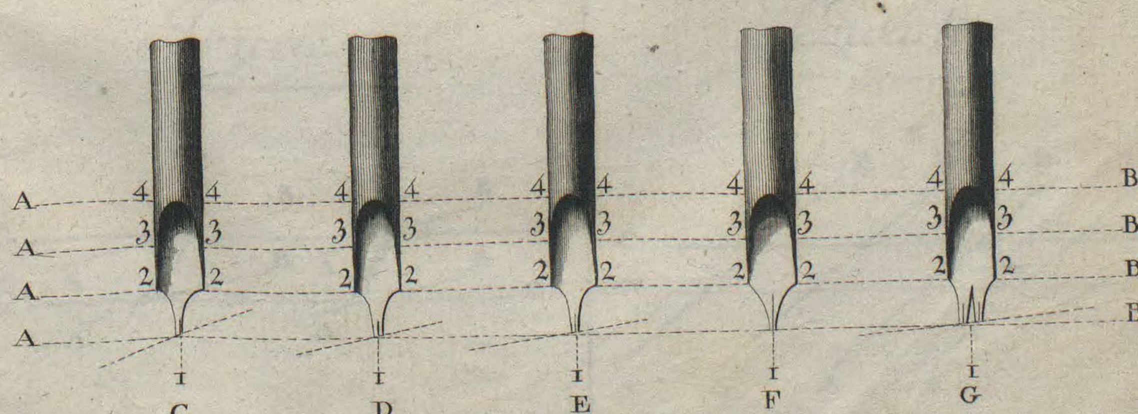
Skład rąk w trzymaniu pióra i scyzoryka.



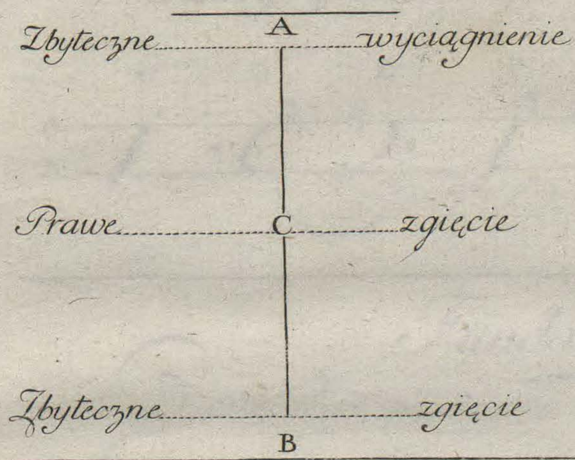
Różne zacięcia Pióra.



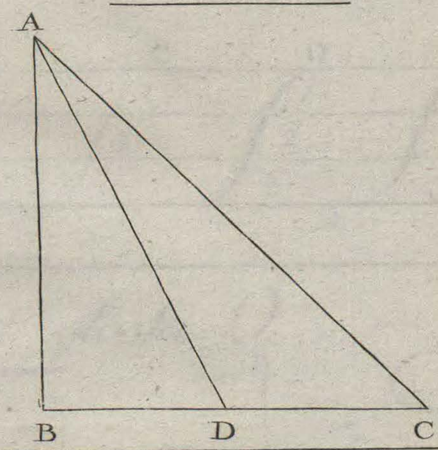
Proporcye Pióra zaciętego.



Wyciąganie i Zginanie Palców.

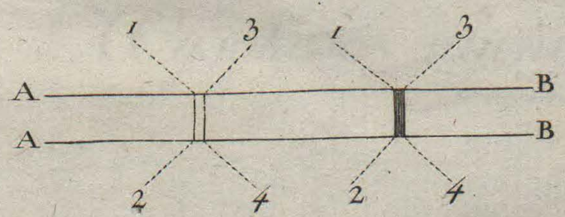


Odległość Ręki od ciała.

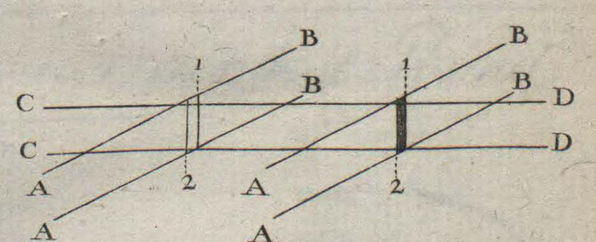


Różne Położenia Pióra.

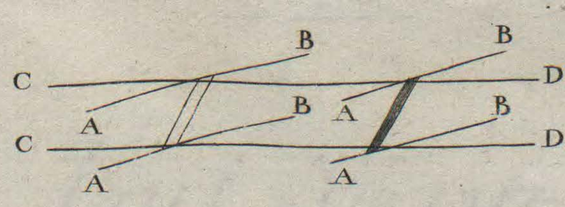
Piérwsze.



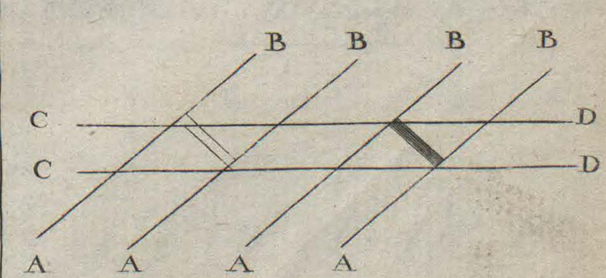
Drugie.



Trzecie

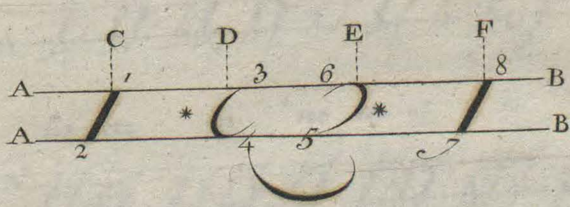


Czwarte.

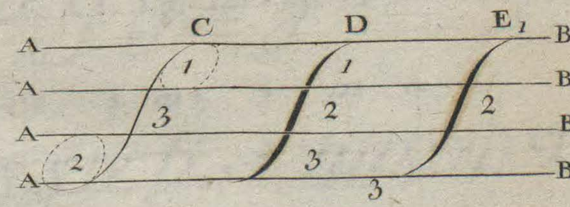


Figury fundamentalne.

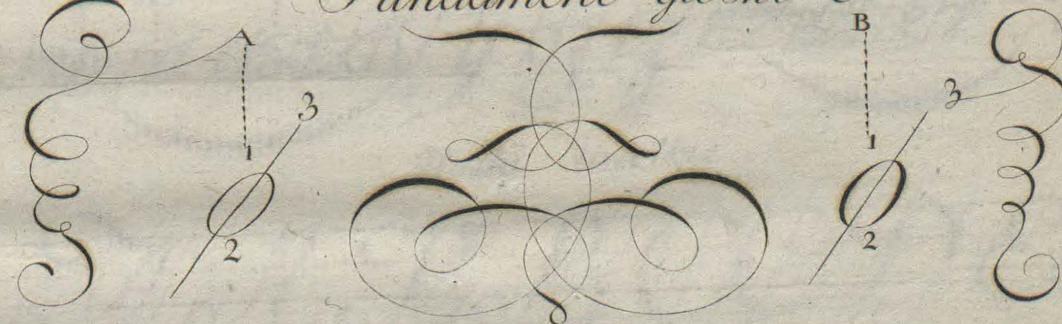
Figury proste.



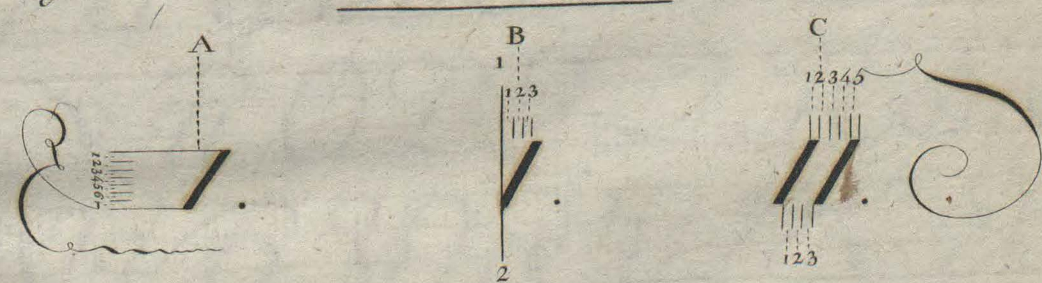
Liniie mieszane.



Fundament głoski O.



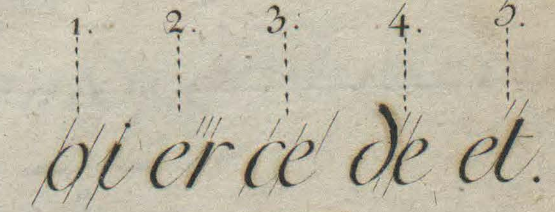
Wysokość, nachylenie, i szérokość Pisma.



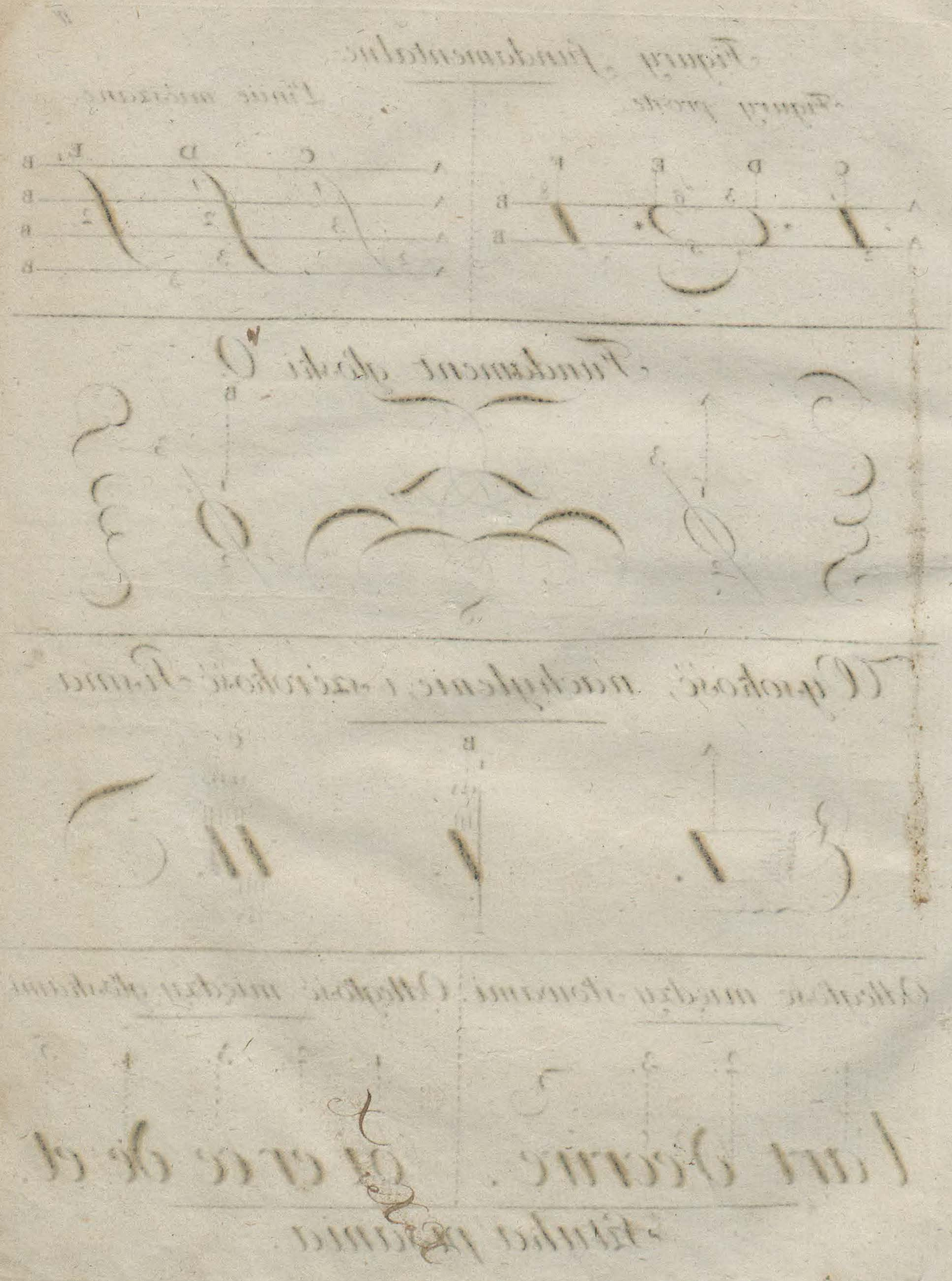
Odległość między słowami.



Odległość między głoskami.



Sztuka pisania.



Abecadło w charakterze Włoskim.

Głoski małe.

i a a b c d e e f ſ g g h y k l m m

n o p p q r r s s s t t i u w v v

w x x y y z z z z

Głoski wielkie.

A A B B C C D E E

F F G H H I K L L M

N N O P Q Q R S T

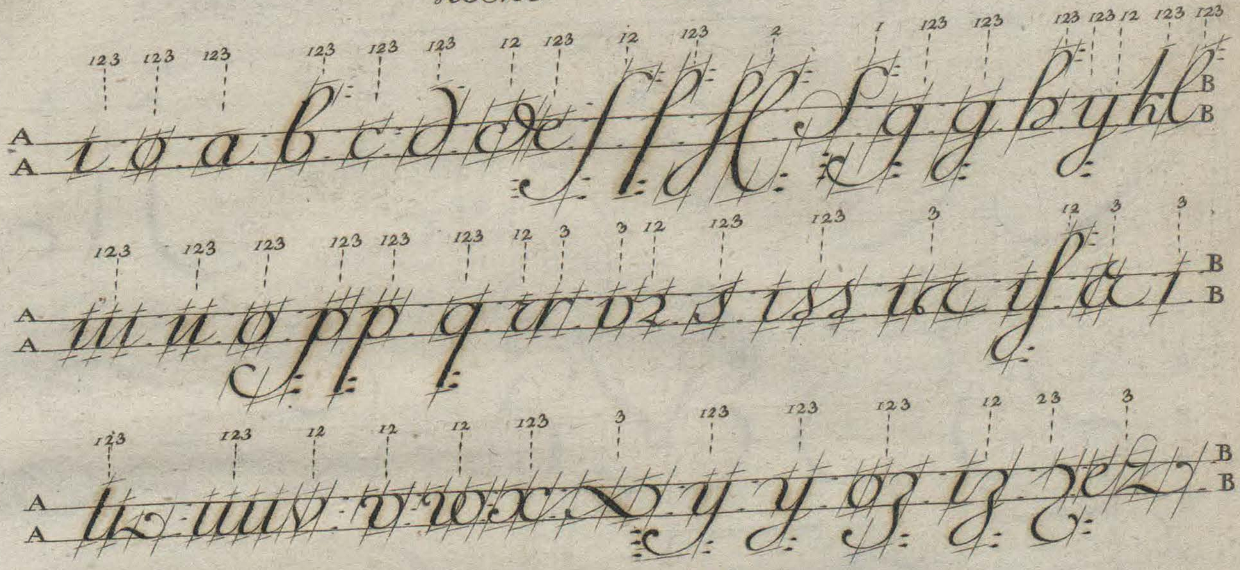
V V U W X Y Z Z Z

Abecadło wiązane.

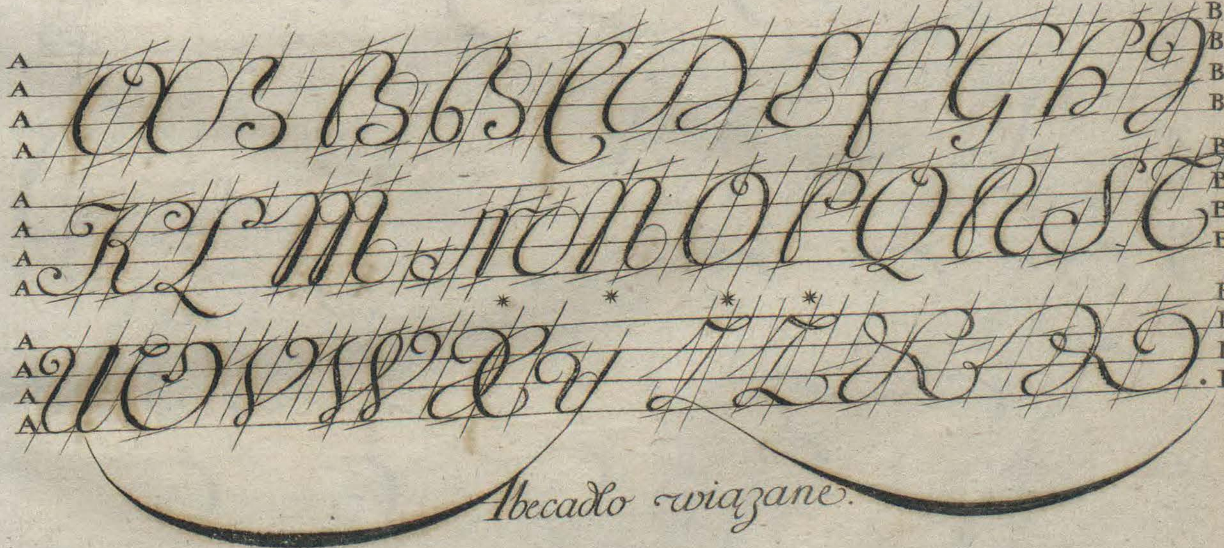
a a b c d e e f ſ g h y k l l m n o p q r s t u v w x y z z

Abecadło w Charakterze Francuzkim

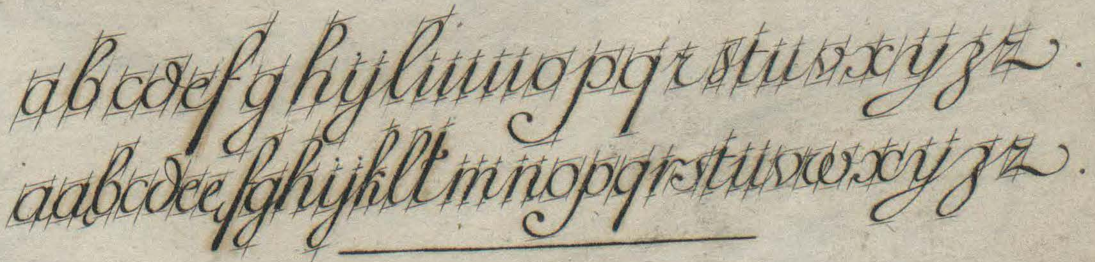
Głoski małe



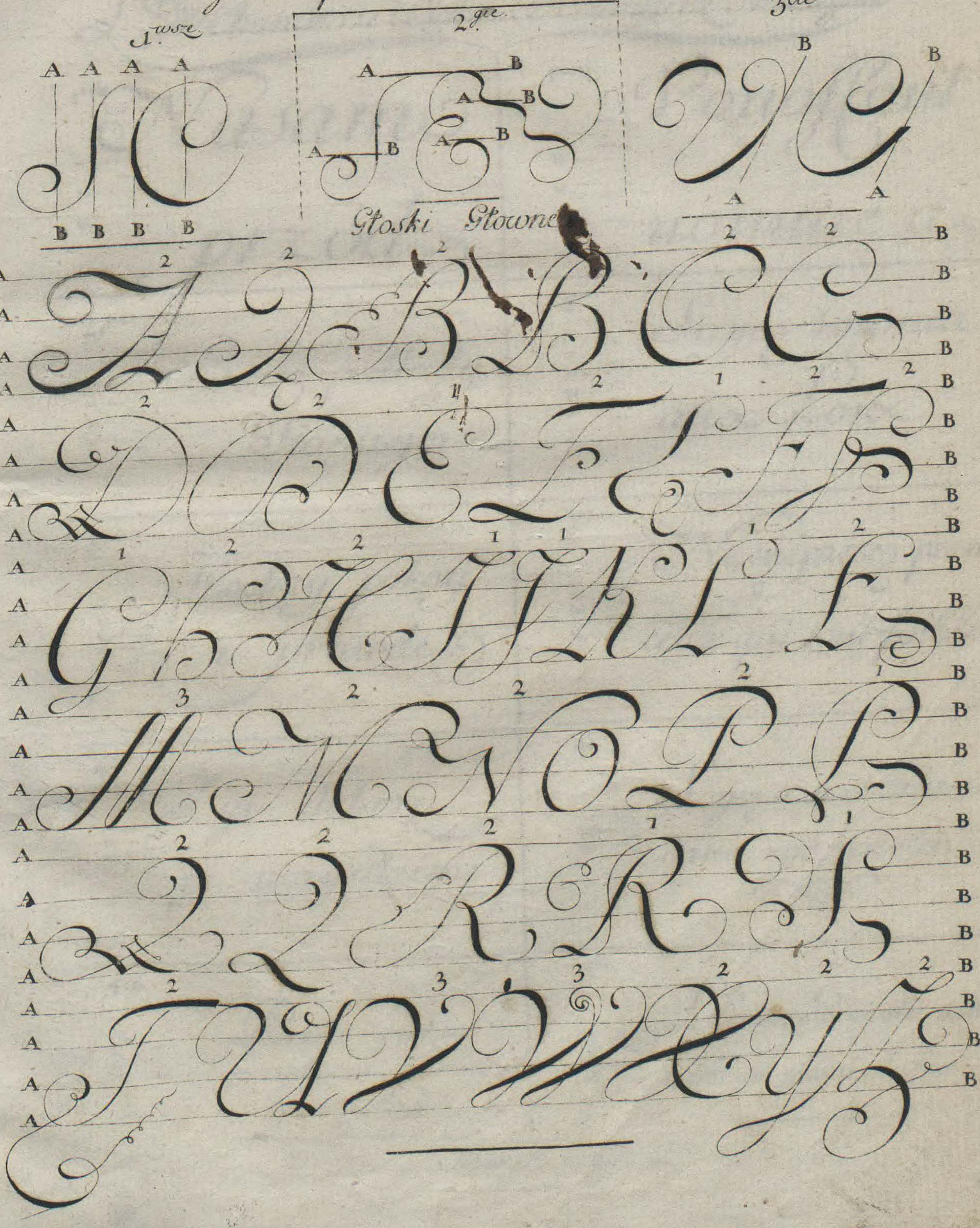
Głoski wielkie



Abecadło wiązane



Położenie pióra do Głównych ciągów.



Rózne Wzorki Pisma.

W Charakterze Włoskim.	W Charakterze Francuzkim
1wsze Nasam przód	1wsze Vouoffout uouuué à.
2gie. Bądź podległy Starszym.	2gie. Soyez soumis aux Loix.
3cie. Kochay pokóy i prawdę.	3cie. Ne méprisez point ceux qui sont foibles.
4te. Zyi dobrze ze wszystkiemi.	4te. Soyez vrai et sincere dans vos paroles.
5te. Pisanie piękne przyda się zawsze i wszędzie.	5te. L'Ecriture doit être nette lisible et pleine de feu.

Prixner Sculpsit.

Wzory Charakteru Włoskiégo.

Różnych Gatunków.

Odday Stwórcy, co oddać powinność cię skłania.

Swémi się talentami nie chlub szczęśliwémi.
Nie bierz spółki, krom tylko z ludźmi poczciwémi.

Day baczność na to wszystko, co kto z tobą mówi,
A chluby nie dopuszczay swemu rozumowi.

Pozwol przystęp każdému do siebie łaskawy.
Poufałym nie będąc zbyt, staw sie łagodnie,
Nie sądź o niczém, aż wprzód rzecz poznasz dowodnie.

Nie dyszkuruy nic z nikim, nad iego poięcie,
We wszech rozmowach, szczerym bydź miey przedsięwzięcie.
Wiernie bez naruszenia dotrzymuy swe słowo,
Nie obiecuy niebacznie, dać to albo owo.

Prixner Scripsit, Sculpsit, et excud: Varsoviæ.

Wzory Charakteru Francuzkiego.

Różnych Gatunków.

Zwycięż frasunki, w które umysł się podaie.

Drwić z kogo, te naganne porzuć obyczaie.
Gdzie niezgoda panuie, nieś pokóy bez skazy.

W jakimkolwiek szczęśliwym błysnąć możesz stanie.
Strzeż się zbytku, ani się zapomniéy w odmianie.

Chwal bez podchlébstwa, strofuy bez przykréy ostrości,
Znay się na żartach, śmiey się w miernéy wesołości.
Coć się kto zwierzył, tego głosić się nie godzi.

W wybadywaniu cudzych spraw, nie bądź ciekawy,
Nie wydaiąc po sobie, zamilcz swoie sprawy.
Pożycz z ochotą, w czém mieć rozsądek nie szpetnie,
Trzebali co nadgrodzić, uczyń to szlachetnie.

Zur Current.

i n m c o a r v w l b d k b t y g p r e z z i f ff ffl s
ß st ph ch sch tz.

a b c d e f ff ffl g h i k l ll m n o p q r b b s
ß st tt ll u v w x y z z.

A A B B C C D D E E F F G G H H I J K K L L
M M N N O O P P Q Q R R S S T T U
U V V W W X X Y Y Z Z.

i n m c o a r u v w s z b d h k g p q r f ff ft tt ß st ch sch
ff ſk ſp ll tt tz z. c a b c d e f ff ffl g h i k ck l
ll m n o p q r r s ſ ß ſt tt tt u v w x y z z z.

A A B B C C D D E E F F G G H H I J K K
L L M M N N O O P P Q Q R R S S T T
U U V V W W X X Y Y Z Z.

A a b c d e ſ ſſ ſſl g h i k l ll m n o p q
r r s ſ ß ſt tt u v w x y z.

Nero ein heydnisch-
er Kaiser ist der-
undanckbarste Schüler und gröste
Tyrann auf der Welt gewesen, indem
er nicht nur seinen treuen Lehrmeister
Nahmens Seneca zum Tode verurtheilet,
sondern auch seinen Vater und Mutter hin-
richten, und seine Frau und leiblichen Geschwi-
stern ermorden lassen. Dieser Kaiser
verfolgte die Christen aufs grausamste
und da ihm sein böses Gewissen aufwach-
te hat er sich endlich selbst erstochen.